

Dzień dobry. Witam wszystkich bardzo serdecznie w dniu 27 marca 2025 roku o godzinie 18:00. Otwieram XI sesję Rady Gminy Dębe Wielkie.

Na wstępie bardzo serdecznie witam wszystkich przybyłych Radnych, jak również zaproszonych gości. Bardzo szczególnie witam Wójta Gminy Dębe Wielkie, Pana Krzysztofa Kalinowskiego, Zastępcę Wójta, Pana Tomasza Gójskiego. Bardzo serdecznie witam Skarbnika Gminy, Panią Marię Wojciechowską. Witam bardzo serdecznie Sekretarza Gminy, Panią Beatę Rudnik. Witam naszego Pana Mecenasa, Panią Kingę Sobkowicz z Biura Rady. Bardzo serdecznie chciałbym również powitać naszych Radnych Powiatowych, Pana Roberta Grubka i Panią Katarzynę Gańko. Witam bardzo serdecznie również przedstawicieli Lokalnej Organizacji Turystycznej, Panią Elizę Rokicką

i Pana Stanisława Smatra. Witam serdecznie również Pana Andrzeja "E-moll" Kowalczyka z Domu Muzyki. Witam serdecznie przedstawicieli Przychodni Centrum, Panią Martę Miros i Pana Damiana Chaciaka. Witam serdecznie Sołtysów, mieszkańców.

Proszę Państwa, na chwilę obecną w sesji uczestniczy 14 Radnych, co stanowi kworum, Rada jest władna podejmować prawomocne decyzje. I oczywiście witamy jeszcze bardzo serdecznie, widzę bardzo dużo pracowników Urzędu Gminy dzisiaj jest z nami. Proszę Państwa, odczytam przygotowany na dzisiejszą sesję porządek obrad.

Punkt 1: Otwarcie sesji. Co już miało miejsce.

Punkt 2: Stwierdzenie kworum. Również. Punkt 3: Przedstawienie porządku obrad.

Punkt 4: Przyjęcie protokołu z X sesji Rady Gminy Dębe Wielkie.

Punkt 5: Wolne wnioski i informacje. Punkt 6: Projekt uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Dębe Wielkie na lata 2025-35.

Punkt 7: Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy Dębe Wielkie na rok 2025. Punkt 8: Projekt uchwały w sprawie

rozpatrzenia skargi na działalność Wójta Gminy Dębe Wielkie.

Punkt 9: Projekt uchwały w sprawie niepodlegania rozpatrzeniu skargi na działalność medialną Wójta w trybie skargowym. Punkt 10: Projekt uchwały w sprawie "Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Dębe Wielkie w 2025 roku". Punkt 11: Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odpłatne nabycie

nieruchomości położonej w obrębie Koberne, gmina Dębe Wielkie.

Punkt 12: Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odpłatne nabycie nieruchomości położonej w obrębie Chrośla, gmina Dębe Wielkie. Punkt 13: Informacje Przewodniczącego Rady o złożonych pisemnych

interpelacjach i zapytaniach Radnych do Wójta i odpowiedziach Wójta.

Punkt 14: Sprawozdanie z działalności Wójta w okresie międzysesyjnym. Punkt 15: Zakończenie obrad.

Czy ktoś z Państwa chciałby wnieść jakieś uwagi

do zaproponowanego porządku obrad? Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

- Dziękuję, Panie Przewodniczący. Chciałbym zgłosić wniosek formalny o zmianę w porządku obrad, wycofanie punktu 8 i 9, ponieważ punkcie 8 w sprawie skargi na działalność

Wójta Gminy Dębe Wielkie skarga jest dalej rozpatrywana. Będzie jeszcze jedno posiedzenie Komisji. I punkt 9, w sprawie medialnej działalności

Wójta, ponieważ skarżący wycofał skargę.

- Dobrze. Czy są jeszcze jakieś uwagi w tej sprawie? Jeśli nie ma, to przystępujemy do głosowania nad zmianą porządku obrad. Analogicznie te dwa punkty będą wycofane, te kolejne będą o te dwa numery niższe.

Dziękuję. Stwierdzam, że porządek obrad został... zmiana porządku została przyjęta jednogłośnie. Przechodzimy do punktu 4.

To jest przyjęcie protokołu z X sesji. Tradycyjnie protokół, ostateczna wersja protokołu została wszystkim Państwu przesłana, wersja z poprawkami.

Była do wglądu w Biurze Rady. Czy są jakieś uwagi do tego protokołu?

- Panie Przewodniczący, ja bym chciała zwrócić uwagę. Ponieważ ja wysłałam poprawki w niedzielę, zgłoszone uwagi zostały przeze mnie do protokołu w niedzielę.

Natomiast dopiero dzisiaj o godzinie 13:00 dostaliśmy te poprawki,

ten protokół z poprawkami, a niestety nie miałam dzisiaj czasu się z tym zapoznać, więc...

- Jeżeli były zgłoszone, to na pewno były uwzględnione. Tak? Proszę bardzo. - Prosiłabym o taki... takie dotrzymywanie terminu.

- Tam były tylko i wyłącznie literówki, które zostały poprawione.

- Tam było bardzo dużo jeszcze więcej, o których nie napisałam. Ale to nieważne. Ale uważam, że...

- Jak Pani zgłaszała uwagi, Pani nie napisała tych uwag, no to skąd my wiemy jakie są?

- Nie, to tylko te literówki pewnie były. - Tylko literówki były. I zostały one poprawione.

- Ale Proszę Pani, ja napisałam uwagi. Więc niech Pani nie mówi... - Rozumiem, że było kilka innych uwag jeszcze.

- To znaczy nie. Uwagi, które zauważyłam, te zgłosiłam, tak? Tylko uważam, że powinnam mieć czas przynajmniej do wczorajszego dnia, do wieczora,

powinno dostać protokół, żeby mogła się z nim zapoznać i zobaczyć, czy moje uwagi zostały uwzględnione. Nieważne, czy były to literówki, czy były to inne błędy merytoryczne.

- Proszę Pani, to jest wyjątkowa sytuacja, gdzie otrzymaliście Państwo zmiany do protokołu w tak krótkim okresie, dlatego że mamy pracownika na zwolnieniu lekarskim.

- Od poniedziałku właśnie. - Tak. I wykonywała to osoba, która ją po prostu zastępowała i potrzebowała dłuższego okresu czasu. Zdarzyło się to po raz pierwszy, więc bardzo proszę o wyrozumiałość.

- Ja jestem wyrozumiała, tylko często dostajemy dokumenty na krótko przed sesją, nie jest to pierwsza sytuacja.

- Ale nie tak jak teraz. - Tak jak teraz zdarzało się także. Na godzinę, dwie przed sesją. Jeszcze, przepraszam, ale Pani wtedy nie pracowała.

Takie sytuacje miały miejsce. Dlatego bardzo proszę po prostu o dotrzymywanie terminów.

- Dobrze, ten głos będzie odnotowany. - Jeżeli, Panie Przewodniczący... Szanowni Państwo.

Oczywiście jak gdyby postaram

się, żeby... jak najszybciej żebyście Państwo otrzymywali po pierwsze

no też we wcześniejszym okresie protokół do zapoznania, żeby te uwagi

Państwa mogły być zgłoszone wcześniej i żeby później

protokół po uwagach również był Państwu przedstawiony z wyprzedzeniem.

- Dobrze. Czy są jeszcze jakieś inne uwagi? Jeżeli nie ma, przystępujemy do głosowania.

Dziękuję. Stwierdzam, że protokół został przyjęty większością głosów,

przy 2 głosach WSTRZYMUJĄCYCH. Przechodzimy w tej chwili do punktu 5.

To jest wolne wnioski i informacje. I tutaj na początku chciałbym

oddać głos przedstawicielom Lokalnej Organizacji Turystycznej, którzy krótką prezentację tutaj nam przedstawiają ze swojej działalności. Pana Karola prosiłbym o...

- Stowarzyszenie Lokalna Organizacja Turystyczna,

które działa na terenie powiatu mińskiego, z naszych relacji dowiedzieliśmy się,

że mało kto wie o tym stowarzyszeniu, dlatego pozwoliliśmy

sobie tutaj wyjść jakby naprzeciwko i przedstawić pokrótce właśnie zarys

działalności tej organizacji... tego stowarzyszenia. Jest tu ze mną właśnie

Pani Eliza Rokicka, która jest pracownikiem Lokalnej Organizacji Turystycznej.

I żeby już nie przedłużając, przekażę jej głos i ona pokaże

prezentację, jakie mamy osiągnięcia. I ewentualnie, jeżeli będą jakieś głosy,

uwagi, no to chętnie wysłuchamy. Tak że ja ze swojej strony

na razie tyle, żeby nie przedłużając. I przekazuję tutaj...

- Bardzo dziękuję, Panie Stanisławie. - Bardzo dziękuję. Jeśli mogłabym prosić o...

Dziękuję pięknie. A więc tak, na sam początek chciałam przedstawić

naszą działalność. Jesteśmy stowarzyszeniem, które zrzesza 37 członków. Naszą działalność

administracyjną finansujemy ze składek członkowskich, natomiast projekty dzięki darowiznom i grantom.

Działamy na rzecz rozwoju i promocji turystyki w naszym regionie.

Jeśli mogłabym prosić o zmianę. Fantastycznie. Podstawą naszego działania

jest art. 4 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 roku.

I jakby głosi on na temat zrzeszenia naszych członków.

Są to jednostki samorządu terytorialnego, związki metropolitalne oraz przedsiębiorcy turystyczni.

Lokalna Organizacja Turystyczna Ziemi Mińskiej promuje miejscową ofertę turystyczną. Sieciujemy

produkty, staramy się rozszerzać ten rynek i produkt turystyczny,

jakim jest nasza Ziemia Mińska. Stworzyliśmy w ubiegłym roku stronę www,

na której sieciujemy właśnie bazę informacji na temat atrakcji

regionu, dzięki czemu większa liczba osób będzie mogła poznać jej walory.

Działamy też szeroko w mediach społecznościowych, o czym będzie

za chwilę. Jeśli mogę prosić. Tak. No i przede wszystkim,

jaka jest misja naszego działania. Jest to pozytywne wpływanie na wizerunek

regionu. Bardzo staramy się wzmacniać i promować tę markę

turystyczną, jaką jest Ziemia Mińska. Wspieramy rozwój turystyki i rekreacji.

Oczywiście pomagamy w tym zakresie, staramy się wspierać jak najbardziej jednostki

samorządu terytorialnego oraz lokalnych przedsiębiorców. Wykorzystujemy różne formy promocji, ukazując

walory przyrodnicze, geograficzne, historyczne i kulturalne naszego regionu. I naszymi

członkami są również Państwo, jednostki samorządu terytorialnego, w tym gmina Dębe Wielkie.

Poza tym zrzeszamy firmy, szkoły, inne podmioty, organy

turystyczne i gastronomiczne, w tym agroturystyki oraz osoby fizyczne. Jest ich 9.

No i tak, chcieliśmy troszeczkę szerzej opowiedzieć o tym,

co do tej pory udało nam się zdziałać. Przede wszystkim

naszym takim flagowym działaniem są wizyty studyjne, których odbyło się

już 6 w naszym powiecie mińskim. Podczas wizyt prezentujemy

najciekawsze atrakcje danej części regionu oraz wśród uczestników znajdują się

dziennikarze, media lokalne, regionalne, przedstawiciele władz lokalnych, członkowie LOT Ziemi

Mińskiej,
nauczyciele ze szkół średnich oraz uczniowie i blogerzy.
Działanie wizyt studyjnych ma na celu właśnie pokazanie jak najszerzej walorów przyrodniczych, turystycznych naszego regionu. No i przede wszystkim też oczywiście tworzenie wspólnoty, którą mamy tutaj w powiecie mińskim. Będę wdzięczna. Tak. Następnym projektem, którym chętnie się chwalimy, jest "Muzyka piękna zawsze pozostaje". Jest to przegląd lokalnych zespołów, który został uwieńczony stworzeniem płyty CD. Następnie... proszę, o tak. Rajdy rowerowe, formy przeróżne, formy gier terenowych i nie tylko. Pikniki motocyklowe i historyczne. Przegląd Teatrów Amatorskich, "Chodź na scenę" oraz Cykl spektakli teatrów amatorskich "Wyjdź na sceny powiatu mińskiego". Tak. Zdarza nam się też organizować warsztaty świąteczne dla dzieci, zazwyczaj na zlecenie właśnie przedsiębiorców, ale również jednostek samorządu terytorialnego, firm i organizacji. Tutaj mamy też taką informację na temat naszego udziału w Familiadzie. Był to projekt, który jakby zrzeszał naszych członków i wspólnie po prostu postanowili na rzecz Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym "Możesz więcej" takie wsparcie uzyskać. No i oczywiście promując nasz region, tutaj piękne Panie postanowiły się pokazać i troszeczkę nas zareklamować. I bywa też tak, że jesteśmy na różnych piknikach, festynach, także Międzynarodowych Targach Turystycznych, reprezentując naszych członków i powiat miński. Działamy szeroko, bardzo szeroko w mediach społecznościowych. Ale także w mediach tradycyjnych, czyli w radiu, i w telewizji i w prasie. Stworzyliśmy grę terenową typu "Quest po Mińsku Mazowieckim". Mamy też projekt gry terenowej... O tu, tak, dziękuję. Projekt gry terenowej typu "Quest w Jeruzalu". Był też jednocześnie w tym działaniu projekt kursu instruktora turystyki rowerowej. Projekt, gra quest to jest taka gra, która opowiada właśnie o walorach zazwyczaj takich zabytkowych i atrakcjach miejsca w formie takiej rymowanki. Jest to dostępna forma dla najmłodszych, ale też i starszych uczestników. W ostatnim roku stworzyliśmy również mapę z atrakcjami powiatu mińskiego. Jest to mapa rysunkowa przedstawiająca najciekawsze miejsca. Niestety nie wszystkie miejsca, było nie za dużo, a mamy tego naprawdę dużo więcej. Dlatego dodatkowo powstała kolorowanka dla najmłodszych uczestników. Tak. Coś, czym... teraz chyba taki największy projekt, w jakim braliśmy udział, to stworzenie właśnie ekspozytora z ulotkami wszystkich gmin powiatu mińskiego, który można spotkać w każdej gminie i po prostu dowiedzieć się o najciekawszych miejscach i najciekawszych po prostu atrakcjach, również i przedsiębiorcach, którzy oferują taką pulę produktów lub usług gastronomicznych, turystycznych. Tak. No i tak. Jakie mamy plany na ten rok. No to tak jak do tej pory chcielibyśmy współpracować z członkami organizacji. Dodatkowo próbujemy rozwijać turystykę rowerową i pieszą, ale głównie skupiamy się w tym roku na turystyce rowerowej. Mamy tak zwany projekt "Laboratorium inicjatyw turystycznych MROT". Jest to wsparcie z Regionalnej Organizacji Turystycznej, która po prostu pomaga nam wdrożyć projekt takich wycieczek rowerowych, które po prostu będą produktem komercyjnym sprzedawanym przez właśnie Lokalną Organizację Turystyczną. No i chcielibyśmy edukować organizowanie szkoleń dla lokalnej społeczności, działań informacyjnych, edukacyjnych na temat lokalnych atrakcji i kultury. No i tak jak w ubiegłych latach, organizacja kursów na temat, no, mamy nadzieję w tym roku właśnie tej turystyki rowerowej. Tak. Coś, o czym już wspomniałam, czyli komercjalizacja działań. Chcemy w tym roku skupić się na takim samodzielnym finansowym działaniu, żeby nie skupiać się tylko i wyłącznie na darowiznach i członkowskich składkach. No, to jak na nasze potrzeby finansowe po prostu okazuje się czasami niewystarczające, bo plany są duże, szerokie, obszerne, więc po prostu komercjalizacja działań okazała się czymś, co jest niezbędne do dalszej pracy Lokalnej Organizacji Turystycznej. Coś, co robimy i jakby Państwo są też tego członkiem, ostatnio dosyć głośno o tym reklamowaliśmy. Jest "Powiatowa 13". Są to biegi na terenie całego powiatu mińskiego, w których jesteśmy partnerem. Wspieramy właśnie głównie promocyjnie, informacyjnie na temat tych wydarzeń. Mamy również dwóch ambasadorów, którzy pomagają nam tutaj lokalnie troszeczkę te wydarzenia rozpromować. No i tak, organizacja wydarzeń kulturalnych i turystycznych. Chcemy koordynować dalej imprezy, pojawiać się może ze stoiskami troszeczkę szerzej i częściej niż do tej pory to było, żeby być faktycznie zauważonym przez społeczność lokalną. Dlatego też jesteśmy tutaj, żeby po prostu troszeczkę

o sobie opowiedzieć i może zachęcić większą pulę osób do współpracy z nami. No i tak. Dlaczego warto? Dlaczego warto?

No przede wszystkim staramy się budować wspólnotę i jakby działać wspólnie, wyciągać do siebie tę pomocną dłoń i integrować jednostki samorządu terytorialnego z przedsiębiorcami oraz miejscami użyteczności publicznej. No i tak, jesteśmy niepowtarzalni. O co chodzi. Jesteśmy organizacją, która po prostu zaczęła działać oddolnie. Jest to oddolna inicjatywa, która nie jest tak naprawdę... która... O, może tak, która powstała z pasji i miłości do turystyki naszego regionu i po prostu to chcemy promować. Chcielibyśmy po prostu jak najbardziej szerzyć i razem tworzyć tę wspólnotę. Regionalne zasięgi, o których tutaj mowa to jest właśnie praca z szeroko rozumianymi mediami w całym województwie mazowieckim tak naprawdę. No i wsparcie, wśród naszych członków są jednostki samorządu terytorialnego, wraz z którymi działamy na rzecz rozwoju i promocji kultury i turystyki. Tak. Bardzo zachęcam do kontaktu. Jesteśmy jak najbardziej otwarci na każdą inicjatywę i jesteśmy też chętni do wspierania, właśnie promowania, budowania tej wspólnoty i nabywania kontaktów. Jakby ktoś z Państwa miał jakieś propozycje do nas projektów lub potrzebę wsparcia tak naprawdę jakiejś inicjatywy, nawet oddolnej, takiej bardzo społecznej myślę, to zachęcamy jak najbardziej do kontaktu. No i co? Bardzo dziękuję za uwagę.

- Bardzo dziękujemy. [OKLASKI] Czy są jakieś pytania? - Bardzo jeszcze ważna rzecz. Mamy tutaj, o, właśnie, torbę

z drobnymi upominkami. Są to rzeczy, które wyprodukowaliśmy, o których dzisiaj opowiadałam, żeby nie być gołosłownym. Chcielibyśmy tutaj na ręce po prostu pozostawić do wglądu i zobaczenia tak naprawdę namacalnie tego, co stworzyliśmy. Więc jeśli mogę sobie pozwolić, to...

No i, jeśli są jakieś pytania lub ktoś chciałby się wypowiedzieć, to zapraszamy.

- To może dwa słowa. Szanowni Państwo, to jest tak, że gmina Dębe Wielkie jest właściwie od samego

początku członkiem Lokalnej Organizacji Turystycznej Ziemi Mińskiej.

Różne były koleje, o, tak powiem, tej organizacji. Mam nadzieję,

że z nowymi siłami też pojawią się nowe pomysły

i ta organizacja ruszy do przodu i będzie też możliwość

tutaj owocnej współpracy z gminą Dębe Wielkie. Mam nadzieję też,

że coraz więcej będzie przystępowało podmiotów, które de facto

tę ofertę turystyczną w różnym zakresie mają. Bo takie

jest założenie, takie było założenie w ogóle powołanie Lokalnej Organizacji Turystycznej

od samego początku, że gminy mają tylko być

wspierające, tak? One miały dać rozruch, żeby ta organizacja w ogóle

mogła ruszyć do przodu. Również taki rozruch finansowy. Natomiast uważam,

że no główny ciężar de facto i też głównym

beneficjentem później powinny być udziałem właśnie restauracji, punktów noclegowych,

właścicieli różnych atrakcji turystycznych, sklepów i tak dalej. Tak że mówię,

liczę na udaną współpracę. Myślę, że wszystkim prezentacja się podobała.

Takie nowe otwarcie. Życzę powodzenia.

- Dziękujemy. - Myślę, że dzięki tej prezentacji, Państwa dzisiejszej

prezentacji jakby większa ilość osób mogła w ogóle się zapoznać

z ofertą Lokalnej Organizacji Turystycznej. Tak że bardzo dziękujemy.

- Panie Przewodniczący, jak Pan pozwoli, to my się odmeldujemy dalej do swojej pracy...

- Oczywiście, rozumiem. - A Państwu życzymy owocnych obrad. Tak że wszystkiego najlepszego.

- Bardzo dziękujemy Państwu. W tej chwili prosiłbym o zabranie głosu

przez pana Andrzeja "E-molla" Kowalczyka z Domu Muzyki prosił o możliwość powiedzenia kilku słów dzisiaj.

- Dzień dobry Państwu. To się nagrywa, tak?

[ŚMIECH] Żyję z nagrań, tak że... Proszę Państwa, może tak.

O Domu Muzyki można wiele się dowiedzieć z Internetu.

Nie będę zanudzał Państwa jakby całą historią, która nie była

łatwa. Podejrzewam, że najstarsi mieszkańcy gminy Dębe Wielkie, a w szczególności

miejscowości Ruda pamiętają początki budowy Domu Muzyki. Tak czy inaczej zbliżamy się

do finału. W zasadzie wspólnie z Panem Wójtem wczoraj,

podczas wizyty Pani Wiceminister Kultury dopieśliśmy takie szczegóły, które przybliżą

nas do możliwie szybkiego odbioru budynku. A to też dzięki

między innymi temu, że cieszymy się współpracą

ze wspieranymi ludźmi i z wolontariuszami. I też widzę paru tutaj wśród Radnych

wolontariuszy. Sam Pan Wójt też zresztą wymalował dwa pokoje, z tego,

co pamiętam. Jakby ktoś miał ochotę wpaść, posprzątać, proszę

wziąć przykład z Pana Wójta na przykład. Natomiast, Proszę Państwa,

o co chodzi? Bardzo się cieszę, szkoda, że Państwo poszli.

No ale gratuluję, bo dokonania znaczne. Dom Muzyki od początku swojej działalności w swoich zamierzeniach miał wspieranie organizacji pozarządowych i współpraca na szerokim polu z nimi wszystkimi. Tak samo jest dzisiaj.

Chcemy działać nie za pieniądze jakby gminy, ale pozyskując środki z zewnątrz, organizować wiele cennych inicjatyw społecznych, nie tylko koncertów. Przypomnę, że Dom Muzyki ma być głównie miejscem rehabilitacji i działań kulturotwórczych. Pełna interdyscyplinarność tej jednostki nadaje pole do tego, aby witać szerokie grono przedstawicieli różnych zawodów artystycznych i nie tylko.

Nawołując jeszcze jakby do tej współpracy, o której wspominałem, również jestem... jesteśmy otwarci jako stowarzyszenie na współpracę z innymi organizacjami pozarządowymi. Chcemy się dzielić tym domem. To nie jest tak, że to będzie tylko nasza chata i wióra mnie stąd.

Nie. Chodzi o to, żeby się wszyscy tam dobrze

czuli. Tak samo jak wszyscy i jestem tutaj zaskoczony bardzo pozytywnie i jeszcze raz chylę czoła przed wolontariuszami. Proszę Państwa, no dzięki nim, no cóż, budynek w środku jest

skończony, wysprzątany w zasadzie do końca. To są już takie naprawdę drobne kosmetyki tam zostały, tylko na parterze kilka metrów listwy. No i ostatnim elementem, który ma być umieszczony w Domu Muzyki jest winda zewnętrzna. Miała być w tym

tygodniu, ale grypa położyła nie tylko tę windę. Liczymy na to, że stanie się to w przyszłym tygodniu i będzie

to obiekt, który będzie służył mieszkańcom Rudy i okolic jako również promocja tych pięknych terenów. To są piękne tereny. Fajnie

by było, gdyby tymi terenami mogli się... mogły się szczycić następne pokolenia. Dbajmy o to wszystko, dbajmy o siebie, jakby szacunek wzajemny to jest chyba coś, co przede wszystkim buduje.

Ludzie są najważniejsi. Jak są ludzie, to pieniądze zawsze się znajdą.

Przynajmniej mam taką dewizę. I tak już 35 lat, krótko mówiąc.

Proszę Państwa, oficjalne otwarcie w porozumieniu jakby z Urzędem Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego będzie między pierwszą a drugą turą wyborów, tych prezydenckich.

Tak, teraz są? Nie wiemy jeszcze dokładnej daty, ale chcemy to tak zrobić, żeby ściągnąć jak najwięcej artystów, czyli bardziej

będziemy celować w środek tygodnia, tak żeby było po prostu to święto dla was wszystkich. Mamy nadzieję, że pogoda będzie

sprzyjać. I teraz jeszcze taka sugestia, taka prośba. Proszę Państwa, postanowiłem... postanowiliśmy, gdy grodziliśmy Dom Muzyki w sensie ogrodzenia,

zobaczyłem, że gdybyśmy chcieli postawić tam, gdzie nam się prawnie należy, to ogrodzenie to w zasadzie bardzo byśmy dużo przestrzeni

komunikacyjnej zabrali, zwłaszcza od strony rzeki, która siłą rzeczy zabiera ziemię. Wspólnie z Panem Wójtem rozmawialiśmy, jak można zagospodarować ten teren

jak najszybciej, wspólnymi siłami. Mam nadzieję, że przychyłność

Rady będzie nas wspierać w tym. Tutaj szczególnie chciałem podziękować Panu Sołtysowi.

To jest mistrz świata. To jest, słuchajcie, to jest,

brawa dla niego. [OKLASKI] To jest mistrz świata. Macie perłę. Dbajcie. Liczę

na przychyłność. Tak jak powiedziałem, owszem, będziemy się zwracać

o różnego rodzaju dofinansowania, ale nie do gminy. Natomiast znamy sytuację gminy, mamy możliwości pozyskiwania właśnie środków zewnętrznych, żeby je tutaj wydawać, żeby to wszystko było ku chwale Rudy, i gminy,

i wszystkim mieszkańcom. Tak czy inaczej, proszę o ewentualne zaplanowanie.

Może się coś uda zrobić jeszcze wspólnie do oficjalnego otwarcia

Domu Muzyki. A ze swojej strony, tam rozmawialiśmy o tym,

że ma być chodnik, kostka brukowa, tak żeby no to

była taka droga. Myślę, że nie będę miał problemu

z pozyskiwaniem za darmo samych materiałów. Potem jest kwestia po prostu ułożenia tego. Tak że polecam się. Liczę na Państwa przychyłność.

Nie zabieram więcej czasu. Wszystkiego, co dobre Państwu, wszystkim Państwu życzę. Dziękuję bardzo.

- Dziękujemy bardzo, Panie Andrzeju. [OKLASKI]

Teraz o zabranie głosu prosiłbym przedstawicieli Centrum.

- Dzień dobry Państwu. Ja nazywam się Damian Chaciak. Jesteśmy tutaj dzisiaj w kwestii...

w odniesieniu się do sytuacji różnych informacji na forach. Dziękujemy za zaproszenie

i za możliwość wypowiedzenia się. Chcielibyśmy przedstawić informacje, może

nie wszyscy Państwo znają Centrum, jak obecnie wygląda opieka

medyczna w Państwa gminie, jakie to są ilości i wartości,

jeżeli chodzi o obsługę Państwa... oraz odnieść się do niektórych uwag

i tutaj jakby no wpisów, więc chcielibyśmy przedstawić najpierw...

prezentację i odpowiedź na ewentualne pytania. Głos zabierze Pani Marta.

Jest koordynatorem tej przychodni, więc...

- Dzień dobry. Ja tak pokrótce przedstawię działalność naszej przychodni. Jeżeli chodzi o naszą przychodnię,

jesteśmy na terenie takiej gminy Wiejskiej, ale nasza przychodnia nie jest tylko POZ. Oprócz medycyny rodzinnej, pediatrii mamy także poRadnie specjalistyczne. Przyjmuje u nas ginekolog, onkolog, urolog, są endokrynolodzy, ortopedzi, diabetolodzy. Wykonujemy także badania USG. Tutaj pokrótce wypisani są pracownicy, którzy pracują w naszej przychodni, czyli są to lekarze rodziinni.

Doktor Paweł Powierża, Pani Doktor Magdalena Komorowska, Doktor Padabed, Olga Wysokińska, Doktor Szlachcikowska, Doktor Malinowska i Doktor Krajewski.

Jeżeli chodzi o pielęgniarki, to jest to Emilia Bąk, Pan Jerzy Banaszczuk, Justyna Kalinowska, Agnieszka Cieśla, Pani Barbara Pietrzak, Hanna Kusz, Marta Wyszomierska, Lucyna Zemła. Duże grono specjalistów. Doktor Anna Bidzińska to jest światowej

sławy specjalistka, która wykłada na międzynarodowych konferencjach, więc mamy zaszczyt, że do nas przyjeżdża. Doktor Kawka, Doktor Rydzik, tutaj całe grono

specjalistów, którzy wspierają naszych pacjentów, żeby nie musieli szukać opieki gdzieś indziej, tylko mają ją lokalnie na miejscu. Rejestracja, Pani sprzątająca.

Proszę. Jeżeli chodzi o pacjentów zdeklarowanych w naszej przychodni, to gdy zaczynaliśmy w 2013 roku, było to niespełna 4000.

W tej chwili jest to prawie 5500 pacjentów. Jeżeli chodzi

o wizyty, to około 20 tysięcy wizyt rocznie wykonujemy. Około 4 wizyt na pacjenta. Są oczywiście pacjenci, którzy chodzą dużo rzadziej

i pacjenci, którzy chodzą dużo częściej. I tutaj takie coś,

co chyba najbardziej odpowiada temu, co my robimy. W tamtym roku wykonaliśmy prawie 44 000 badań laboratoryjnych, 1650 badań USG, 1500 badań RTG.

Czyli jest tego naprawdę sporo. Tutaj wizyty specjalistów, które się odbyły w poprzednim roku, czyli widzimy, że najwięcej porad

ginekologicznych. Ale bardzo dużo wizyt u urologa, diabetologa czy endokrynologa.

Nasi pacjenci objęci są także programami profilaktycznymi. 67% naszych pacjentów, naszej populacji jest objętych programem cytologicznym. To znaczy wykonali te badania, tak?

Zgodnie z interwałem. 61% mammografia. 60% chorób układu krążenia.

Czyli ci pacjenci, którym to badanie się należy, mają to wykonane.

Średnia w Polsce to jest około 10-15%. Więc jeżeli

chodzi o odniesienie się do innych POZ, my jesteśmy jakby

w czołówce. W Mińsku Mazowieckim mamy swoją dużą przychodnię

i tam pacjenci mają jakby taką kompleksową większą diagnostykę. Czyli mamy

tam pracownię mammograficzną, rentgenodiagnostyczną, tomografię, także tomografię niskodawkową, endoskopię,

także badania w znieczuleniu. No i laboratorium analityczne. Nasi pacjenci mają badania wykonywane w naszym laboratorium w Siedlcach.

- Przejdę do elementów, które wykonaliśmy. Jeżeli chodzi o koszty, które my ponieśliśmy w przychodni. Remont przychodni. Ten remont odbył się,

zamknął się w 2015 roku. Remont przychodni no był trudnym

zadaniem, bo my przychodni nie zamknęliśmy. Przychodnia działała cały czas.

Podzieliliśmy ją i cały czas ona funkcjonowała. Na tamten czas

no kwota 560 000 złotych to była duża kwota i my

to wydatkowaliśmy w pełni. Tutaj jeżeli chodzi o przychodnię.

Całość środka przychodni została wyremontowana i dostosowana do potrzeb

osób niepełnosprawnych, z montażem szybu windowego, który pozwolił na funkcjonowanie tej przychodni., bo bez tego, by po prostu ona...

po prostu by nie mogła działać. To tak dla przypomnienia, tutaj

kilka slajdów jest ze zdjęciami, jak to wyglądało. Bo jak wygląda,

to Państwo możecie zobaczyć teraz. Natomiast no my tutaj przychodząc

i rozmawiając w tej sytuacji, wiedzieliśmy, z czym się

mierzymy i dokonaliśmy tego remontu w pełni dostosowując go

dla właśnie potrzeb tutaj bardzo szerokiej działalności. Bo tak,

jak koleżanka powiedziała, naprawdę bardzo dużo tych usług u Państwa wykonujemy,

wszelkiego spektrum, od podstawowej opieki po opiekę specjalistyczną. Odnosząc się

do różnych informacji, chciałbym tutaj zaznaczyć, jak wygląda ta działalność

pod względem finansowym. Bo tutaj bardzo wiele osób gdzieś tam

podawało jakieś informacje, że tutaj my mamy jakby wielki... tutaj

działalność ,zysk na na działalności w przychodni. Ja sobie tutaj

wypisałem te koszty, które tak naprawdę obecnie ponosimy.

Tak jak Państwo wiecie, koszty lekarskie to jest gros przychodów, które po prostu

są w naszej działalności. Koleżanka tak jak powiedziała,

jest... w ramach POZ to jest 6 lekarzy, więc sama

działalność medyczna to jest ponad 160 000 złotych miesięcznie. Taki jest

koszt działalności, jeżeli chodzi o stricte wynagrodzenia. Więc tutaj mówimy o pielęgniarskich, lekarskich i obsługi. My te koszty policzyliśmy.

Tak samo, jeżeli chodzi o koszty laboratorium. Koleżanka wspomniała i pokazaliśmy te dane. Miesięczny koszt laboratorium, który tutaj jest przewidziany na mieszkańca, w tej chwili to jest około 26 000 złotych, wydajemy na same laboratorium i na diagnostykę około 10 000 złotych. Tak samo dodatkowo koszty tutaj no najmu i obsługi jakby mediów.

W tej chwili tak naprawdę mamy przy tych kosztach, które są, mediów to jest ponad 20 000 złotych. Tak że koszty, jeżeli chodzi o funkcjonowanie przychodni to jest tak naprawdę w tej chwili bardzo duży... jakby suma w tych wszystkich kosztów. Bo w stosunku do przychodów, które generalnie jakby tutaj możemy osiągnąć z działalności stricte medycznej. Tak samo chciałbym się odnieść...

- Jeżeli Pan podaje koszty, to jakie są przychody? W sensie, na pacjentów dostają Państwo na każdego pacjenta...

- Przychody są określone, tak, przez fundusz. Natomiast to jest wyliczane nie tylko stricte za pacjenta,

bo są też to usługi specjalistyczne, które tutaj...

- Jakie są takie, nie wiem, miesięczne na przykład średnio z ostatniego roku?

- To muszę policzyć, bo to jakby pełnych kosztów ze specjalisty to tyle.

- To znaczy nie, bo mówi Pan o kosztach, czyli nie znamy tej drugiej strony, że tak powiem.

- To znaczy koszty generalnie, jeżeli chodzi o działalność POZ, bo ja się odnoszę tylko i wyłącznie do POZ, mniej więcej to jest około 200 000 złotych.

Tak? Na tej populacji. To jest takie mniej więcej przychody licząc sobie... zresztą to można jakby sprawdzić w NFZ, tak?

To nie są jakby tutaj... Stawkę kapitulacyjną razy...

Tak, stawkę kapitulacyjną lekarską razy ilość pacjentów. Więc tutaj jakby dlatego mówię, że ze specjalistyką jakby tego nie jestem w stanie w tej chwili powiedzieć, bo to też jest jakby

ruchome, bo to zależy od ilości wykonanych usług, tak? Natomiast

tak jak tutaj odnosząc się do tych wszystkich uwag gdzieś

tam na forach, chciałbym powiedzieć, że Pan Wójt, że tak powiem,

no uratował tę przychodnię w 2013 roku, bo był moment, kiedy tak naprawdę Pani Doktor porzuciła pracę i gdzieś tam

się to wszystko zamieszało. My w tamtym momencie

też jakby no tutaj przyszliśmy i my tutaj nikt jakby

no nie szukał siebie, tylko w pewnym momencie było ogłoszenie,

normalnie konkurs, więc podeszliśmy do konkursu. Każdy świadczeniodawca mógł

tę działalność rozpocząć, podjąć to wyzwanie z remontem, sfinansować to i działać

tutaj na rzecz mieszkańców gminy. Jeżeli chodzi o funkcjonowanie

i tutaj myślę, że tutaj Pan Mecenas może się

odnieść, że nie ma takiej formy prawnej do sprzedaży działalności

na rzecz... przez jednostkę samorządu terytorialnego na rzecz jakiegokolwiek świadczeniodawcy.

Coś takiego nie istnieje. Może być to po prostu

konkursem. Więc te wszystkie informacje są po prostu nie... tutaj

się w żaden sposób nie odnoszą do tej...

do tej sytuacji. Więc w tym momencie, tak jak tutaj

przedstawiliśmy, działamy, jesteśmy konkurencyjni. Państwo wygrywacie na tej sytuacji,

że są dwie przychodnie, każdy może wybrać. Tak naprawdę tutaj, jeżeli chodzi

o ościenne gminy, tak naprawdę praktycznie nie ma takich sytuacji,

że są jakieś dwie konkurencyjne przychodnie. Pacjent ma wybór, może

zdecydować, gdzie chce... gdzie chce, w której przychodni się zapisać.

Więc tutaj naprawdę ja chylę czoła i dziękuję Panu Wójtowi za to,

co zrobił, bo w tamtym momencie to była trudna

sytuacja, trudna decyzja i po prostu wykonał super robotę. Tak że dziękuję.

- Dziękujemy bardzo. Proszę bardzo. - W związku z powyższymi informacjami pojawiającymi się w Internecie,

czy Państwo zamierzacie wystąpić na drogę sądową w celu obrony własnej prawdy?

- Na tym etapie nie. Na dzień dzisiejszy,

no rozważaliśmy to, też jakby nasi prawnicy, ale my... Powiem tak,

my obronimy się swoją pracą, a nie jakby tutaj...

jakby sporem prawnym. My działamy, wiemy, co mamy robić. Nasze liczby

mówią same za siebie. To, co koleżanka powiedziała. Państwa

mieszkańcy tutaj mają pełną opiekę w tej chwili, tak jak

rozmawiałem z koleżanką. W tym tygodniu wykryliśmy dwa raki.

Dwa raki, które... pacjenci będą żyli, tak? I tutaj taką sytuacją

my wygramy, a nie będziemy tutaj jakby wchodzić na spór

prawny, bo to jakby nie rozwiązuje tej sytuacji. Dziękuję.

- Ja mam pytanie jeszcze jedno. W 2023 roku czy był konkurs ofert? Czy była podpisana umowa bezpośrednio?

- Był to... było podpisane

bez konkursu. To było przedłużenie umowy. Rada Gminy wyraziła zgodę na to.

- Dziękuję bardzo. - Ja mam pytanie. Jeżeli mogę, bo tak gdzieś tam z jednego z pierwszych slajdów wynikało, że w 2013 roku, na samym początku Państwa

działalności na terenie naszej gminy było około 4000 pacjentów.

Ja rozumiem, że byli to pacjenci, którzy świadomie przyszli wtedy, zapisali się do Przychodni Centrum. To nie byli jacyś pacjenci,

kterzy gdzieś tam zostali przejęci, prawda? Oni po prostu przyszli, bo tak to nie działa, tak?

- Nie działa. Nie ma takiej możliwości. - Dziękuję bardzo. - Proszę bardzo.

- Dzień dobry. Kończyk Rafał. Bardzo ciekawie wysłuchałem jakby Pana prezentację i mam kilka pytań. Po pierwsze to fajnie, że Pan podał koszty i też jakby wypadałoby dla

zwykłej przyzwoitości i takiego obrazu przejrzystości, bo rozumiem, że chciał Pan

pokazać, że to dużo kosztuje. Rozumiemy to.

To na pewno dużo kosztuje, wynagrodzenia lekarskie kosztują, ale też NFZ bardzo dobrze

płaci akurat za POZ. W związku z tym wypadałoby

podać przychody, koszty, zysk. No bo rozumiem, że Państwo nie dokładają.

Jeżeli dokładają, to ja odkupię tę przychodnię, od razu

mogę powiedzieć. Po drugie, prosiłbym jednak publicznie nie obrażać kogoś,

Pani Doktor, która tu pracuje od wielu, wielu, wielu, wielu lat, tutaj,

w szpitalu, że porzuciła miejsce pracy, bo z tego, co wiem,

to trochę inaczej było. I nie wiem, czy jakby Pan,

być może nie zna, bo przecież Państwo tu wcześniej

nie działali. Ma Pan prawo, ale to lepiej nie mówić

takich rzeczy, bo... Bo tym bardziej, że tutaj nie jest

obecna, w związku z tym nie może się sama obronić.

Trzecia sprawa, bardzo fajne, że Pan podał ambulatoryjną opiekę

specjalistyczną. To proszę jeszcze powiedzieć, czy pacjenci mają za darmo

w ramach NFZ-u? I jakie są kolejki? Czy pacjenci Państwa

są... szybciej są przyjmowani przez to, że są deklaracje w POZ?

- Nie ma takiej możliwości. - No właśnie. No właśnie. Czyli jakby rozumiem, że to jest Państwa

działalność

zgodna ze statutem spółki, z celami spółki, w celu maksymalizacji zysku.

No i trzeci element... Celem spółek z o.o. jest maksymalizacja zysku. Na to samo chyba wychodzi.

I ostatni element to jest taki... Ale to jasne.

No ja przecież tego Panu nie zarzucam, że tak jest, tylko stwierdzam, że tak jest po prostu.

- Jak nie będziemy mieć zysku na wynagrodzenia dla pracowników, to nikt nam nie dołoży do tego

interesu.

- Ale ja się z Panią zgadzam. Jakby to...

Ja nie mówię, tylko to po prostu no nie jest

tutaj Państwa działalność charytatywna, tylko komercyjna. W sensie takim, że w celu uzyskania

zysku.

No i teraz z tymi deklaracjami. No chcę Państwu

powiedzieć, że - a gdzie się podziały deklaracje w takim razie

pacjentów, którzy byli zadeklarowali do przychodni?

- To był nowy podmiot... - Ja akurat znam procedurę. - Każdy mieszkaniec musiał zadeklarować i

była część mieszkańców,

która złożyła deklarację do Przychodni Centrum i była część mieszkańców, która złożyła

deklarację do drugiej przychodni.

- Ale deklaracje nie straciły swojej ważności. A poza tym...

- Zmienił się podmiot, Proszę Pana. Nie można było przedłużyć...

- Panie Wójcie, możemy wejść w tę dyskusję, możemy zapytać też NFZ

jak się odbyło. I wiemy, ja wiem, co odpowie NFZ.

I w związku z tym pytanie jest takie, rozumiem, że Państwo

skorzystali z tego, że mieszkańcy, bo część mieszkańców nie rozróżniło

zmiany właściciela przychodni, prawda? W związku z tym przyszło, tak jak

przychodziło poprzednio i Państwo skorzystali, czyli ta baza klientów była.

I znów, to nie jest nic złego. No tak to jest,

że Państwo przecież dlatego przyjęli budynek po byłej przychodni, ale nowy,

po to, żeby móc łatwiej pozyskać pacjentów, prawda?

- Wszyscy pacjenci, którzy przyszli, widzieli nowych Państwa w zespole przychodni. Wiedzieli, że jest

to

inna obsługa. Też... ja jestem w tej przychodni

od początku, więc mogę powiedzieć. Wszyscy byli zdziwieni, że jest

jakaś inna jakość obsługi, na którą Państwo liczyliście.

I pacjenci musieli złożyć deklarację. Jeżeli ktoś, że tak powiem, nie był zadowolony, przeważnie robili ksero dokumentacji swojej i po prostu...

i chodzili do Doktor Wójcik. Nikt, że tak powiem, z nas nie nagabywał pacjentów, żeby przyszli do nas. Tak?

My nie chodziliśmy po ulicach i nie namawialiśmy nikogo.

- Czyli dokumentacja została w starej przychodni, prawda?

- Jest u nas w archiwum, tak. My prowadzimy archiwum.

- Ale została w przychodni... Ja jedno... to znaczy jedno chciałem tylko wyjaśnić. Bo fakt jest taki, że Pani Doktor, była Kierownik SP ZOZ wtedy po prostu złożyła wypowiedzenie. Razem z prawie wszystkimi pracownikami, chyba... tak, poza jednym, który...

No dobra. Poza jednym, te wypowiedzenia zostały złożone albo tego samego dnia, albo dzień, dwa dni różnicy było, tak? To tak gwoli wyjaśnienia.

- Dobrze. Czy są jeszcze jakieś pytania tutaj do przedstawicieli Centrum?

Nie widzę...

- Ja bym miała pytanie do Państwa. Jak wiemy, dużo jest młodzieży.

W szkole było kiedyś, o ile pamiętam, ponad 700 dzieci. Kiedyś był w szkole nawet gabinet stomatologiczny, były systematyczne kontrole. Dzieci były... miały wyznaczone terminy.

Czy mamy szansę w najbliższym czasie, bo w tej chwili już

Pani... już odeszła. Nie mamy żadnego stomatologa.

- To znaczy powiem tak. Pani Doktor tam, jak była ta sytuacja remontu, to była... my rozmawialiśmy, bo miała zostać u nas, ale gdzieś tam jakby to nie wyszło.

I w tej chwili, jeżeli chodzi o szkoły, to nie ma szans, bo my... szkoły nie spełniają norm sanepidowskich.

W związku z tym jakby nie jesteśmy w stanie.

No, to jest oczywiście koszt. No w ośrodku, powiem tak, musielibyśmy otrzymać kontrakt z funduszu. Bo to jakby prywatnie to to się nie utrzyma, prawda? Jakby tutaj to nie jest nasz też jakby... tutaj działalność taka stricte. No przyznam szczerze, że jakby jeżeli chodzi o ogłoszenie, jeżeli konkurs by był ogłoszony, to wtedy możemy jakby tutaj podejść do tej sytuacji.

Ale obecnie wiem, że fundusz no w tej chwili nie ogłasza takich konkursów i jest taki właśnie... tak naprawdę zamrożona ta sytuacja. Niezależna od nas.

- Dziękuję. Jeżeli nie ma więcej pytań, to bardzo serdecznie dziękujemy za dzisiejsze wystąpienie. [OKLASKI] No to jesteśmy w punkcie: Wolne wnioski i informacje. W związku

z powyższym ewentualnie, czy są jakieś informacje z prac powiatu? Proszę bardzo, Pani Kasiu.

- Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, Panie Wójcie.

Szanowni Państwo. Niestety z powodów zawodowych nie mogłam uczestniczyć w ostatniej sesji Rady Gminy. Ale udało mi się obejrzeć transmisję. I zanim przejdę do spraw bieżących powiatu, to w pierwszej kolejności chciałabym się odnieść do kwestii budżetu powiatu na 2025 rok i przedstawionego przez Pana Radnego Roberta Grubka sposobu głosowania. Na poprzednich sesjach Rady Gminy informowałam już, jakie wnioski do budżetu zostały złożone przeze mnie. Ale chciałabym tak jakby jeszcze raz to przypomnieć. A mianowicie złożyłam tak, wniosek na wykonanie nakładki asfaltowej na ulicy Szkolnej w Rudzie, koło szkoły, wniosek na wykonanie nakładki asfaltowej na ulicy Kościelnej, od kościoła do przejazdu, wniosek na wykonanie chodnika z dopuszczeniem ruchu rowerowego w Ostrów-Kani, wniosek na rozbudowę drogi powiatowej 2219 Arynów - Cyganka - Cięciwa. Wniosek również na przebudowę drogi 2222W ulica Przemysłowa. I ostatni wniosek mój to była budowa, wykonanie chodnika przy ulicy Armii Krajowej w Górkach. Cieszę się, że przynajmniej te dwa ostatnie wnioski zyskały aprobatę, zostały ujęte w budżecie na rok bieżący. Na poprzedniej sesji otrzymaliście również Państwo kartki z informacją o sposobie głosowania. Ja może pokrótce przedstawię, czym podyktowana była moja decyzja o takim a nie innym sposobie głosowania. Generalnie w obecnym budżecie wydatki inwestycyjne są mniejsze w porównaniu do zeszłego roku o kwotę blisko 20 milionów. Czego w nim zabrakło? Inwestycji w odnawialne źródła energii.

Od kilku lat były starania poczynane, żeby przynajmniej jedna tego typu inwestycja znalazła się w budżecie, co w długofalowym okresie daje wymierne korzyści. Inwestycji w szpital powiatowy. W 2024 roku przeznaczono ponad 3 000 000 złotych. W 2025 tylko 400 000 złotych na dostawę i wymianę dźwigu oddziału wewnętrznego. Nie uwzględniono wniosku... nie uwzględniono w tym budżecie

wniosków Dyrektora Szpitala na zakup niezbędnych urządzeń medycznych ratujących życie. Brak również było środków... zabrakło środków na zakup nowych endoskopów do gastrokopii i kolonoskopii, o które również wnioskował Pan Dyrektor Szpitala. Brak środków na nocną pomoc aptekarską.

W godzinach od 22:00 do 8:00 rano w powiecie mińskim nie jest czynna żadna apteka i generalnie nasi mieszkańcy no w tych godzinach muszą szukać pomocy poza powiatem, najbliżej w Warszawie. Zabrakło również środków na zakup samochodu dla Domu Dziecka w Talbogach.

Ten Dom Dziecka jest na uboczu, daleko od szosy.

Przebywa w nim 18 dzieci, częściowo z niepełnosprawnością. Samochód, który do tej pory był wykorzystywany na potrzeby Domu Dziecka, więcej czasu przebywał w naprawie niż w dyspozycji wychowanków tejże placówki.

A finalnie okazało się, że w ogóle nie nadaje się już do naprawy. Strach było nim wozić dzieci.

A mimo to nie przeznaczono żadnych środków na zakup nowego. Nie znalazły się również środki na przebudowę drogi 2219 Dębe Wielkie - Cyganka - Cięciwa, o którą od bardzo dawna zabiegają mieszkańcy. Znalazły się za to w budżecie środki na nową jednostkę kultury - Powiatowe Centrum Kultury, na które przeznaczono 800 000 złotych. Sprawa tego Centrum Kultury nie była omawiana na żadnej Komisji, ani na posiedzeniu Komisji wspólnych, ani na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury i Sportu. Nie wiadomo było, dlaczego na jego siedzibę wybrano miasto Cegłów. Nie wiadomo było, na co zostaną przeznaczone te środki. Czy na zakup nieruchomości, czy na wynagrodzenia dla potencjalnych pracowników tejże placówki.

A może na jakieś inne wydarzenia, o których tak naprawdę nie wiedzieliśmy nic.

Praktycznie... praktycznie nic poza tym, że mamy przeznaczyć 800 000 złotych. Kolejna sprawa to wynagrodzenia bezosobowe. W projekcie zapisane było 26 000 złotych.

Autopoprawką zwiększono tę kwotę do 200 000 złotych. Czyli blisko 800%.

Bez żadnych wyjaśnień, bez podania powodów, czym ta zmiana jest spowodowana.

A w gruncie rzeczy przecież te środki można było...

za te środki można byłoby sporządzić, czy dodatkową dokumentację projektową na drogi powiatowe, czy też przeznaczyć na zakup endoskopów do szpitala, żeby nasi mieszkańcy nie musieli szukać w Warszawie placówek, które wykonają te badania. Znalazł się również wydatek w postaci nowego

samochodu dla starostwa na kwotę 190 000 złotych. Mimo że całkiem niedawno został zakupiony nowy samochód, Opel Astra, na potrzeby starostwa.

Na stanie też jest drugi samochód, sześciolatnia Skoda, Skoda Superb.

Jak widzimy, no starostwo ma do dyspozycji dwa całkiem nowe i sprawne samochody w porównaniu do Domu Dziecka w Falbogach, który nie posiada żadnego. Znalazły się też wydatki na produkcję materiałów

wideo o charakterze promocyjnym w wysokości 160 000 złotych. Pomimo że Biuro Promocji zwiększyło zatrudnienie do 6 osób, w tym 2 Dyrektorów.

I mimo to w tym sześciuosobowym zespole nie znalazła się jedna osoba kompetentna, która byłaby w stanie tworzyć te filmiki na potrzeby promocji. I dodatkowo na ten cel należało przeznaczyć dla firmy zewnętrznej 160 000 złotych. Szanowni Państwo, budżet oceniany jest przez mieszkańców w głównej mierze po wydatkach majątkowych. Jako Klub Koalicji Obywatelskiej złożyliśmy poprawki do budżetu, niestety, nie zyskały one poparcia.

Za wyjątkiem jednej. Zamiast samochodu dla starostwa za 190 000 złotych, przeznaczono te środki na zakup samochodu dla Domu Dziecka w Falbogach. Budżet powiatu tak naprawdę to nie tylko inwestycje dla gminy Dębe czy dla gminy Halinów.

Jest tam szereg innych pozycji, które były...

powinny być dokładnie przemyślane i przeanalizowane, za które też jesteśmy odpowiedzialni.

Doskonale Państwo wiecie, że głosując za uchwałą budżetową, głosujemy za całością.

Albo wszystko albo nic. Nie da się wybrać poszczególnych pozycji, za którymi jesteśmy za i tych, za którymi jesteśmy przeciw.

Z uwagi na moją pracę zawodową, sprawy finansowe, przychody, koszty, wydatki są mi bardzo bliskie, dlatego po przeanalizowaniu poszczególnych kwot zapisanych w budżecie, podsumowując to, czego w nim nie powinno być, to, co zostało w nim uwzględnione

i to, czego w nim zabrakło, skłoniło mnie po prostu do podjęcia takiej a nie innej decyzji w głosowaniu za budżetem. Tak, przeciw.

- A czy coś z bieżącej pracy powiatu? - Tak. Znacząco mogę powiedzieć, że tak, jestem po rozmowie z Panem Dyrektorem Zarządu Dróg i odbył się przetarg już na tę ulicę Przemysławą.

2 kwietnia jest zaplanowane podpisanie umowy z generalnym wykonawcą na przebudowę tejże drogi. Koszt okazał się mniejszy,

bo tam było przeznaczone 3 200 000 złotych bodajże na tę drogę.
Oferta jest na 2,5 miliona, więc być może
no te środki uda się jakoś przesunąć na nakładki.
I odnośnie chodnika przy ulicy Armii Krajowej w Górkach.
Z tego, co wiem, to nie niedługo ukaże się przetarg.
Planowane otwarcie ofert jest... ma się odbyć 17 kwietnia.
Wiem, że tutaj też mieszkańcy pytali się odnośnie tej drogi Arynów - Cyganka - Cięciwa.
O ważność dokumentacji, bo ona była ważna do 10 marca
tego roku. Ważność tej dokumentacji została przedłużona do końca grudnia 2027 roku.
- Czyli nie przepadnie, mamy szansę to jeszcze zrealizować.
- Nie przepadnie, jest szansa w kolejnych latach, tak że... tak że cóż. Jeśli chodzi o szpital,
to sytuacja finansowa bez zmian. Tutaj nic się nie zmieniło.
Nadal jest bardzo trudna. Z tego, co wiem, 24 marca
została podpisana umowa na kompleksową przebudowę naszego SOR-u w formule
"Zaprojektuj i wybuduj". Jest to kolejny etap inwestycji realizowany ze środków
dotacji celowej Skarbu Państwa, przyznany przez Ministerstwo Zdrowia jeszcze
w poprzedniej kadencji powiatu. W tej chwili bodajże tam była ta dotacja
w granicach ponad 10 milionów. Wiem, że część tam już
zostało wykonane. Teraz na SOR jest przeznaczone około 7 milionów.
Do końca tego roku ma być SOR oddany do użytku. Tak że...
- Radny Robert Grubek chciałby coś dodać do tego? - Panie Przewodniczący,
Wysoka Rado, Panie Wójcie, Szanowni Państwo. Oczywiście, że chętnie dodam,
ponieważ to, co mówi Pani Radna trochę się kłóci. Najpierw Pani
mówi, że jest Pani przeciwko temu budżetowi, a potem
Pani wychwala... wychwala decyzję nowej Rady, nowego Zarządu Rady Powiatu
i nowego Starosty. Szanowni Państwo. Tak, jeśli chodzi o kwestie
szpitala, została podpisana w ostatni wtorek umowa na modernizację SOR-u.
Kwestia pierwotnie 10 milionów, I etap to jest ponad 7 milionów.
Co ma być zrealizowane w roku bieżącym.
Tak jak Pani powiedziała, chociaż Pani powiedziała, że nic się w szpitalu
nie robi, zrozumiałem nie dzieje. Nic nie zakupujemy.
Więc Proszę Państwa, dementuję to. Szpital cały czas działa, zakupujemy nowe
wyposażenie, remontujemy SOR. I tutaj to jest decyzja obecnego Zarządu.
Co do pozostałych spraw, jeśli chodzi o kwestie drogowe. Tak jak też
Pani wspomniała, to, co było ujęte w projekcie budżetu.
Zresztą Proszę Państwa, to, co mówiłem na poprzedniej sesji.
To jest rekordowy budżet dla gminy Dębe Wielkie na rok 2025.
Jeszcze taki środków nie pamiętam, bo tu jestem
Radnym od wielu, wielu lat, nie były przekazane dla gminy Dębe Wielkie,
a mimo to niektórzy za tym budżetem nie zagłosowali.
2,5 miliona. Wykonawca w przyszłym tygodniu będzie podpisywał umowę
na ulicę Przemysławą. To jest odcinek około 900 m, czyli od ulicy Pedagogów
do zakrętu, do łuku. Tak jak Państwo
wiecie na pewno, do którego miejsca. Kolejna rzecz,
czyli kwestia tego chodnika. Górki - Poręby. Również ogłoszony przetarg
będzie w następnym tygodniu. Czyli te zadania realizujemy.
Poza tym w tym tygodniu odbyło się spotkanie niektórych członków Zarządu, mnie,
Pana Damiana Kasprowicza i Pani Urszuli Pacygi, Pani Wicestarosty z Panem Michałem
Serbinowskim.
Rozmawialiśmy wstępnie o nakładkach. Kwestia rudy można powiedzieć
już jest prawie dogadana na 100%. Tam będzie około 300-400 m
koło szkoły, więc ten temat będzie
też załatwiony. To, co też Państwu obiecałem i mówiłem.
I oczywiście będziemy również rozmawiali o innych możliwościach, o innych też nakładkach.
Też tutaj dzisiaj Pan do mnie zgłaszał ulicę Kościelną.
Na ten temat też będziemy rozmawiali. Też kwestia poprawy bezpieczeństwa.
Tak jak Państwo wiecie, niedawno był wypadek na skrzyżowaniu ulicy Pedagogów
i Kościelnej. Ulica Pedagogów to jest ulica gminna. Kościelna to jest
ulica powiatowa. I tu powiem dwie rzeczy. Jedna rzecz.
Wdrożymy pewne kwestie pod kątem bezpieczeństwa. Tu Pan Wójt również wiem,
że się spotykał w tej sprawie z Panem Dyrektorem Michałem Serbinowskim
z Zarządu Dróg Powiatowych. Kwestia ustawienia znaku stop.
Kwestia ograniczenia prędkości w tym rejonie. Kwestia wymiany lustra
na większe, żeby była większa możliwość jakby tutaj no...
no zobaczenia co... kto nadjeżdża. Ale również tu po rozmowach wszystkich Państwa,
jeśli chodzi o kwestie skrzyżowań, wiem, że tutaj,
że to są takie jakby sprawy dawniejsze. Kwestia też stanu
prawnego niektórych gruntów w pasach drogowych. Ale no krzaki jakieś tam,

zarośla nie powinny rosnać w miejscach typowo, gdzie jest jakieś skrzyżowanie, bo to też utrudnia widoczność. I to jest generalnie do wszystkich myślę taki apel, żeby rozmawiać z sąsiadami, czy do Państwa Sołtysów, do Państwa Radnych, że takie miejsca, gdzie jest właśnie ograniczona widoczność, to powinniśmy takie... no usuwać te krzaki, nie sadzić ich w miejscach, bo pobocza to nie są do tego, żeby sadzić w nich jakieś tam krzaki, drzewa i tak dalej, bo potem... potem są tylko z tego problemy. To jeśli chodzi o te kwestie. Tak że Proszę Państwa, szpital działa, nic się nie dzieje złego. Co do źródeł odnawialnych, to nie wiem, gdzie Pani by chciała te źródła odnawialne montować i... bo nic Pani więcej nie powiedziała, Proszę Państwa. Natomiast jeśli chodzi o kwestię też, Proszę Państwa, zakupów. Proszę Państwa, ja, jako nowy członek Zarządu, powiem Państwu szczerze, prawie na każdym spotkaniu mamy co tydzień Zarząd, przychodzą Dyrektorzy i mówią, jak wyglądały sprawy w poprzedniej kadencji czy jeszcze wcześniej. Samochody stare, zmywarki zużyte, w różnych instytucjach, lodówki nieczynne. Dzisiaj, Proszę Państwa, no nagle nowy Zarząd, nowy Starosta nie wyjmie na wszystko środków, bo po prostu takich środków nie mamy. Kupujemy to sukcesywnie, chociaż tak jak tutaj było też powiedziane, ten samochód został... zostały środki przekazane, a Starosta żadnego sobie nowego samochodu nie kupił. Kupiliśmy Skodę Fabię dla pracowników. Tak że to tak trochę na na wyrost to wszystko jest, Proszę Państwa, przedstawiane i opowiadane. Proszę Państwa, jeszcze tutaj też było zgłoszenie, już powiem, jeśli chodzi o te sprawy drogowe. Była kwestia bodajże ulicy Pustelnickiej, tam topól, które rosną. Rozmawialiśmy na ten temat. Powiem tak, jeśli chodzi o ulicę Pustelnicką, no tutaj kwestia takiej wizji lokalnej, czy jednak te drzewa trzeba będzie szybciej usunąć, czy jednak to może poczekać do momentu, kiedy będzie w ramach projektu budowany chodnik i wtedy byśmy to połączyli razem, razem z budową chodnika, jakby w jednym przetargu, chodnik plus usunięcie tych drzew. Ale to jest temat otwarty, kwestia bezpieczeństwa jest jakby... jakby jest najważniejsza. Tak że ja ze swojej strony też deklaruję, Proszę Państwa, takie spotkanie. Myślę, że już po Świętach Wielkanocnych. Tutaj w terenie, czy z Państwem Sołtysami, Radnymi, z Panem Wójtem, z Panem Michałem Serbinowskim, z Panem Dyrektorem, żebyśmy ewentualnie jeszcze takie tematy drogowe omówili i sobie przedstawili. Myślę, że z takich z tych spraw chyba najważniejszych to to. Jeszcze też powiem, że w ostatnim tygodniu w Zespole Szkół Ekonomicznych w Mińsku Mazowieckim została też otwarta, odebrana dalsza część budynku. Będzie kilka nowych sal, sala też konferencyjna. Jeśli chodzi o Ekonomik. Myślę, że to też dla naszych uczniów z naszego powiatu bardzo istotna wiadomość, bo ta szkoła liczy prawie 1300 uczniów, duża szkoła i te sale się na pewno też przydadzą. Tak że ze swojej strony dziękuję. Jeśli będą jakieś pytania, to bardzo proszę. Dziękuję też bardzo za zaproszenie tutaj na 194. rocznicę bitwy pod Dębem Wielkim. Panie Wójcie, dziękuję bardzo za zaproszenie. A przy okazji, jeśli bym się z Państwem już nie widział, to też życzę Państwu zdrowych, wesołych świąt. Bo można powiedzieć niedługo Święta Wielkanocne. Wszystkiego dobrego.

- Dziękujemy. - Ja mam takie pytanie, bo przy zjeździe z ulicy Warszawskiej, Dąbrowskiej, jest wielka dziura. Podobno to nie jest droga gminna.

- Jeżeli mogę odpowiedzieć. To znaczy tak, jest to droga... pas drogi krajowej. Tam wstępnie coś zostało załatwane, natomiast nie do końca rzeczywiście krajówka to zrobiła tak jak należy. Zostało to zgłoszone do poprawy. Tutaj może też chyba nie wszyscy Państwo słyszeliście, tę inwestycję finansuje w całości powiat. Zazwyczaj jest tak, że była taka uchwała Zarządu, jeszcze poprzedniej kadencji, że finansujemy zazwyczaj pół na pół budowę chodników. No to czasami też pomoc rzeczowa jest gminy, tak? No ale tu w tym przypadku gmina dofinansowuje budowę, przebudowę drogi Górki - Poręby. Tutaj jest to dofinansowanie. Na ostatniej sesji była tutaj deklaracja i podjęta uchwała Państwa Radnych, jeśli chodzi o tę drogę. Natomiast tę w całości finansuje powiat. To też ważne, warto to podkreślić.

- Jeśli ja, jeśli mogę, odnośnie tej drogi 2219W Cyganka - Cięciwa - Chobot. Tutaj padło z ust Pani Radnej,

że został wpis do dziennika budowy wpisany do końca 2027 roku, jeśli dobrze pamiętam. Czy to jest jakaś aktualizacja planu i można to odczytywać jako plan wybudowania tej drogi do tego terminu?

- Nie, to jest przedłużona ważność dokumentacji i generalnie no będziemy wnioskować i składać wnioski do budżetu na przyszły rok, żeby... o budowę i przebudowę tej drogi.

- Jeśli... Tutaj do Państwa Radnych jeszcze... Momencik, chciałbym zabrać głos jeszcze w sprawie tej tutaj skrzyżowania, ulica Kościelna - ulica Pedagogów, bo jakby te działania, które tu są w tej chwili zaproponowane, to są tylko takie działania doraźne, które niewiele to bezpieczeństwo poprawią. Natomiast tam głównym problemem jest konieczność w zasadzie przebudowy gruntowej tego odcinka od torów w zasadzie do kościoła, tak? A najważniejszą rzeczą poszerzenie chodnika, bo ten chodnik był budowany już ponad 20 lat temu, on jest dosyć bardzo wąski, w granicach może niecałego nawet półtora metra. I przez to, że on jest tak wąski, to wszystkie samochody, które dojeżdżają ulicą Pedagogów do ulicy Kościelnej, prawda, żeby cokolwiek zobaczyć, nawet jak udrożnimy te skosy, wytniemy krzaki, to i tak ta widoczność poprawi się tam o kilka metrów w lewo i w prawo.

Więc przynajmniej poszerzenie chodnika do 2 m dałoby w zasadzie stuprocentowe bezpieczeństwo. Samochód, który się zatrzyma nie wjeżdżając na pas drogowy ulicy Kościelnej, będzie miał pełną widoczność i w lewo i w prawo, tak?

Tak że te przyszłe działania w tym kierunku trzeba...

- Ja zapraszam na spotkanie już po tych Świątach Wielkanocnych.

Powiadomię Pana Wójta, Pana Przewodniczącego i Państwa tutaj o takim spotkaniu w terenie i myślę, że sobie to objedziemy, poświęcimy tam kilka godzin, te miejsca sobie objedziemy i zobaczymy. Oczywiście kwestia bezpieczeństwa jest najważniejsza. No w miarę możliwości finansowych będziemy to poprawiać.

- To znaczy ja, jeżeli tylko mogę dodać, Panie Przewodniczący. Bo rozmawiałem na ten temat i z Dyrektorem Serbinowskim, ale przede wszystkim z Panią Wicestarostą. I mam nadzieję, że ten temat też dalej Pani Wicestarosta pociągnie na Zarządzie, a później jak gdyby na Radzie Powiatu. Wstępnie uzgodniliśmy, i tutaj dziękuję za tę deklarację właśnie Pani Urszuli Pacygi, że dojdzie do przebudowy właśnie, tak jak Pan Przewodniczący powiedział, całego tego odcinka. Rozmawialiśmy o odcinku od Rzepeckiego do przejazdu, z przebudową chodnika, zupełnie nową konstrukcją drogi, ale też ze ścieżką rowerową, która uważam, że w tamtym miejscu jest bardzo potrzebna. Z przebudową również trajektorii czy tego skrzyżowania, tak żeby po pierwsze ten ruch mógł tam się płynnie odbywać, ale przede wszystkim bezpiecznie. I też myślę, że w najbliższej przyszłości w kolejnych krokach będziemy informować. Natomiast ja jestem też po rozmowach z właścicielami tych narożnych działek. Mam wstępną jak gdyby zgodę tutaj na usunięcie tych krzewów.

Jeszcze czekam na takie potwierdzenie ostateczne i jak gdyby te roboty też myślę, że w najbliższym czasie się wykonają.

- Jeszcze jedno w uzupełnieniu. Proszę Państwa, a co złego jest takiego, że Centrum Kultury będzie w Cegłowie?

Co takiego to...? Co złego? Ja uważam, że takie były

wnioski też mieszkańców tutaj bardziej wschodniego rejonu powiatu i Starosta w tym kierunku poszedł. Myślę, że kultura powinna być szerzona wszędzie, nie tylko w Mińsku Mazowieckim, ale we wszystkich rejonach. To samo dotyczy również innych problemów. Tak samo otwieramy się, jeśli pod kątem Wydziału Komunikacji, żeby była lepsza dostępność dla mieszkańców powiatu. PoRadni dla naszych dzieci.

Też myślimy o tym, żeby utworzyć kolejną poRadnię. I tutaj nie ukrywam, nie będę dzisiaj zdradzał, ale myślimy typowo też tu

o gminie Dębe Wielkie, żeby tu usprawnić. Bo Państwo wiecie,

że w tej chwili jeździmy... jeździcie Państwo do Mińska Mazowieckiego,

a Halinów i Sulejówek ma poRadnię w Sulejówku. Tak? Są dwie poRadnie

na cały powiat. Tak że to widzimy takie

problemy i staramy się to rozwiązać. Dopiero będzie 7 maja

rok, jak powstała nowa Rada, została zawiązana

i funkcjonuje. Tak że myślę, że... myślę, że ten początek jest dobry, a będzie jeszcze lepiej. Dziękuję bardzo.

- Dziękuję. Czy są

jakieś jeszcze pytania tutaj do Radnych? Proszę bardzo.

- Panie Radny, bo chodzi mi jeszcze o ten chodnik na Pustelnickiej. Bo zdaje się, że... albo czegoś nie usłyszałem. Czy jest przewidziany jakiś już konkretny termin realizacji tej inwestycji?

- Jest na razie tylko projekt na to zadanie zrealizowany. No i projekt by trzeba było wykorzystać. Kwestia jeszcze, czy też tutaj Państwo Radni postanowicie do tego zadania w jakiś sposób dołożyć. Bo tak jak powiedziałem, projekty... to znaczy ten... chodniki są zazwyczaj budowane w takiej perspektywie, tak jak tu Pan pytał, pół na pół. Czyli 50% daje powiat, 50% gmina.

I tutaj w takiej perspektywie, no tak jak Państwo słyszeliście, na chwilę obecną powiat naprawdę duże środki przekazał na zadania na terenie gminy Halinów, więc myślę, że to zadanie warto by było zrealizować już pół na pół.

- Dziękuję bardzo. - Proszę bardzo.

- Nawiązując do kwestii bezpieczeństwa. Chciałabym prosić o uwzględnienie w tym objeździe ulicy Mińskiej w Cygance. Jest to droga powiatowa. Po pierwsze, jest w ogóle nieoznakowana miejscowość.

Wyjeżdżamy z Żukowa, wjeżdżamy do domu... mijamy domy, które nie wiadomo gdzie są. Po drugie, teren się bardzo rozbudował.

Są domy blisko ulicy i tutaj prosiłabym też może o uwzględnienie zmian organizacji, żeby wprowadzić tam teren zabudowany. Jest tam prosty odcinek drogi, dość długi. Sama jeżdżę codziennie tamtędy do pracy i po prostu widzę, co się dzieje. Chodzą też dzieci do szkoły. Tak że bardzo bym prosiła o uwzględnienie tej drogi.

Proszę Państwa. Oczywiście tak, tylko ja powiem tak.

Ja pierwszy raz w ogóle o tym słyszę, tak? Oczywiście sesja to jest taki moment, kiedy każdy wszystko zgłasza, ale jest do mnie numer telefonu czy do Zarządu Dróg Powiatowych i proszę takie sytuacje bezpośrednio zgłaszać, takie na bieżąco, też do Pana Dyrektora, Pana Michała Serbinowskiego. Bardzo bym prosił.

- W tej sprawie też będzie oczywiście złożone odpowiednie pismo.

- Bardzo proszę. - A jeszcze drugą kwestię poruszę, tu bezpośrednio do Rady Gminy. Kolejny raz będę prosić o poczynienie jakichś kroków w kwestii przejęcia terenu przy Trzech Krzyżach. Jest teren prywatny, w tej chwili no zostały już wycięte przez właściciela, nie bezpośrednio przez właściciela, ale całkowicie bzy, które chroniły krzyże od wiatru na przykład. No jest to teren taki no...

i historyczny, symboliczna mogiła. W tej chwili nawet w niedzielę odbędzie się "Wycieczka rowerowa z historią" w to miejsce.

A my, jako sołectwo, jesteśmy... mamy związane ręce. Nie możemy zrobić nic, ponieważ krzyże stoją de facto na działce prywatnej.

Tak że prosiłabym też, żeby no Rada Gminy poczyniła jakieś kroki w celu przejęcia tego terenu. Dziękuję.

- Dziękuję, pani Sołtys. Proszę bardzo.

- W temacie dróg powiatowych, tutaj jak najbardziej zgadzam się i popieram słowa Pani Sołtys odnośnie właśnie ulicy Mińskiej. Tak jak Pani Sołtys powiedziała, jesteśmy już umówieni, żeby tutaj odpowiednie pismo napisać i wnieść do Zarządu Dróg Powiatowych.

Ja w tym miejscu też bardzo chciałabym podziękować wszystkim, którzy gdzieś tam na skutek moich pism odnośnie też

drogi Arynów - Cyganka - Cięciwa podjęli tutaj inicjatywę, żeby wprowadzić zmienioną organizację ruchu i po pierwsze przedłużyć teren zabudowany do miejscowości Poręby. Tylko też od razu tutaj pojawiły się głosy mieszkańców, że miało to już się stać, bo oni też

pisali wnioski, do końca roku. Natomiast ten jakby projekt organizacji ruchu już bardzo długo leży u Pana Starosty. Więc jeżeli

mógłbym się tutaj zwrócić o pomoc do Pana Radnego Grubka i do Pani Radnej Gańko, to byłbym bardzo wdzięczny tutaj

za pomoc. Bardzo dziękuję, Panie Wójcie, za spotkanie w Zarządzie Dróg Powiatowych.

Bardzo dziękuję też Pani Staroście za poparcie odnośnie tutaj

właśnie ulicy Wybranieckich. I wiem, że tutaj jest taka umowa

po prostu, że gmina przygotowuje projekt organizacji ruchu, choćby także

mówiąc o ulicy Wybranieckich i wprowadzeniu znaku "Zwierzęta dzikie". Mam pytanko.

Kiedy możemy się tego spodziewać, Panie Wójcie?

- Myślę, że minimum ze dwa miesiące. Ciężko mi jest powiedzieć, bo musi być projekt organizacji ruchu, który de facto też jest zatwierdzany przez Starostę, tak? Na drogach gminnych. Tak że minimum dwa miesiące. Ciężko mi podać konkretny termin. I z tego, co wiem, to też jest trochę problem w tej chwili

w samym Zarządzie Dróg Powiatowych z pracownikiem, który tam zajmował się organizacjami ruchu. Bo rozmawiałem właśnie z Dyrektorem Serbinowskim. Ale tak jak mówię, rozmawialiśmy na ten temat, mamy uzgodniony pewien zakres.

Natomiast mam też deklarację tutaj Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych, że jak ten projekt zostanie przygotowany, to mi go wprowadzą.

- Jasne. Bardzo dziękuję. Tutaj w ostatniej tylko kwestii.

Jak najbardziej popieram i tutaj też do kolegów Radnych i koleżanek gdzieś sygnalizuję taki temat właśnie, że teren

przy Trzech Krzyżach Cygance to jest niesamowicie ważna sprawa, uważam, z perspektywy całej gminy Dębe Wielkie, z jej historii.

My, jako mieszkańcy, tutaj też dla Pani Sołtys wielkie brawa. Staramy się o ten teren dbać, porządkować, choć nie jest to

łatwe, bo to też jest miejsce niestety wielu wybryków i schadzek.

I właśnie przejęcie tego terenu pozwoliłoby tutaj w jakiś

sposób zwiększyć bezpieczeństwo w tym miejscu, no i też godnie...

godnie honorować bohaterów tych ziem. Tak że tutaj też zwracam się do wszystkich z prośbą o pomoc w tym zakresie. Dziękuję.

- Dobrze, czy... Proszę bardzo. - Nie jestem częstym gościem na sesji, to sobie pozwolę do mikrofonu, bo to poćwiczę trochę. Przysłuchuję się wypowiedziom tutaj Pana Radnego, Pani Radnej Powiatowej, Sołtysom i trochę dziw bierze człowieka, że Sołtys musi zgłaszać, że nie ma jakichś znaków. No wiadomo, że są też pracownicy

Urzędu za to odpowiedzialni, którzy powinni to przekazywać do odpowiednich służb Starosty. Druga sprawa, Radny z Dębego głosuje przeciwko inwestycji z Dębego, a Radny z Halinowa za inwestycją z Dębego.

Bareja by tego lepiej nie wymyślił. Jako mieszkaniec powiem, że dziękuję

za to, że ta inwestycja, zresztą dwie inwestycje powiatowe

i rzeczywiście, trochę się interesuję samorządem i zawsze było to

pół na pół, albo prawie zawsze. Być może to jest

jedyna inwestycja, ale tu być może Pan Wójt podpowie, na pewno

największa w ostatnim czasie, która jest realizowana. Tam też jest jakby

realizowana między innymi, bo każdy za bezpieczeństwem, z uwagi na bezpieczeństwo.

Bo tam nie ma chodnika. Ludzie chodzą do zakładów pracy.

I jakby to jest duże wyzwanie. Jest to droga

bardzo przepustowa, ważna dzisiaj dla Dębego, w związku z tym na ręce

Pana Roberta, całego Zarządu Powiatu i wszystkim tym,

co głosowali za tym, nie myślimy tylko o swoim, ale większej liczby mieszkańców, składam podziękowania.

A na koniec apeluję tylko o to, że jak są

inwestycje dotyczące gminy Dębe, bo tylko to mogę zrobić, zaapelować,

to żeby popierać. Ja wiem, że nie wszystko da się

w tym budżecie zmieścić i pewnie ważne są inwestycje

w innych gminach, ale z punktu widzenia nas, dębiaków, to chyba

najważniejsze jest to, co tutaj się dzieje. Dziękuję. [OKLASKI]

- Dziękuję. Proszę bardzo. - Jeszcze raz... - Pani Radna chciała. - Tak?

- No to za chwilę. - Kto? Pani Radna była wcześniej, to proszę.

- No tak, Drodzy Państwo. No ja już tutaj przedstawiłam swoje

argumenty odnośnie tego. Ja wiem, że inwestycje Dębego, no to Dębe

jest też dla mnie ważne. Niemniej jednak gdzieś tam

kierowałam się no takim a nie innym swoim... swoją odpowiedzialnością.

Dlatego no nie będę się dłużej tłumaczyć, dlaczego zagłosowałam

przeciw inwestycji w Dębem. To, co miałam do powiedzenia, powiedziałam.

Tak że... mam... znaczy wierzę w to, że kto chce, zrozumie.

Kto nie chce, nie zrozumie, będzie się upierał przy swoim.

Jeszcze chciałam się odnieść do właśnie inwestycji tutaj szpitala, bo wszystkie urządzenia, które są kupowane i remont teraz tego SOR-u, są

realizowane z dotacji celowej, która została przyznana w 2023 roku.

Ponad 10 milionów. Być może nie ma takiej wiedzy,

ale czy jest w tym jakiś wkład własny powiatu? Może Pan członek Zarządu wie.

- Ja powiem tak, Proszę Państwa.

Prawie co miesiąc na Zarządzie mamy spotkania z Dyrektorem Szpitala

i psują się różne urządzenia. Dofinansujemy różne urządzenia. Jest to 50 000 złotych,

200 000 złotych. Naprawdę tych pieniędzy w budżecie powiatu też szukamy.

Ale wiemy, że to jest kwestia zdrowia. Tak że proszę tutaj

nie mówić, że się nic nie kupuje, że nic się

nie inwestuje i tak dalej. Te środki, które tutaj akurat

na SOR, tak, są to środki pozyskane. Są to środki pozyskane

i podjęliśmy decyzję, żeby je wykorzystać i robić... robić

ten SOR. Ja może Państwu... ja może Państwu powiem, jakie...

jakie to będą... jakie to będą zadania, żebyście też Państwo...

żebyście też Państwo wiedzieli, jak to wygląda.

Jeśli chodzi o kwestię SOR-u, to mamy - nowa rejestracja i poczekalnia, adaptacja zaplecza pielęgniarskiego oraz pomieszczeń technicznych, prace budowlane, wykończeniowe, instalacyjne, sanitarne, montaż wybudowanego wyposażenia medycznego. To są między innymi takie zadania. Ważne, że to będzie robione.

A z jakich środków, Proszę Państwa, to naprawdę już teraz nie...

nie przekładajmy w prawo, w lewo. Dziękuję bardzo.

- Dziękuję. Czy jeszcze tutaj do Państwa Radnych są jakieś pytania?

- Dobrze. Ja taką kwestię porządkową chciałam tutaj podjąć. Czy ta zmiana kolejności porządku obrad, bo rozumiem, że jesteśmy przy wolnym wnioskach i informacjach cały czas, tak? A ten punkt zawsze był na końcu.

- Był... - To jest stała zmiana czy to jest...

- Nie, jednorazowa. Mieliśmy po prostu gości wcześniej, nie chcieliśmy ich trzymać na koniec.

Bo trudno byłoby zaplanować, o której godzinie by... - Rozumiem. A goście na czyje zaproszenie przybyli?

Pana Wójta czy...

- Nie. - Bo nic też nam nie było wiadomo. - Na moje zaproszenie...

To znaczy powiedzmy LOT zgłosił się do nas, że chciałby

przedstawić swoją ofertę. Ja wyraziłem na to zgodę.

- A przedstawiciele Centrum?

- Przedstawiciele Centrum sami chcieli się wypowiedzieć w stosunku do tych doniesień medialnych. Zresztą było to powiedziane.

- Nie, powiedzieli, że dziękują za zaproszenie. - Właśnie. - Okej, ale sami jak gdyby chcieli przyjść.

- Panie Wójcie, mam taką prośbę, żeby na przyszłość Radni, wszyscy Radni byli powiadamiani przed sesją, bo przyszliśmy na sesję, zastaliśmy... bardzo się cieszę, że jest tak liczne grono osób tutaj na sesji, ale dobrze byłoby, gdyby Radni byli informowani, że przedstawiciele takiej i takiej organizacji będą na sesji.

- Szczepie mówiąc... Czy mogę się odnieść? To znaczy tak. Po pierwsze,

to, że jest dzisiaj dużo pracowników, to jest ich inicjatywa,

a nie moja. To tak w pierwszej kwestii. Po drugie,

jeśli chodzi o LOT, sam nie wiedziałem, że będzie na...

na dzisiejsze sesji, a sesje, przypominam, zwołuje i prowadzi Przewodniczący Rady Gminy i tyle mam do powiedzenia.

- Dobrze. Czy jeszcze w sprawie cały czas pytań do Radnych Powiatowych?

- Tak, tak, tak. - Proszę bardzo. - Ja się może troszeczkę powtórzę, ale jednak musi to wybrzmieć. Bardzo dziękuję, że te inwestycje w Dębe są takie rekordowe. Odkąd tu sprowadziłam się, a to już minęło sporo czasu, nie było takich inwestycji.

Były tylko ciągle prośby do byłych Radnych Powiatowych o inwestycje

i one nie następowały, były tylko obietnice. Tak że jeszcze raz

dziękuję i cieszę się, że na tej mapie jest Dębe

i Ceglów, że jesteśmy tak ważni dla powiatu, że to,

co powiat... to, co było w kampanii obiecane, że będą

inwestycje tam, gdzie miejscowości były wcześniej gminy zaniedbane. I cieszę się

i bardzo dziękuję, że słowo jest dotrzymywane, a nasi mieszkańcy

mogą się już wkrótce cieszyć z nowych chodników i z nowych dróg. Dziękuję.

- Dziękuję bardzo. Jeszcze... Ale to jest do Państwa Radnych? Tak, tak, tak, proszę bardzo.

- Mówimy teraz dużo o... rozmawialiśmy o bezpieczeństwie, prawda?

Cały czas. Ja również w tym temacie, nawiązując do tego.

Bezpieczeństwo jest bardzo ważne, ale widzę, że wybiórczo to

bezpieczeństwo poniekąd jest tutaj przyjmowane. Pierwszy punkt bezpieczeństwa. Składałem wniosek

wcześniej, również do Pana Wójta, w sprawie dofinansowania ogrodzenia

Przystani Walercińskiej. Argumentowałem, jaka to jest potrzebna inwestycja dla bezpieczeństwa, nie dla podniesienia komfortu. Jakoś tam bez echa, nie ma pieniędzy, prawda?

Mówi się o bezpieczeństwie. Druga sprawa bezpieczeństwa. Chodzi właśnie

o tę... powiedzmy krótko, kupkę zrobioną na dywanie ekologii Walercińskiej. Kończy się zima.

Zaczyna się wiosna, wzrost temperatury i będzie powtórka z rozrywki.

Znowu będą przyjeżdżali ekolodzy, jacy oni nie ważni, będą interesowali się.

Gdzie oni są do tej pory? Nie ma. I ci zewnątrzni

z naszej gminy, będą mieli okazję pokazać się, zaprezentować,

jak walczą właśnie o czystość powietrza, o inne sprawy.

W tej chwili ta sprawa uśpiona jest. Nic się nie dzieje.

Nic. Argumentowane było wcześniej, na poprzedniej sesji, jeszcze wcześniejsze sesje.

Nic się nie dzieje, sprawa uśpiona. Idzie lato, temperatura wzrasta. Znow będą odory, będą pokazywane stoiki, zbieranie chmur, będzie ostrzeżenie. Czy to nie jest forma bezpieczeństwa dla mieszkańców, dla ludności? A być może jakieś choroby przenoszone przez gryzonie. Bo one śpią teraz, są tam, tylko są uśpione. Nic się nie dzieje, również w tym temacie zaangażowane jest starostwo, Rada Gminy. Ja nie szukam winnego. Najłatwiej szukać winnego, ale trzeba, co się dzieje, co się czyni w tym kierunku, żeby uruchomić ten proceder pozbywania się tego?

Nic. Czeka się. Najlepiej właśnie taka metoda psychologii. Ja niewinny, tamten winny, inne rzeczy. Mieszkańców Walercina nie interesują akurat przyczyny, kto zawinił. Czy kto jest bez winy. Idzie o to poczynanie konkretnych kroków, środków, zacząć przynajmniej pozorowanie jakiegoś pozbywania się. Wiadomo, że tego się nie usunie w ciągu tygodnia czy dwóch. Ale póki co w tym temacie się nic nie dzieje. Zaczyna się lato. Znow będą awantury, być może będzie tu znow telewizja zjeżdżała, będą zjeżdżali się przedstawiciele, będzie Pan Starosta Górnik tutaj, może ktoś z Urzędu Gminy. No i co Państwo powiecie wtedy?

No, robimy, robimy, co się da. No, pracujemy, pracujemy nad tym tematem. Nie można. Konkretne informacje na ten... na dzień dzisiejszy, na jutrzejszy. Bo mnie też mieszkańcy pytają, co w tym temacie się dzieje. Sołectwo nie ma osobowości prawnej, nie może prowadzić korespondencji z podmiotami wyższymi. Sołectwo polega... domeną sołectwa jest i Sołtysa zgłaszać poszczególne zaistniałe sytuacje, zaległe... Przepraszam bardzo. To byłoby na tyle.

- Dziękuję bardzo, Panie Sołtysie. - Dobrze, ja, jeżeli mogę. - Proszę bardzo.

- To znaczy, Panie Sołtysie, dwa tylko pytania. - Proszę o ciszę!

- Po pierwsze, odnośnie ogrodzenia, to rozmawiałem z Panem. To też nie jest tak, że się nic nie dzieje, bo poleciłem Panu Rafałowi Wtulichowi, zresztą zgodnie z naszą rozmową, bo rozmawialiśmy dosyć niedawno. Poleciłem mu zakupić materiały na piłkochwyty, tak jak uzgodniliśmy. Natomiast odnośnie pozostałej kwoty, powiedziałem Panu, więc dziwię się Pana słowu... słowo, powiedziałem, że po pierwsze jest w tej chwili początek roku i zobaczymy, jakie będą możliwości finansowe w trakcie. Jeżeli będą możliwości finansowe, to będziemy się starali jakoś wspomóc ten cel. Natomiast odnośnie Walercina, dzieje się. Gmina Dębe Wielkie te działania również podejmuje, o czym również jak gdyby piszemy na stronie internetowej. Dziękuję.

- Dziękuję, Panie Wójcie. Proszę bardzo. Tylko proszę o podejście do mikrofonu.

- Dobry wieczór. - Jakby mógł się Pan przedstawić.

- Nazywam się Sebastian Sentowski. Przyjechał ze mną mój kolega, Grzegorz Bystroń. Jesteśmy prawie mieszkańcami tutejszego... tutejszej gminy Dębe Wielkie. Na Komisji przed X sesją, która się odbyła, był wniosek procedowany, a właściwie chyba nie był procedowany, odnośnie zamiany dwóch działek położonych koło oczyszczalni ścieków przy ulicy Batalionu Parasol. My jesteśmy współwłaścicielami... właściwie jesteśmy właścicielami tych działek. No i przyjechaliśmy tutaj do Państwa z uwagi na to, że po tej sesji w Internecie była bardzo ożywiona dyskusja. Chcielibyśmy Państwu wytłumaczyć, na czym miałyby polegać ta zamiana tych działek, dlaczego ta zamiana działek w ogóle, skąd taki pomysł, powiedzieć parę słów o sobie, kim jesteśmy, co do tego doprowadziło, że w ogóle tego typu zdarzenie ma miejsce. Nie chcielibyśmy być anonimowi. No i na koniec też chcielibyśmy poodpowiadać na Państwa pytania, ewentualnie też prosić Państwa o to, żeby ponownie powróciła ta nasza sprawa na Komisję i została przeprocedowana i został, był wydany jakikolwiek werdykt, czy zgoda czy niezgoda. To oczywiście do Państwa Radnych decyzja należy. Nieruchomość przy Batalionu Parasol zakupiliśmy w roku 2007, jako działkę budowlaną, usługową. To znaczy, że w części ta działka była działką budowlaną, w części działka była przeznaczona pod usługi. Na pasie budowlanym pas był na tyle szeroki, że można było postawić dom. Dla nas, jako dla wtedy ludzi młodych, bo to było lat temu 18, no było to spełnienie marzeń, tak? Była możliwość wyprowadzenia się z dużego miasta, a przeprowadzenia się na obrzeża, pobudowania domu i spokojnie można było przyszłość tutaj z tym miejscem wiązać. Natomiast żeby zakupić tę nieruchomość, jako młodzi ludzie nie posiadaliśmy takich finansów. Ja wziąłem na tę nieruchomość pożyczkę w banku, którą spłacałem przez 15 lat. No i w międzyczasie mój kolega, Grzegorz Bystroń, uzyskał z tutejszego Urzędu zezwolenie na budowę domu. To zezwolenie uzyskał w roku 2012. Natomiast w roku 2016, przy zmianie planu zagospodarowania

przestrzennego zmieniły się warunki dotyczące tych dwóch działek. Z działek budowlano-usługowych działki przerodziły się w przemysłowo-techniczne, bez możliwości zabudowy domem

jednorodzinny. W przypadku nas taka działka okazała się działką całkowicie bezużyteczną. Nie chcę Państwu mówić, że na naszym miejscu tak naprawdę mógł być każdy z was. Każdy z was posiadający coś, przez co... do czego dążyliście przez 15 lat, ta szansa została zaprzepaszczone i tak naprawdę jesteśmy bezradni. Z uwagi na to, że zgłosiliśmy się do pana Wójta i próbowaliśmy w jakikolwiek sposób rozwiązać naszą sprawę, nie jesteśmy ludźmi roszczeniowymi, nie chcemy w żaden sposób iść do sądu i przed sądem domagać się jakiegokolwiek zadośćuczynienia. Chcielibyśmy nawet naszym kosztem wziąć i zamienić

tę działkę na taką działkę, jaką kupiliśmy. Chodzi o to, że w akcie notarialnym mamy wpisane... mamy wpisaną działkę budowlano-usługową i taką też byśmy chcieli posiadać. No nie chcemy działki przemysłowo-technicznej, bo działka przemysłowo-techniczna nie pozwala na postawienie domu. Pan Wójt zaproponował, że tuż koło nas jest na przedłużeniu, właściwie na działce, która jest też słynną działką, na której też jest tylko po drugiej stronie kanału oczyszczalnia ścieków, jest teren objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, który umożliwi zabudowę takim domem. Tam pod pewnymi warunkami, ale jednak umożliwi.

No i stąd pomysł nasz taki wspólny, że spytamy Państwa Radnych, czy Państwo Radni zdecydują się na... umożliwią nam taką zamianę.

No i taką zamianę wtedy przeprowadzimy. Natomiast no tak jak mówię, no nie jesteśmy roszczeniowi, nie chcemy wziąć i w jakiś sposób zaszkodzić gminie. No bo rozumiemy sami, że gmina ma inne wydatki niż wydawanie pieniędzy na jakąś tam działkę, którą ktoś sobie odkupił. No ale też było bardzo dużo informacji, całkiem nieprawdziwych, w Internecie, że jesteśmy deweloperami, że jesteśmy w jakiś sposób... przede wszystkim, że nie jesteśmy mieszkańcami gminy.

No nie jesteśmy, bo po prostu gmina nam nie umożliwia bycie tymi mieszkańcami. Nieruchomość mamy. Ja pracowałem na tę nieruchomość całe swoje dorosłe życie i tak naprawdę jestem z niczym. Ja z chęcią odpowiem na każde Państwa pytanie.

Jeżeli Państwo mają jakieś pytanie... W ogóle jeszcze raz powtórzę tylko, że chciałbym wnieść nie o to, żebyście Państwo się zgodzili na tę zamianę, tylko żebyście Państwo na Komisji przedyskutowali tę sprawę. Jeżeli na tę Komisję moja obecność będzie potrzebna, to ja z chęcią przyjadę, też na Komisji

będę odpowiadał na pytania. Jeżeli Państwo dzisiaj mają jakiegokolwiek pytanie do mnie, to jestem też przygotowany na to, żeby na każde pytanie odpowiedzieć.

- Mogę dwa słowa? - Proszę bardzo. - To znaczy tak, chciałem sprostować dwie rzeczy.

Po pierwsze, w 2012 roku, o ile dobrze Pana zrozumiałem, powiedział Pan, że gmina wydała pozwolenie na budowę domu. Ale gmina

nie wydawała w tamtym czasie w ogóle pozwoleń, więc nie mogła wydać pozwolenia. Jeżeli już, to starostwo mogło wydać, czy Starosta Miński, bo od już nie pamiętam którego roku tej...

Ale na pewno przed 2010 rokiem, bo był taki czas, kiedy gmina wydawała. W latach 80., tak? Natomiast na pewno od 2010 roku gmina nie wydawała pozwolenia na budowę, więc no nie mogła też wydać tutaj Państwu. Co do starego planu,

bo w 2016 roku rzeczywiście zmienił się plan zagospodarowania przestrzennego, natomiast Pan powiedział, że kupiliście Państwo działkę w 2007, z tego, co pamiętam, tak?

- Tak. - W 2003 roku został uchwalony plan zagospodarowania przestrzennego, w którym dla tych działek było to przeznaczenie produkcyjno-usługowe. Ten teren, czyli niemieszkalny, ten teren nazywał się dokładnie B-3PU.

To jest do sprawdzenia oczywiście na gminnym portalu mapowym. Więc de facto w planie zagospodarowania to przeznaczenie było takie. I teraz do samego końca... To znaczy ja uważam, że... że ta... że do tej zamiany no dobrze by było, żeby doszło jak gdyby trochę z innego powodu.

Z tego powodu, że uważam, że te działki przy samej ulicy Batalionu Parasolki po prostu by się przydały. Natomiast też

dementując jak gdyby pewne sformułowania z Internetu uważam, że rozbudowa oczyszczalni ścieków na terenie, na którym mielibyśmy się

z Państwem zamienić, raczej gmina jak gdyby oddałyby Państwu,

Państwo pozyskalibyście nowy grunt, czyli krótko mówiąc na południe od obecnej

oczyszczalni, uważam, że ta oczyszczalnia nie powinna być rozbudowywana, dlatego żebyśmy się jeszcze bardziej zbliżali do budynków mieszkalnych.

To już tak jak gdyby dementując, że to jest jedyny teren, na który... w którym to kierunku gmina może rozbudowywać oczyszczalnię ścieków. Uważam, że gmina powinna pozyskać kolejną działkę, ale obok.

- Ja przepraszam, tylko chciałbym jedną rzecz uzupełnić. Oczywiście tak naprawdę intencje z Panem Burmistrzem mamy zgodne i to, że tak powiem, jest clou sprawy i to jak najbardziej nas zbliża.

Faktem jednak jest to, że w tym roku 2007 otrzymaliśmy od obecnego Wójta...

- To znaczy ówczesnego. - Ówczesnego, tak, nie obecnego...

obecnego w tamtym czasie, zaświadczenie na podstawie... zaświadczenie, na którym... opatrzonym numerem ewidencyjnym i za pomocą którego została ta nieruchomość zakupiona przed notariuszem w Mińsku Mazowieckim. Który to notariusz wprowadził treść tego dokumentu w akt notarialny i tam

literalnie jest napisane odkąd dokąd jest działka budowlana, odkąd dokąd

jest działka usługowa. I takie zaświadczenie wtedy tutejsza gmina

wystawiła. Natomiast potwierdza to jeszcze dodatkowy fakt, przy Batalionu Parasol

mamy sąsiada, który w trakcie już, gdy posiadał

nieruchomość, na tej nieruchomości tę nieruchomość kupił w całości jako

działkę budowlaną, w tej chwili część tej nieruchomości jest działką

usługową. Chyba usługową albo przemysłowo-techniczną. To nazewnictwo... mogłem się oczywiście

pomylić, jestem nie do końca precyzyjny. No niemniej jednak ta działka

w trakcie już, gdy była własnością tamtych Państwa

została pewnym pasem obdarzona tą zmianą przeznaczenia.

To znaczy, że pas tej działki budowlanej przesunął się po prostu

w kierunku bodajże południowym o te kilkanaście, 20-30 m, co spowodowało,

że nasza działka przestała być działką budowlaną po prostu.

I rzeczywiście potwierdzam też fakt, że Pan Burmistrz w naszych

wielokrotnych rozmowach potwierdzał, że ówczesny plan zagospodarowania przestrzennego

rzeczywiście nie przewidywał

w tym miejscu działki budowlanej, ale chciałbym też przypomnieć,

że... bo to były lata 2000, wtedy Urząd posługiwał się

mapami geodezyjnymi w formie nie elektronicznej, tylko w formie papierowej

na kalkach, gdzie przedstawienie po rogach kalki powodowało grubość linii,

znaczącą odległość w metrach. Być może, że to spowodowało,

że ówczesne władze wystawiły takie a nie inne zaświadczenie. Niemniej jednak

skutkiem tego wszystkiego jest to, że na dzień dzisiejszy koszt,

który ponieśliśmy na spłatę kredytu, zakup nieruchomości w kwocie 350 000 złotych

przez te 15 lat spłaty kredytu jest po prostu

mamątkiem całego naszego życia. A my jesteśmy,

mamy to, co... przynajmniej ja, mam to, co przy sobie, tak?

W momencie kiedy się kredyt skończył

i wystąpiliśmy, wtedy przyjechaliśmy do Pana Burmistrza pierwszy... do Pana Wójta, przepraszam,

do Pana Wójta pierwszy raz, no i chcieliśmy

uzyskać zgodę na budowę. No wtedy zostaliśmy zaskoczeni,

że ta działka już nie jest działką budowlaną. Nie jesteśmy mieszkańcami

tutejszego powiatu. Ja pochodzę z Warszawy, a mieszkam w Zielonce.

Nie mieliśmy styczności z tutejszym planem zagospodarowania przestrzennego, nie wiedzieliśmy o tym,

że on jakoś inaczej funkcjonuje. No sprawa jest

dosyć skomplikowana, ale tak jak mówię, prosiłbym Radnych o to,

żeby Radni zaznajomili się ze sprawą i przegłosowali, albo na zgodę,

albo na niezgodę. Wolałbym na zgodę, ale wiadomo,

że każdy musi podjąć decyzję we własnym sumieniu.

Nie chciałbym na to wpływać. No chciałbym po prostu wniesić o to,

żeby na kolejnej Komisji ta sprawa była poruszona.

- Wie Pan co, ja mam do Pana pytanie. Plan był zmieniany w 2016 roku. Składał Pan jakieś wnioski do planu?

Bo to było nie za... to nie za naszej kadencji. Ale składał Pan jakieś wnioski do planu wtedy?

- No przed chwilą odpowiedziałem na to pytanie.

- Nic nie wiedział o tym. - Nie miałem żadnej wiedzy o tym...

- W obowiązku jest sprawdzać. Bo wie Pan co, teraz będzie taka sytuacja,

że my uchwalamy właśnie plany miejscowe i wielu mieszkańców będzie w ten sam

sposób pokrzywdzonych i wielu mieszkańców nie będzie miało

takich no jakby oczekiwań. Bo teraz potencjałe możliwości budowy

no praktycznie są spore, ale wiele osób będzie niezadowolonych

u nas w gminie. Podobnie jak Pan. Tak? I wie Pan,

no i Pan nie złożył tych wniosków, tak?

-Tak, ja odpowiem na Pani pytanie. Wcześniej zazaczyłem, że każdy może być na moim miejscu. Założmy, że Pani jest na moim miejscu, bo Pani jest mieszkańcem tutaj okolicy i Pani ma swoją nieruchomość i w tej nieruchomości ma Pani pewność, że ma Pani możliwość zabudowy mieszkalnej. I nie przyjdzie Pani do głowy, żeby sprawdzić, czy na pewno przy uchwaleniu kolejnego planu nagle Pani działka nie staje się działką przemysłową.

- Wie Pan, ja akurat

wszystko bardzo dokładnie sprawdzałam, i gdzie będzie autostrada i wszystko.

Wie Pan co, może tak. Ta sprawa to... w ogóle

to powinniśmy porozmawiać o tej kwestii na Komisji, a nie tutaj.

- Taka jest prośba, tak że myślę, że Państwo... nie będziemy kontynuować tego. - Zupełnie to jest jeszcze

inna kwestia. Bo tak jak mówię, ma Pan możliwość też

wystąpienia o odszkodowanie. Jeżeli Pan ma rację, to może Pan albo tę działkę

gminie sprzedać, jeżeli w ogóle ta gmina działkę

taką potrzebuje, albo wystąpić o odszkodowanie i udowodnić swoje racje

po prostu przed sądem, tak? Jeżeli udowodni Pan, ile było

tej budowlanej, ile niebudowlanej, przedstawi Pan te wszystkie argumenty...

- Ale Pan to powiedział, że Pan oczekuje od nas rozstrzygnięcia w lewo

lub w prawo, żeby podjąć następne kroki, tak? Więc to chyba jest jasne.

- Ale powiem, co w tej też uchwale budziło największe zastrzeżenia.

Przede wszystkim służebność przejazdu i przechodu przez sam środek działek, żeby był

piękny dostęp do tych dwóch nieruchomości, co czyni naszą

działkę przemysłowo-techniczną nieużyteczną. Wie Pan, no to też nie może

się to odbyć, my przede wszystkim tu jesteśmy dla gminy.

I to też nie może się w takim... ze szkodą

dla gminy odbyć. Tym bardziej że z drugiej strony jest

w planach miejscowych droga zaplanowana, więc ja tej uchwały

po prostu nie rozumiem, dlaczego mamy się jej pozbywać,

a budowanie obok to jest wróżenie w tym momencie z fusów,

bo tak, na tę działkę podobno nas nie stać, na zakup

tej działki, a po drugie, jest budowa drogi A50.

I nawet dziś dlatego się spóźniłam, bo byłam

z Panem Ministrem też porozmawiać i przedstawić problemy naszej gminy.

W tym również drogę A50. Więc wie Pan, Panie Wójcie,

też rozbudowanie w bok to też loteria. My nie wiemy,

na czym się ta sytuacja po prostu zakończy. Tak że mogą być

dobre chęci, może się Pan z kupcem dogadać i...

może być taka trudna sytuacja, nie wiem, czy to za

Pana kadencji, czy, nie wiem, zostanie Pan Burmistrzem

i będzie Pan dalej kandydował, ale może będzie także Pana

to też wyzwanie spotka. I przez to, że Pan zrobi

przez środek na swojej działce przemysłowo... na tej przemysłowo-technicznej

części, gdzie ma Pan w tym momencie jedyną możliwość

rozbudowy, bo obok nie wiemy, tak? Jest wiele czynników

ryzyka obok. Nie ma Pan innej możliwości na dzień dzisiejszy rozbudowy.

A jeszcze przez środek Pan chce zrobić służebność i to

dosyć szeroką, przechodu i przejazdu, właściwie nie... to nawet nie jest

z boku, tak? Ta służebność umiejscowiona. Przez sam środek,

czynni te działki w ogóle nieprzydatnymi A to mnie

zdziwiło, że na drugim końcu mamy miejscowy plan zagospodarowania

przestrzennego i planowaną drogę. Dlaczego nam się to tak spieszy,

żeby tak wszystko tracić? Tego nie rozumiem. Nie mogę znaleźć logicznego uzasadnienia

i tu należy znaleźć jakieś inne rozwiązanie.

- Mogę odpowiedzieć Pani? To znaczy zacznę od prawie że końca Pani wypowiedzi.

Po pierwsze, odnośnie autostrady A50, to wiemy, że jest planowana i nic poza tym.

Jeżeli Pani, jak się dobrze się orientuje, to powinna

Pani wiedzieć, że pas, który jest rozpatrywany, to jest

5 km, szerokości. Co oznacza, że teoretycznie jeżeli byłby wybrany

ten dla nas najbardziej niekorzystny wariant, autostrada równie dobrze może

powstać przez środek kościoła, przez Urząd Gminy, przez Pani dom,

więc jak gdyby... Tak, tak. Bo 5 km... Znaczą przepraszam,

2,5 km od osi... Pani dom również zahaczy, bo jak gdyby

Górki nie są aż tak duże. Więc mówienie... poruszanie tego argumentu uważam...

- Przez Polną też, Panie Wójcie, może przejść. - Równie dobrze, jak najbardziej. Więc poruszanie tego argumentu uważam, że jest w ogóle... no chybione. Natomiast...

Przepraszam, ja Pani nie przeszkadzałem. Chybiony w tym sensie, że w ten sposób

moglibyśmy nie planować niczego w pasie o szerokości 5 km. Moglibyśmy nie planować rozbudowy Szkoły Podstawowej w Górkach i tak dalej, i tak dalej. Nie da się tak żyć, tak?

Teraz odnosząc się do... jak gdyby do Pani... do kwestii

tej drogi, która jest po drugiej stronie, na południe

od naszych działek. Tak, tam jest planowana droga, tylko niestety

ta droga nie ma prawnego połączenia. I teraz służebność

przechodu i przejazdu była zapewniona w ten sposób, żeby w ogóle

zapewnić póki co, bo ta służebność miała być tylko

na czas wybudowania nowej drogi, żeby zapewnić dojazd do tych dwóch działek,

na które ewentualnie byśmy się zamienili. A teraz trzecia rzecz

to jest kwestia wyznaczenia tego pasa służebności, bo to oczywiście

można było zmienić. Czyli można było przesunąć ten pas.

Jak gdyby te argumenty akurat Pani do mnie trafiają, jak najbardziej.

Tylko niestety nie dano szansy na to, żeby na ten temat

porozmawiać. Została zrobiona z tego mega afery jak gdyby

w Internecie, natomiast niestety nie było poszukiwania rozwiązania w tej sprawie.

Ja mam nadzieję, że wrócimy do merytorycznej rozmowy na ten temat.

- Ale to na Komisji, nie dzisiaj, tak że... - Panie Wójcie, małe... Pani Agnieszka jeszcze chce powiedzieć...

Małe dementi, Panie Wójcie, bo ta uchwała...

- Będzie Komisja i Komisja uzna, że Państwa obecność jest potrzebna, to zawiadomimy.

- Panie Przewodniczący, czy uważa Pan, że na tę Komisję moglibyśmy przyjechać i ewentualnie...

- Tak, każdy może, tylko to wtedy trzeba obserwować.

Natomiast jeżeli Komisja uzna, że Państwa obecność byłaby potrzebna, to dostaniecie Panowie zaproszenie po prostu, tak?

- Serdecznie dziękujemy wszystkim. - Natomiast nawet bez zaproszenia możecie na takiej Komisji być,

tylko trzeba samemu śledzić po prostu porządek...

- Panie Wójcie, bo Pan coś mówi o debacie, a tak naprawdę

ten wniosek już głosami Komisji Środowiska przeszedł, więc on już

był prawie że gotowy. Prawie że gotowy do uchwalenia. Został tylko zdjęty

dzięki tej burzy medialnej. A ja jestem ciekawa,

czy Pan swoją nieruchomością jakby przez środek, gdyby to była

Pana własność, żeby po prawo i lewo nie móc nic postawić,

czy w ten sposób by Pan zaprojektował. Nie wiem.

- To znaczy powiem tak. Po pierwsze, pomimo tego, co się mówi

na mój temat, naprawdę słucham uwag, zresztą przyznałem Pani

w jednym zakresie, acz skromnym, rację i uważam, że to było

do wypracowania na Komisji. Natomiast nie przypominam sobie... Natomiast nie przypominam

sobie, żeby był zgłoszony taki wniosek w trakcie Komisji, bo wtedy

byłby czas na to, żeby taką uchwałę zmienić, po prostu.

- Nie ja jestem członkiem tej Komisji, Panie Wójcie, żeby procedować to.

- Dobrze, przechodzimy... Pani Sołtys, proszę bardzo. - Agnieszko, coś chciałaś zapytać?

- Ale gdybyście Państwo naprawdę mogli podchodzić, przepraszam, do mikrofonu.

Bo po prostu nie słychać później na nagraniu.

- Ale to chodzi o to, żeby do protokołu potem zapisać. Bo co chwilę są uwagi, że ktoś powiedział coś innego niż rzeczywiście powiedział, tak?

- Witam wszystkich bardzo serdecznie.

Miło mi tutaj się prezentować przed Państwem. Moje pytanie dotyczy

ulicy Prądyńskiego. Od Pustelnickiej w stronę kościoła. Mam zapytanie. Teraz byłam

dużo w terenie i mieszkańcy pytają: Pani Jolu, Wójt obiecywał,

że w 2025 roku będzie ta nasza ulica robiona. I chciałabym odpowiedzieć... znać opinię.

- Przygotowujemy się do przetargu. Zresztą... już nie pamiętam, czy dzisiaj

było to powiedziane. Mam nadzieję, że w ciągu dwóch,

trzech tygodni ogłosimy przetarg, również na ulicę Prądyńskiego.

- Super! Fajnie! I jeszcze drugie pytanie. Jest obecnie na naszym terenie,

z czego się bardzo ja cieszę i również mieszkańcy, kładzione rury

kanalizacyjne. I teraz ja dzisiaj byłam też w terenie, rozmawiałam z tymi

chłopakami, bo trzeba z nimi to tak dyplomatycznie. Ja mówię:

Słuchajcie, ale pamiętajcie, że rowy nie mogą być zasypane.

Tam musi być drożność. Na przykład przy ulicy Turkusowej są miejsca,

gdzie w ogóle wywalone są stare rury i leży na wierzchu ziemia. Czy to będzie uporządkowane.

Właśnie. Tak?

- Pani Sołtys, byłem na Turkusowej, oglądałem. Zostanie to uporządkowane.

- Dobrze, fajnie. No to wszystko. Dziękuję bardzo.

- Dziękuję. Proszę bardzo.

- Panie Przewodniczący, Panie Wójcie, Wysoka Rado, Szanowni Zgromadzeni. W nocy z 5 na 6

marca

przy ulicy Brzozowej w Dębem Wielkim wybuchł pożar, który pozbawił dachu nad głową trzy osoby. Małżeństwo w wieku przedemerytalnym i starszą schorowaną kobietę. W jednej chwili stracili wszystko, co mieli. Ale w tej trudnej sytuacji nie zostali sami. Dzięki ogromnemu wsparciu ludzi dobrej woli ci mieszkańcy odzyskali nadzieję na przyszłość. W ich imieniu chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy nie pozostali obojętni. Szczególne słowa uznania należą się strażakom, którzy jako... jak zawsze stanęli na wysokości zadania, walczyli z ogniem, minimalizowali straty i zapobiegli rozprzestrzenianiu się pożaru, a po zakończeniu akcji pomogli zabezpieczyć pogorzelisko, by warunki atmosferyczne nie wyrządziły jeszcze większych szkód. Dziękuję również Panu Wójtowi i pracownikom Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej za szybkie działanie i realne wsparcie dla poszkodowanych. Podziękowania kieruję również do Pani Grażyny Pechcin, Dyrektorki Zakładu Komunalnego w Dębem Wielkim oraz jej pracowników, którzy wsparli pogorzalców, pomagając w pokryciu opłat i wykonaniu niezbędnych podłączeń wodociągowo-kanalizacyjnych. Dziękuję także księdzu proboszczowi, Sławomirowi Żarskiemu i Pani Agnieszce Ryniewicz z Parafialnego Zespołu Caritas, za organizację zbiórki w ramach akcji "Niedziela chleba". A także wszystkim parafianom, również z Choszczówki, którzy włączyli się w pomoc. Ogromne wsparcie okazali również lokalni przedsiębiorcy, Pan Łukasz Biernacki z firmy Willtonen, Pan Marcin Pechcin z firmy Koma. Także fundacja Pani Leny Grochowskiej, Arche. Wyrazy wdzięczności kieruję do Sołtysa, Pana Janusza Szyjanowicza oraz do sąsiadów z ulicy Brzozowej i okolic. Dziękuję wam wszystkim za solidarność i serce. Dzięki wspólnemu wysiłkowi udało się zebrać znaczną sumę na wsparcie pogorzalców. W porozumieniu z ich córką założyłem zbiórkę, na którą wpłynęło wiele darowizn. Środki zostały już przekazane potrzebującym, a dla pełnej transparentności posesji udostępnię zanonimizowane dokumenty, a następnie zamieszczę je na moim oficjalnym profilu Radnego. Zbiórka nadal trwa. Jeśli ktoś chce się jeszcze włączyć, serdecznie zachęcam. Ta sytuacja pokazała, że jako społeczność potrafimy się zjednoczyć w obliczu nieszczęścia. My, Radni, powinniśmy brać przykład z mieszkańców, współpracować i działać dla dobra gminy, zamiast tracić czas na niepotrzebne spory i właśnie. Mandat Radnego nie upoważnia nas do traktowania pracowników Urzędu Gminy i mieszkańców z wyższością, przeciwnie, zobowiązuje nas do przestrzegania standardów pracy, dobrych manier i elementarnych zasad społecznych. Tylko w atmosferze wzajemnego szacunku możemy skutecznie pracować na rzecz wspólnego dobra. Dziękuję.

[OKLASKI]

- A ja ze swojej strony chciałbym bardzo Panu Krzysztofowi podziękować za tę inicjatywę założenia tej zbiórki, prawda? Bo te środki tym pogorzalcom naprawdę się przydadzą.

Bo w pierwszych dniach, pierwszych tygodniach to ta pomoc jest z różnych źródeł, tak? A później ci ludzie w taki naturalny sposób zostają sami, a nie wszystkie problemy zawsze są do końca rozwiązane. A środki z tej zbiórki na pewno będą im mogły pomóc po prostu na odbudowę i godne życie. Dziękuję bardzo.

- Dziękuję jeszcze raz. - Proszę bardzo, Pani Sołtys.

- Sołtys Chrośli Północ. Bardzo proszę, Panie Wójcie, o naprawę ulicy Kwiatowej, tej dziury, która tam została wycięta dwa miesiące temu, żeby to już dobiegło końca. Bo do tej pory nie została naprawiona. Ponownie proszę o naprawę.

- Dobrze, to... Odpisałem Pani oczywiście, bo napisała Pani do mnie na Messengerze, ale rozumiem, że musiała to Pani publicznie powiedzieć. Natomiast tak, trochę ubolewam, że ostatnio Pani, przynajmniej ja tak zrozumiałem, że... tę Pani wypowiedź, że powiedziała Pani, że to jest jakaś niedoróbka firmy. Fakt jest taki... Ja to tak zrozumiałem, to jak gdyby moja opinia.

Fakt jest taki, że na ulicy Kwiatowej doszło po prostu do awarii sieci wodociągowej i dlatego jak gdyby to miejsce zostało nieodtworzone. Oczywiście naprawa została zlecona, odpisałem Pani.

Nie wiem, czy Pani zdążyła odczytać, czy nie. Firma rzeczywiście, no kilkukrotnie tutaj Zakład Komunalny zgłaszał potrzebę naprawy. Mam nadzieję, że na początku kwietnia

zostanie to zakończone ostatecznie. Dziękuję.

- Liczę na to, że tak będzie. Bo po sesji Pani z Zakładu Komunalnego zadzwoniła do mnie, jak śmiała to w ogóle zgłosić na sesji. Powiedziała do mnie tak.

I że to jest od dwóch tygodni. Bo w końcu po rozmowie okazało się, że to jest od miesiąca, ta sytuacja, a aktualnie jest to 2 miesiące, kiedy jest dziura na środku wycięta i nienaprawiona.

- Dobrze, zapytam Panią Dyrektor, czy użyła dokładnie takich słów. Dziękuję.

- Dziękuję. Proszę bardzo. - Dobry wieczór. Ja nazywam się Janusz Rokicki i jestem mieszkańcem gminy Dębe Wielkie, miejscowości Dębe Wielkie. Zanim przekażę głos mojej żonie, która przygotowała bardzo treściwy wniosek, oświadczenie, chciałbym spytać się, tak naprawdę zrozumiecie, jakie są kategorie wyboru przy decyzji, jakie ulice są objęte projektem kanalizacji. Dlatego... znaczy zrobiłem drobny research. No właśnie chciałem zgłębić ten temat, zobaczyć, jakie są dokumenty źródłowe. Popatrzyłem na dokumenty programowe i nie jestem w stanie wyjaśnić, nie jestem w stanie zrozumieć, jakimi kryteriami Komisja kieruje się przy wyborze miejscowości. Dlatego że naturalnie wypadałoby prawdopodobnie najpierw rozpatrzyć miejsce albo domy, które są poza aglomeracją, bezpośrednio przylegające do aglomeracji, a nie te, które znajdują się daleko, z małym zagęszczeniem domostw i ludzi.

- Może pan o konkretnym przykładzie powiedzieć?

- Przemysłowa 31. - Dobrze. - Tam są trzy mieszkania, w sumie 12 stałych mieszkańców.

- Dobrze, to już odpowiadam. Znaczący... po pierwsze, to są dwie rzeczy. Po pierwsze kwestia kosztów. Akurat w przypadku Przemysłowej 31...

- Ale na jakiej podstawie Pan mówi o koszcie? - To znaczy ja... Czy mogę dokończyć?

Bo ja Panu nie przeszkadzałem i poproszę o to samo.

- Dobrze. - Znaczący, o ile ja dobrze pamiętam, ulica Przemysłowa 31, żeby została skanalizowana, należałoby wykonać przepompownię ścieków. Ja pisałem o tym gdzieś w którymś poście na Facebooku.

W tej chwili przepompownia ścieków, nie chcę jak gdyby przesadzić, ale myślę, że gdzieś to jest około 150 000 złotych najmarniej. Do tego oczywiście kwestia dochodzi dobudowy sieci kanalizacyjnej. Ewentualnie być może jest niedrogi rozwiązanie, chociaż tego technicznie nie sprawdzałem, jak gdyby wybudowanie tej sieci kanalizacyjnej w kierunku ulicy Polnej, która dopiero co została wybudowana. Z tego też powodu jak gdyby nie braliśmy pod uwagę ulicy Przemysłowej 31, natomiast braliśmy pod uwagę te ulice, które... jakby na których albo jest dużo budynków albo też często pojawiają się wnioski. Bo jak gdyby to też jest jeden z argumentów. Tam, gdzie mamy zgody, jeśli chodzi o działki prywatne. No i tyle mogę powiedzieć, tak?

Bo nie wiem, które ulice się Panu nie podobają w kontekście Przemysłowej 31. To znaczy nawet w piątek była aktualność, że tam nie doszło tak naprawdę do sfinansowania z...

- To wcześniej było. - I no moim zdaniem nie doszło dlatego, że no, to były zaadresowane tak naprawdę złe ulice.

- Nie. - To znaczy odnoszę się do tego programu sanitacji dla miejscowości Chrośla, Ruda i Bykowitzna.

- To jest w ogóle zupełnie co innego. Są dwa projekty. Jeden projekt, na który złożyliśmy wniosek, czy jeden zakres, tak, na który złożyliśmy wniosek o dofinansowanie w ramach KPO, on dotyczył przeważnie ulic w Dębem Wielkim, samym Dębem Wielkim. To są ulice odchodzące od ulicy Polnej. Natomiast nie otrzymaliśmy dofinansowania nie z powodu tego, i jak gdyby ja o tym pisałem, to jest oczywiście do sprawdzenia, nie z powodu tego, że na przykład było za mało możliwych przyłączy do wykonania na kilometr sieci. Bo to był jeden z warunków. Tylko dlatego, że gmina Dębe Wielkie jest wśród gmin, w których oszacowano, że nie ma barier rozwojowych. To jest... Ja też udostępniałem, wydaje mi się, że udostępniałem link do tej informacji, które gminy są ujęte jako jak gdyby te gminy z ograniczonymi... z ograniczeniami rozwojowymi, a które nie. Mówiłem też na poprzedniej sesji, z tego, co pamiętam, w przypadku powiatu mińskiego gmina Dębe Wielkie, gmina Halinów i gmina Sulejówek, z tego, co pamiętam. Niestety, nawet jeżeli złożyły wnioski, to nie otrzymały dwóch punktów. Ponieważ ktoś zdecydował, że tych barier rozwojowych nie ma. Gmina Mińsk Mazowiecki takich barier rozwojowych podobno nie ma i dlatego te dwa dodatkowe punkty otrzymała. Natomiast jeśli chodzi o Chroślę, Rudę, a dokładniej dwa odcinki w Chrośli, jeden odcinek w Rudzie, jeden odcinek w Kobiernem, jak gdyby jest to nowa sieć budowana.

Przypomnę tylko, że w tych miejscowościach mieszkają ludzie od kilkudziesięciu lat, którzy czekają też na kanalizację i jak gdyby, co ja też się spotykam z takimi zarzutami, że dlaczego nie ciągniemy tej kanalizacji w kierunku na przykład Chrośli, tak? Czy również Rudy, która jest bardzo gęsto zaludniona. Natomiast przeznaczanie dużej jak gdyby kwoty na kilka budynków, gdzie ta kwota może zabezpieczyć większą ilość mieszkańców kanalizacją, to uważam,

że jakby w tym zakresie byłoby to nieracjonalne.

- Mogę już zabrać głos? To znaczy... ale nie zna pan szczegółów, jaka to jest kwota?

- Nie podam w tej chwili konkretnej kwoty. - Ale czy taka kwota istnieje?

Czy jakkolwiek... czy jakkolwiek analiza wykonalności istnieje na te budynki?

- To znaczy na ten odcinek krótki nie robiliśmy... - Czyli Pan nie zna tej kwoty? - Konkretnej kwoty.

Natomiast tak jak powiedziałem, jest to między innymi kwota samej przepompowni ścieków. I tu się orientowałem, rozmawiałem z Panią Dyrektorem...

- Dobrze, równolegle jest możliwość, być może jest techniczna możliwość podłączenia tej kanalizacji w inny sposób. Ale jeżeli nie wykonamy projektu, to nigdy się o tym nie dowiemy.

Więc wracam do mojego pytania, dlatego że nie uzyskałem odpowiedzi.

Jakie jest kryterium wyboru miejsca, gdzie... dla którego powstaje projekt?

- Liczba nieruchomości, które mogą być skanalizowane i jak gdyby koszty, nawet na etapie jak gdyby przewidywania, tak? Bo wie Pan, konkretne koszty można określić wtedy, kiedy jest projekt i kiedy jest kosztorys jak gdyby inwestorski.

- Czy jest jakiś dokument, jak strategia albo plan dalekosiężny, według którego gmina podąża? Decydujący.

- Jest po pierwsze no dosyć dawno opracowana tu przede mną koncepcja sanitacji gminy. Ona w tej chwili jest nieaktualna, bo zabudowa poszła zupełnie w innych kierunkach.

- Tak, to jest 2006 rok. - Być może. Ale tak jak mówię, zabudowa poszła w zupełnie innych kierunkach i ten dokument jest nieaktualny.

I drugi taki dokument, który już był przygotowany na moje zlecenie, to jest koncepcja sanitacji Chrośli, Rudy i Bykowizny i to jest też dokument sprzed kilku lat.

- I ten dokument mówi o rozwoju aglomeracji. I jest projekt, że właśnie aglomeracja poszerzy się o te domy, o których... o które pytałem.

- To znaczy tak. Aglomeracja to jest jeszcze zupełnie co innego. Aglomeracja ściekowa jest to obszar uchwalany uchwałą Rady Gminy, w tym wypadku Dębe Wielkie oczywiście. Nie wydaje mi się akurat, żeby ulica Przemysłowa 31 była w granicach aglomeracji.

- W tym momencie nie jest. Ale podobnie jak wszystkie inne obrzeżne domy, które nie mają swojej kanalizacji, co wynika tak naprawdę, że później można podać bardzo ładną liczbę, jak na przykład 98% skanalizowania, co jest zupełnie mylące i mydlące oczy.

- To znaczy tak. Po pierwsze nie ja podejmowałem, przyjmowałem ustawę...

- A kto to podjął? - Słucham? - A kto to podjął? - Jest to ustawa, z tego, co pamiętam...

- Czyli wy wszyscy podjęliście. - Nie. Ustawa, a nie uchwała. Nie mylny tego. - Dobrze.

- To znaczy, tak jak powiedziałem, uważam, że my poszliśmy... znaczy według mnie w słusznym kierunku, chociaż rozumiem jak gdyby Państwa jako mieszkańców i w jakiejś kolejności na pewno te nieruchomości też będą skanalizowane. Ale podałem motywy, przede wszystkim pierwszy motyw. I to nie trzeba jak gdyby projektu, bo wystarczy spojrzeć na rzędne.

Fizyki się nie da oszukać, ścieki nie będą płynęły pod górę.

- Ale tutaj nic się z tym nie da zrobić. Nie zniwelujemy tego programu...

- Ja tylko powiedziałem o tym, że musi być wybudowana przepompownia ścieków. A to podnosi znacząco koszt.

- Trzeba zaadresować ten problem, ale nie wiem dokładnie, jaki jest koszt, nie mając projektu.

- Powiedziałem Panu, o ile...

Okolo 150 000 złotych na pewno, to jest koszt samej przepompowni ścieków.

- Od zwykłej inwestycji dla takiego terenu kilku domów, tak? Różnica, tak?

Czyli ta różnica to jest przynajmniej dwa razy tyle albo więcej.

- To był argument. To nie chodzi o to, żeby tutaj wykluczać kogokolwiek.

- Dla kilku domów to jest rzędu kilkudziesięciu tysięcy.

- Uważam, że ta kanalizacja oczywiście powinna pójść w tamtą stronę, tylko tak jak powiedziałem, budując, rozbudowując sieć w takich miejscach teraz, mieszkańcy Chrośli i Rudy i Bykowizny musieliby znowu jakby czekać kolejne lata, tak?

- Dobrze, to ja oddam głos.

- Dzień dobry. Nazywam się Sylwia Rokicka. Bardzo dziękuję mojemu mężowi za wstęp.

Ja się strasznie denerwuję, więc proszę mi od razu wybaczyć, jeżeli będzie mi się głos łamał. Nie jestem przyzwyczajona do takich wystąpień.

Serdecznie witam Pana Wójta, Szanowną Radę i wszystkich zgromadzonych.

Nie spodziewałam się w sumie dzisiaj na dzisiejszym spotkaniu usłyszeć informacji takich konkretnych o przebudowie drogi, ulicy Przemysłowej. Nie wiedziałam do tej pory, do dzisiaj, że rzeczywiście już znamy koszty inwestycji. Wcześniej było podawane, że gmina miała się dołożyć 200 000 złotych. Tak? Do tej inwestycji. Nie? To w to w Górkach było.

Aha, czyli zawsze ta inwestycja tutaj na Przemysłowej miała być finansowana przez sam powiat, tak? No dobrze. No to szkoda, bo rzeczywiście to by mi dawało taki jakiś argument, tak, do rozmowy dalszej. Pan Wójt się uśmiecha, bo ja wiem, że ja męczyłam Pana Wójta na Facebooku.

- Ale Szanowna Pani, ja starałam się odpowiedzieć naprawdę rzeczowo. - Ja rozumiem.

Ja rozumiem. Ale to może, zanim przejdę w ogóle do tego, bo myślę, że warto jednak wysłuchać nas, mieszkańców, zanim przejdę do tego, co tutaj wyszczególniłam. To są różne kwestie właśnie dotyczące tej kwestii kanalizacji na ulicy Przemysłowej, braku tej kanalizacji dla tych kilku domów ostatnich. Chciałabym jedynie się spytać o to, co Pan Wójt wspomniał w rozmowie z moim mężem, mianowicie, że oprócz możliwości przepompowni ewentualnie istnieje możliwość poprowadzenia kanalizacji, podłączenia się

do ulicy Polnej, która jest po drugiej stronie torów.

- Bo to idzie z górki. - Bo to idzie z górki, dokładnie, dobrze

Pan mówi. A czy... ja wiem, że to jest takie

pytanie bez przygotowania dla Państwa, czy wiemy, ile takie coś mogłoby kosztować?

- Myślę, że koszt byłby pewnie porównywalny jak ten z przepompownią ścieków.

Tam jest dosyć długi odcinek jednak, tak?

- I brak znowu zabudowy. Nikt się nie podłączy

po prostu na tym odcinku. Na razie przynajmniej, tak?

- To jest długi odcinek, ale tak sobie myślę, że jednocześnie jest ten odcinek dalszy ulicy Przemysłowej, który przechodzi dalej za Komą w Mazowiecką. I też widziałam wypowiedź Pana Wójta mówiącą, że rzeczywiście jest projekt stworzony dla ulicy Mazowieckiej w Chrośli, ale już Kobierno, które też, domy w Kobiernem przylegają do ulicy, nie wiem, czy to jeszcze Przemysłowa, czy już Mazowiecka, one już nie będą objęte tym projektem, ponieważ tam jest zbyt niska gęstość zaludnienia, zamieszkania. Więc pomyślałam, że no w sumie to nie tylko walczymy o te nasze przysłowiowe trzy domy bądź jeszcze kolejny, który może powstać na działce znajdującej się obok nas, a która jest jeszcze w niższym punkcie, tylko raczej walczymy o te dalsze też tereny, o których w sumie tutaj nikt nie wspomina. Bo rzeczywiście mamy piękną aglomerację Dębe Wielkie... gmina Dębe Wielkie. Wiemy, jak to jest przedstawione na mapach, wiemy, gdzie jest doprowadzona kanalizacja, gdzie nie jest. Mamy piękne projekty, też właśnie mówiące o kanalizacji, która powstanie w Chrośli, Bykowiźnie i w ościennych miejscowościach. Jednak nadal wydaje mi się, że istnieją takie punkty na mapie, o których się nie mówi, bo... no właśnie, bo no i z tego powodu jakby wydaje mi się, że moje wystąpienie i mojego męża to nie jest tylko walka o taką kanalizację dla nas na ulicy Przemysłowej, tylko tak naprawdę dla takich osób, które no są w podobnej sytuacji jak my. Czy przez gęstość zaludnienia, czy przez złe warunki techniczne. Bo to nie nasza wina, że tam jest spadek i tak dalej. Tak że...

jak by Pan Wójt i Rada mogła wysłuchać, co tutaj

stworzyłam, będzie mi bardzo miło. Tam jest też kilka pytań.

Może niewygodnych, może rzeczywiście Pan Wójt od razu powie,

że takie pytania to w ogóle nie mają sensu.

Nie wiem. Zobaczymy. Tak że pozwoli Pan, że przeczytam.

Tak że, tak jak wspomniałam na samym początku, reprezentuję... wydaje mi się, że reprezentuję na pewno pozostałych mieszkańców ulicy Przemysłowej, ale na dobrą sprawę inni mieszkańcy w podobnej sytuacji mogą się z tym utożsamiać.

W dobie intensywnych działań związanych z tworzeniem projektów kanalizacji, rozbudową kanalizacji

w gminie Dębe Wielkie chcemy prosić o przyjrzenie się odcinkowi

ulicy Przemysłowej w Dębem Wielkim, na którym nadal są domy

bez kanalizacji. Są to domy, które jednocześnie znajdują się na odcinku

drogi planowanym w najbliższym czasie przez Zarząd Dróg Powiatowych

do gruntownej przebudowy. To wszyscy wiemy. Jako że jest to

główna droga w gminie Dębe Wielkie, a zarazem droga powiatowa,

wnioskujemy o stworzenie projektu, o czym wspomniałam mój mąż,

i doprowadzanie kanalizacji do wszystkich domów na tej ulicy. Dlaczego? Tutaj

mam listę argumentów. Chciałabym cofnąć się do roku 2016, kiedy...

to jest ważna data, ponieważ wtedy sąsiednie domy zostały podłączone

do kanalizacji. Jednakże te kilka ostatnich ze względu na spadek

zostały pozbawione tej możliwości i tak naprawdę w tamtym momencie nie było żadnego konkretnego planu działania i nie ma tego planu działania do dnia dzisiejszego. Czyli w 2016 sąsiedzi zostali podłączeni, pozostałe domy nie zostały. Tak że no my jeszcze wtedy tam nie mieszkaliśmy z mężem. My mieszkamy tam od sześciu lat.

Ale proszę sobie wyobrazić naszych sąsiadów, którzy rzeczywiście z tym...

z tą informacją żyją już od 10 lat, że tak powiem, trochę zostali pominięci. Czyli mamy już te prawie 10...

mamy prawie 10-letni brak konsekwencji w działaniu.

I wydaje mi się opieszałość władz gminy w zajęciu się tym tematem.

W dokumencie z maja 2020 roku zatytułowanym "Program sanitacji dla miejscowości Chrośła, Ruda i Bykowitzna, położonych w gminie Dębe Dębe Wielkie", stworzonym przez biuro projektowe w Siedlcach znajduje się między innymi mapa aglomeracji Dębe Wielkie z zaznaczonymi działkami planowanymi do objęcia w aglomeracji do 2027 roku. Czy Państwo, czy Pan Wójt pamięta taką mapę? Bo ja w razie czego wydrukowałam.

- Mapy nie pamiętam, ale...

- To znaczy jest taka mapa i rzeczywiście ona jest zatytułowana... niech wróć do tego momentu. Tak, że tu są zaznaczone, że to jest mapa aglomeracji Dębe Wielkie z zaznaczonymi działkami planowanymi do objęcia w aglomeracji do 2027 roku. No i tam pojawia się taki cytat, że w chwili obecnej gmina Dębe Wielkie planuje powiększenie obszaru aglomeracji do 2776 ARM, czyli równoważna liczba mieszkańców, i podłączenia nowych odbiorców do 2027 roku. Na tej mapie wszystkie domy, naprawdę wszystkie domy z ulicy Przemysłowej, włączając nasz, czyli ten bez kanalizacji, są ujęte w aglomeracji. Czyli ja zakładam, że do 2027 roku będziemy w aglomeracji.

A to znaczy... Co dla nas to znaczy, Panie Wójt?

Bo ja nie wiem. Ja nie wiem, na ile poważnie traktować ten dokument i ten zapis. Bo my się trochę tego kurczowo trzymamy.

- Po pierwsze... To znaczy myślę, że mało jest realne, szczerze mówiąc, żeby do końca 2027 roku tam ta kanalizacja powstała. Natomiast to jest pewna koncepcja, tak? Tam są też wyliczenia liczby mieszkańców z tych miejscowości i tak dalej, i tak dalej. Zresztą tam są dwie mapy... to znaczy albo na jednej mapie dwa warianty... przynajmniej są dwa warianty kanalizacji, oczyszczalni ścieków, tak?

- Później dotyczą, tak, oczyszczalni ścieków w tych ościennych...

- I teraz tak. Jak gdyby plany, wiadomo, trzeba planować, natomiast plany też podlegają zmianie, jeżeli się pojawiają nowe inwestycje. Więc realnie rzecz biorąc uważam, że jest bardzo mało możliwe, żeby do końca 2027 roku ta inwestycja akurat na tym odcinku była zrealizowana.

- A na innych? Nie wiemy czy w ogóle... - Poszukujemy środków zewnętrznych. To jest uzależnione oczywiście od możliwości pozyskania środków zewnętrznych. Również jak gdyby od możliwości finansowych gminy.

- Okej. Czyli ten dokument tak naprawdę no mogłabym w sumie nawet go nie czytać, bo on nie jest do końca istotny, tak?

- To znaczy on jest... - Czy ta informacja, że na przykład my będziemy w aglomeracji jest wiążąca, czy to jest po prostu...?

- To znaczy tak. Nie pamiętam, w którym roku, ale zmieniły się też przepisy odnośnie w ogóle aglomeracji jako takich. Tylko nie pamiętam już w tej chwili, w którym roku. W tej chwili, żeby powiększyć aglomerację, w aglomeracji musi być spełniony wskaźnik, tak?

Czyli te 98 czy 98,5% skanalizowanych nieruchomości. Natomiast generalnie my realizujemy tę koncepcję, bo tam jest też mowa o budowie kanalizacji na ulicy Polnej, budowie kanalizacji na ulicy Południowej. W tej chwili ten projekt, czy w Chrośli,

czy w Rudzie, też jest realizowany na podstawie tej koncepcji.

- Rozumiem. Dobrze, czyli... To dziękuję bardzo za odpowiedź.

To przejdę do kolejnego punktu. Chciałabym właśnie jeszcze raz zaznaczyć, że planowana jest przebudowa drogi powiatowej na tym odcinku, na którym nadal nie mamy tej kanalizacji nieszczęsnej.

- Kanalizacja nie będzie... Powiat nie wyraża zgody na umieszczanie tego typu infrastruktury w swoim pasie drogowym. Tak że to nie ma...

- Może ja dwa słowa. Szanowni Państwo, ja słyszę...

słyszę, jaki jest problem i naprawdę też Państwu współczuję.

Ale Państwo zrozumcie, że jeśli powiat wykona tę inwestycję, to musimy sobie zdać sprawę, że ja bym musiał potem no to ustalić

z Panem Dyrektorem, ale my przez potem najbliższy okres to nie wpuścimy tego w ten pas drogowy.

Bo wiecie Państwo, wydamy miliony i wyobraźcie sobie, że za pół roku czy za rok przecinamy ten asfalt i kopiemy. No naprawdę to jest przykre, co mówię teraz, ale to dla Państwa w tej sytuacji... Ja nie wiem, jak tam szeroki jest pas drogowy, tak? Czy można iść poza chodnikiem, czy jeszcze w chodniku.

Ale na pewno asfalt, nie będzie takiej zgody przez najbliższy okres, żebyśmy ten asfalt za rok... no mówię szczerze, nie chcę nic tutaj... Ale sami Państwo rozumiecie, że jeśli wydamy te miliony i wykonamy tę inwestycję, to generalnie na terenie całego powiatu, czy w gminie Halinów, czy tutaj u was, w gminie Dębe Wielkie nie pozwala powiat no na robienie jakichś wciniek w nowy asfalt.

- Ja wiem, byłam tego świadoma, ponieważ w momencie rozpoczynania budowy, a nawet przed nią, w momencie powstawania projektu budowy naszego domu, udałam się do Zarządu Dróg Powiatowych i rzeczywiście tam spojrzeliśmy wspólnie na plany przebudowy tej drogi, no i wyglądało to rzeczywiście bardzo poważnie. Nie dość, że poszerzenie to naprawdę no to już by wyglądało tak... jak taka profesjonalna droga powiatowa. I wtedy usłyszałam... wtedy usłyszałam, nie wiem, z kim rozmawiałam naprawdę w Zarządzie Dróg Powiatowych, ale usłyszałam wtedy taką informację, że nawet nie mam co marzyć o tym, że ta droga zostanie przebudowana, ponieważ tam nawet nie ma kanalizacji w drodze. Że najpierw będą czekać aż Pani... aż gmina zrobi kanalizację, żebyśmy... żeby oni, Zarząd Dróg Powiatowych, mógł wyremontować tę ulicę. A jak się okazuje jednak, cuda się zdarzają, tylko może nie w takim sensie, o jakim my myśleliśmy, że to się wydarzy. To jest naprawdę realna informacja.

- Czy ja mogę dwa słowa odpowiedzieć na ten temat? - Tak, poproszę. - Bo jakby rozumiem, że Pani chce przedstawić swoje

stanowisko, ja tylko odnośnie dróg powiatowych. Ulica Kościelna w Dębem Wielkim... Przepraszam, Armii Krajowej w Dębem Wielkim, powiat nie wyraził zgody na wejście w pas drogowy i to nawet wtedy, kiedy ta droga była w bardzo złym stanie.

I dlatego kanalizacja jest budowana w działkach prywatnych.

- Rozumiem. Nie mam z tym problemu, żeby coś w mojej działce było budowane.

- Tak żebyśmy zakończyli temat budowy drogi. - Nie, oczywiście.

To znaczy ja jeszcze chciałam wrócić do tego, że dziękuję, że Pan powiedział o tym, że nic nie będzie mogło być w tym pasie drogowym budowane, rozbierane.

- Nie wiem, jak pas drogowy jest szeroki, tak?

- Poza asfaltem, w rowie na przykład przeciskiem, no być może.

- Tak, tak, ale... Tak, ale to kwestia... Tam jest szeroko.

Tam jest szeroko. Bo pas drogowy no to jest...

nie jest tylko jezdnia, ale też jest i chodnik, i rów.

I pobocze. Nie wiem, jak tam jest szeroko. No bo, jeśli to jest gdzieś, gdzie to... Na pewno nie w asfalcie.

- Wysłałam zapytanie do Zarządu Dróg Powiatowych o podzielenie się tymi planami przebudowy, jeszcze ich nie otrzymałam. Mam nadzieję, że może niedługo coś dostanę. Ale jednocześnie wracając do tej sprawy, no Pan Wójt, no znowu na Facebooku, bo tak się kontaktowaliśmy, napisał mi, że rozmawiał Pan z Zarządem Dróg Powiatowych i że ma Pan zgodę, aby w razie czego rozebrać chodnik i poprowadzić kanalizację pod nim.

- Ale to dotyczyło drogi ulicy Parkowej w Rudzie. Tam, gdzie ten chodnik jest... - Nie...

- Znaczący... To jeżeli... - No ale dobrze. - Jeżeli... znaczący, jeżeli coś takiego napisałem, to przepraszam, miałem na myśli co innego. Chodziło o chodnik w Rudzie na ulicy Parkowej. Bo tam wstępnie była rzeczywiście zgoda jak gdyby na ten temat.

- Dobrze. Czyli już wiemy,

że po remoncie drogi kanalizacja nie powstanie, bo nie ma innej możliwości. Na działkach prywatnych. Bądź na polach po drugiej stronie?

- To też działki prywatne. - To też... no... no tak. Tylko niezainteresowanych, że tak powiem, tą kanalizacją tak do końca. Dobrze. Czyli tu mogę już sobie napisać, że nie. Kolejnym punktem jest to, że... no ja wiem, że będę tutaj Państwa zanudzać, no ale no... cieszę się, że mam czas do wypowiedzenia swoich myśli. Napisałam,

że no tym kolejnym argumentem no to za kanalizacją w tym miejscu, według mnie oczywiście, to jest moja opinia, jest to, że ulica Przemysłowa jest jedną z głównych dróg w gminie. Istnieje na mapie... na mapie gminy od bardzo dawna. Nie wiem. Nie wiem jak długo. Od początku... Możliwe. I dziwię się, tak naprawdę, dziwię, nie dziwię. No bo tutaj wiele argumentów od Panów już usłyszałam, że gmina nadal postanawia budować, rozbudowywać kanalizację w nowo powstałych ulicach...

- Nie. Tam, gdzie jest gęstsza zabudowa. - Ja wiem.

- Chodzi o racjonalne wydatkowanie środków. Jeżeli mamy ograniczone środki, powiedzmy milion złotych, tak? I za ten milion złotych możemy wybudować kanalizację do 50 budynków albo do 20, to pierwszy... A nie mamy tylu, żeby wybudować dla 70 naraz, tak?

- To znaczy mogłabym skończyć też myśl?

- Ja tylko chciałem Pani powiedzieć. I to jest podstawa podejmowania każdej decyzji przez Radę.

- Ja rozumiem, ale chciałabym jednak dokończyć myśl. - Pan Wójt powiedział, że po prostu tam jest cztery budynki, a koszt nieadekwatny i wielokrotnie wyższy niż można by było zrobić, dlatego robi się na Rudzie i Pani argument, że sześć lat, prawda, Państwo tam mieszkacie, Chrośla, Ruda, Bykowizna, ten projekt, który jest, tam... to są mieszkańcy od zarania tej gminy, po 50 lat budynki, które też czekają na kanalizację.

I my mamy taki wybór: albo robimy tutaj, prawda? Wydajemy pieniądze, których w tej chwili nie mamy w takiej wysokości, tak, albo takie pieniądze, skromne środki, które mamy, kierujemy w te miejsca, gdzie ludzie czekają wielokrotnie dłużej niż Państwo, za te same środki możemy wybudować dwa, trzy razy dłuższą sieć kanalizacyjną. Jak będziemy tych środków mieli więcej, to na pewno też wrócimy do tych wszystkich odcinków, które jakby powinny być z tego powodu, że już Państwa sąsiedzi mają kanalizację, Państwo nie.

Ale to są rzeczy w drugim planie. Najpierw gęsta, zwarta zabudowa, która najmniej kosztuje, a jest jak w tej aglomeracji i też musimy się jako gmina wywiązać, prawda, z wypełnienia, żeby to ten procent w tej aglomeracji był prawie pod 100%, tak? I mamy na to dosyć ograniczony czas i bardzo ograniczone środki. I to nie jest żadna zła wola tutaj zgromadzonych Radnych, prawda? Że akurat przy podejmowaniu decyzji wybrana została inwestycja na Chrośli, Rudzie, Bykowiźnie, a nie na Przemysłowej.

- Ja rozumiem i bardzo bym chciała dokończyć myśl... - I przepraszam, że Pani przerywam, bo rozumiem też Pani zdenerwowanie, ale stanę w Pani obronie, jeżeli to Panią pocieszy.

- Proszę bardzo. - Powiem... ja nie mogę słuchać trochę tego czasami, co tutaj się mówi, bo nie ukrywam, że ja rozumiem Państwa. Ja też żyję bez kanalizacji, pewnie tak umrę. Ale to już jest inna rzecz. Natomiast chodzi mi o to, że ja rozumiem Panią, bo jakby...

- Każdy chyba rozumie. - Nie, ale chodzi mi o to, że w normalnej... w normalnej gminie to się robi tak, że najpierw się robi wszystkie przyłącza, a potem się robi drogę, tak? I tutaj Pan Przewodniczący użył słowa: wrócimy do tych odcinków później. No ale też tutaj usłyszała Pani, że nie wrócimy do tych odcinków, bo skoro jest położony...

- Nie... - To znaczy ja zakładam, że będą nowe budynki, nowe drogi, nowe, gęstsze miejsca zamieszkania i Państwo nigdy do nas nie wrócicie. Ale dobrze...

- Ja się zgadzam z Panią. Kwestia jest tego typu, że ja się zastanawiam nad jedną rzeczą. Bo mówicie tutaj o tym, że można później poprowadzić działkami prywatnymi i tak dalej, i tak dalej. Ja się na tym do końca nie znam, ale przewiduję, że jeżeli będziemy prowadzić trudniejszymi odcinkami, to kanalizacja będzie dwa razy droższa. Bo inaczej jest prosto w drodze niż tu działka...

- Ale droga jest powiatowa. Nie nasza. I powiat już od kilku lat nie wydaje zgody na umieszczanie infrastruktury w pasie drogowym, powiatowym. To chyba już było powiedziane, to już było powtórzone parę razy.

- Ale tu Pan... mi się wydawało, że Pan Radny powiedział, że tu chodzi o nową już drogę, że wtedy nie wydadzą zgody. Ale czy to prawda, że były jakieś takie rozmowy?

- Ja musiałbym to sprawdzić. - Czy ja mogę odpowiedzieć? Takim przykładem jest ulica Armii Krajowej, mówiłem, w Dębem Wielkim. Czyli ulica na Górki, zwarta zabudowa i też powiat nie wyraził zgody na umieszczenie kanalizacji.

- Ale czy tam jest kanalizacja? Czy tam nie ma kanalizacji? Bo nie wiem.

- Jest wybudowana teraz. - Jest wybudowana. No to gratuluję tym Państwu i gminie.

- Ale w pasie prywatnym. - Dobrze. Dobrze. No ja się cieszę, że wszystko jest do zrobienia.

- Jest, oczywiście, tak jak powiedziałem. - No dobrze, a wracając do mojej myśli.

Dziękuję Pani za wypowiedź. Wracając właśnie do tego, że...

do tego mojego mikroargumentu, że tutaj Przemysłowa, wielka ulica, droga powiatowa, a Państwo w drogach, które są wyznaczone z działek prywatnych, gdzie nagle buduje się 10 domów na małym terenie, tam Państwo nagle zaczynają prowadzić kanalizację, bo tam jest gęsta zabudowa. A tutaj już nie chodzi o mnie, która mieszka tam 6 lat. Może chodzi o moich sąsiadów. Może chodzi o ludzi, którzy mieszkają dalej za Komą, w Kobiernem, którzy nie wiem jak długo tam mieszkają, ale pewnie przejdę się i porozmawiam z nimi. Bo jednak myślę, że my musimy się trzymać razem. Osoby, które, że tak powiem, dla których sprawa kanalizacji nie jest w sumie prowadzona. My słyszymy, że są ważniejsze rzeczy, a tak naprawdę nikt się nad tym nie pochylił tak do końca. Już nie tylko nad Przemysłową i trzema tymi budynkami, tylko nad ogólnie, nad problemem ludzi, którzy są w takiej sytuacji w gminie Dębe Wielkie. Chciałabym wrócić jeszcze do mojej wypowiedzi. Mianowicie, to już wiem, dlaczego tak się dzieje, że Państwo jednak budujecie tę kanalizację na mniejszych ulicach. Bo to chodzi o gęstość zaludnienia, zabudowy. Chciałabym jednocześnie, ale to już też w sumie usłyszałam odpowiedź. Chciałam się spytać, czy jest do wglądu dokument przedstawiający harmonogram bądź plan rozbudowy kanalizacji gminy krok po kroku? Ale jak mniemam, nie ma.

- Nie. - Czy jest jakiś wymóg mówiący, że gmina musi mieć taki plan?

Czy gmina planuje stworzyć taki plan?

- To znaczy taki plan jest niemożliwy, jeżeli nieznane są źródła finansowania.

- To znaczy my możemy... to jest trochę wróżenie z fusów. - A taka kolejność, że tak powiem.

Bo chodzi już... nie chodzi o... Bo wie Pan,

bo tak jak tu Pani też wspomniała, chodzi nie jako,

takie brzydkie słowo, o zakolejkowanie się, że tak powiem, żeby nie było tak,

że my te trzy domki będziemy sobie

na tej Przemysłowej czekać na kanalizację, a będą przychodzić nowi mieszkańcy, nowi mieszkańcy, nowi mieszkańcy i w końcu nikt jednak nie wróci do naszego tematu. Czy takie zakolejkowanie się w ogóle jest możliwe?

- Pan Rafał Gańko, czyli Kierownik Referatu Strategii i Rozwoju Gminy, gromadzi generalnie wnioski mieszkańców i jeżeli przystępujemy do opracowywania projektów, to rozmawiamy jak gdyby na ten temat, tak?

Czyli wyciąga te wszystkie wnioski, które spływają od mieszkańców i zastanawiamy się, które wnioski jakby uwzględnić. No chociażby zgodnie z tymi kryteriami, o których mówiłem wcześniej. Czy zakolejkowanie? Myślę, że można pomyśleć nad tym, co nie znaczy, że ta kolejka jest pewna.

Bo mogą być różne rzeczy, na przykład właśnie zgoda

na wejście w pas drogowy albo brak tej zgody, że... że ta kolejka może się zmienić, tak?

- Dobrze. To ja bym

w takim razie chciała wnioskować, żeby Rada Gminy z Wójtem

poważnie pomyśleli o tym pomysle. Nie jestem jedyną osobą w takiej sytuacji.

Tak jak już ustaliliśmy. Pewnie Pan Wójt wie więcej,

Rada wie więcej. Ja tylko wiem, jak to wygląda na moim przykładzie, przypadku. Tak że bardzo bym prosiła o rzeczywiście podjęcie tematu.

No tak, tu chciałam żartobliwie, ja cały czas z notatek czytam.

Chciałam żartobliwie dodać, że nie pobudowaliśmy domów pod lasem, tylko przy głównej drodze i nadal nie możemy doczekać się kanalizacji.

No ale to już Państwo wiecie. Kolejny punkt, to już 5.

Pan Wójt wspominał, że są u nas trudne warunki

techniczne do poprowadzenia kanalizacji. To już wiemy. Tam jest duży

spadek i po prostu tego... grawitacyjnej kanalizacji nie da się zrobić.

Chyba że musielibyśmy to kilometrami... nawet nie wiem, ile by było do Polnej. Może nie kilometr nawet. No i tak.

No i tutaj chciałam zaznaczyć, że... bo myślę, że może

osoby oglądające tę transmisję będą też tym zaintrygowane,

że tutaj nie możemy poprowadzić kanalizacji, bo jest ten spadek,

bo trzeba przepompowni jednak, na planach rozbudowy kanalizacji gminy Dębe Wielkie,

między innymi dla Chrośli, Rudy i Bykowizny. Można zauważyć na mapie

projektowane tłocznie, przepompownie, a także obszary objęte kanalizacją ciśnieniową

z przydomowymi urządzeniami zbiornikowo-tłocznymi. Tak że wiem, wracamy do tego, że to są tylko trzy domy, stąd nie jest to jakby opłacalne.

- W pierwszej kolejności. - Tak. Jednak ja nadal tutaj ponawiam prośbę o zakolejkowanie nas i podanie jakiejś daty. Bo naprawdę czekanie bez jakiegos

konkretnego... konkretnej informacji jest ciężkie. Proszę poczekać chwilę. Ogólnie myślę, że to jest też ważna informacja dla mnie i dla innych

mieszkańców. Nie wiem, czy Pan Wójt ma taką wiedzę bądź rada, jednak gdyby udało się zdobyć te informacje na kolejne spotkanie Rady, byłabym wdzięczna. Chciałabym się dowiedzieć, ile domów w miejscowości Dębe Wielkie jest podłączonych do szamba, ma szambo. Chciałabym wiedzieć również, ile domów w miejscowości Dębe Wielkie nie jest w ogóle

ujęte na żadnym planie rozbudowy kanalizacji ani podłączenia do kanalizacji. Czyli uznajemy, że na dzień dzisiejszy są to domy bez szansy na kanalizację. W przeciagu nie wiem ilu lat, bo na razie o... ciężko nam jest określić jakieś ramy czasowe, prawda? Więc chciałabym... poprosiłabym też o taką informację. Ogólnie też interesowałaby mnie informacja, ile domów w gminie Dębe Wielkie ma szambo, a także ponawiam podobne pytanie, ile domów ogólnie w gminie Dębe Wielkie nie jest w ogóle ujętych na żadnym planie rozbudowy czy tam podłączenia do kanalizacji. Moim ostatnim pytaniem było, czy Pan Wójt... czy jest Pan Wójt w stanie zdobyć dla mnie te informacje?

Czy to są informacje, o które muszę wystąpić w ramach tego dostępu do informacji?

- Proszę o wystąpienie w ramach informacji publicznej.

Jeżeli to jest informacja publiczna, to udzielimy takiej informacji.

- Dobrze. - Dziękuję. - No i moim kolejnym, ostatnim pytaniem, prawie ostatnim, jest pytanie: Czy jest stworzony program sanitacji dla miejscowości Dębe Wielkie? Ale wiemy, że nie ma takiego programu.

Dla miejscowości Dębe Wielkie nie mamy tego programu i nie wiemy, czy będzie stworzony. Panie Wójt? Będzie stworzony?

- To znaczy, wie Pani, na razie nie przewidujemy. - Dla miejscowości Dębe Wielkie. - Dlatego że Dębe Wielkie

bardzo szybko się rozbudowuje, w różnych miejscach. I teraz możemy nawet utworzyć ten program, tylko on za chwilę się zdezaktualizuje, bo powstaną nowe ulice. Bo oczywiście można to zaprojektować do wszystkich... dla wszystkich projektowanych chociażby ulic, przynajmniej tych zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego, natomiast nie uważam, żeby to w tej chwili jakby poniesienie tego kosztu było zasadne.

- Dobrze. Dziękuję bardzo za odpowiedź.

Kolejnym punktem... Przepraszam, jeszcze zabieram czas, ale to jest pierwszy raz, kiedy rzeczywiście omawiamy publicznie tę sprawę. Myślałam, że wnioski będą ostatnim punktem dzisiejszego spotkania, są wcześniej. Widziałam, że Państwo mają dzisiaj głosować nad projektem uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Dębe Wielkie na lata 2025-2035 i załącznikiem do tej uchwały jest między innymi "Wykaz przedsięwzięć do WPF", w którym między innymi mamy przedsięwzięcie pod tytułem: "Dokumentacja przyszłych zadań inwestycyjnych - kanalizacja sanitarna". Jest to okres realizacji 2023-2026.

Łączny nakład finansowy to 320 000 złotych. Limit w 2025 roku - 150 000 złotych.

Wiemy, że już został wyczerpany na projekty, gdzieś znalazłam taką informację. A limit na 2026 rok to 50 000 złotych. Jeżeli chodzi o właśnie projektowanie kanalizacji sanitarnej. Oczywiście w tym momencie chciałam wnioskować i w sumie wnioskuję o uwzględnienie stworzenia projektu kanalizacji dla ulicy Przemysłowej. Może nawet dalej, jeżeli Państwo uznają to za stosowne. W ramach tego przedsięwzięcia. Skoro na rok 2026 mamy te 50 000 złotych. Chciałam się spytać w tym momencie...

- Czy mogę tu Pani odpowiedzieć? - Tak, tak.

- Z tego, co pamiętam, to akurat ta kwota jest już jak gdyby rozdysponowana, dlatego że jest podpisana umowa na projekt sieci kanalizacyjnej, między innymi w Chrośli. Ten drugi odcinek do lasu. I on ma się zakończyć właśnie w przyszłym roku.

- Dobrze, to... Dobrze, dziękuję za odpowiedź. Chciałabym w takim razie wiedzieć, kiedy kolejny taki dokument będzie, nie wiem, do wglądu, kiedy możemy pisać wnioski, starać się o uwzględnienie projektu ulicy Przemysłowej.

- Pisać wnioski to możecie Państwo teraz. Natomiast kiedy zostanie uwzględnione? No tego... na to nie jestem w stanie dzisiaj odpowiedzieć.

- A procedura pisania takiego wniosku to jest po prostu pisanie zapytania do Pana Wójta? Wniosku do Pana Wójta, bezpośrednio do pana Wójta?

- To jest tak, że mieszkańcy składają takie wnioski odnośnie zapotrzebowania. Ten wniosek jest, tak jak powiedziałem, przechowywany u Kierownika Referatu Strategii i Rozwoju Gminy, Pana Rafała Gańko. Oczywiście udzielamy odpowiedzi, no ale ciężko się zobowiązać do konkretnego terminu.

I w momencie kiedy przystępujemy do projektowania kolejnej sieci, to wtedy rozpatrujemy.

- Okej. Ten wniosek odnośnie zapotrzebowania do kogo składam? Do gminy?

- Tak. Do Wójta Gminy, ja to kieruję... - Aha, czyli ma być zaadresowane do Pana Wójta. Dobrze, dziękuję. Podsumowując na zakończenie. Czego oczekujemy?

Konkretnych odpowiedzi, konkretnych rozwiązań, konkretnych działań na ulicy Przemysłowej w Dębem Wielkim. Bardzo prosimy o przygotowanie tego na kolejne posiedzenie Rady Gminy. Pewnie nierealne i...

- No raczej nie. - Raczej nie. Tak.

Proszę pamiętać, że ja się wypowiadam nie we własnym imieniu, tylko także naszych sąsiadów. Niedługo minie 10 lat...

- Chciałbym po prostu powiedzieć, że projekty inwestycyjne mamy zapisane w budżecie na ten rok.

- Ja rozumiem, ale... - Uchwalamy w grudniu, już na cały rok inwestycje mamy zaplanowane, tak że...

- Ja rozumiem. No ale dlatego ja tu przychodzę, żeby, że tak powiem, powiedzieć, że my też się liczymy. Niedługo minie 10 lat odkąd pominięto ostatnie domy z ulicy Przemysłowej podczas planowania kanalizacji i podłączania do sieci kanalizacji sąsiednich domów. Prosimy Pana Wójta i Radę Gminy o zajęcie się tym niewygodnym dla wszystkich tematem z należytą starannością. To jest taka pierwsza część w sumie przeznaczona na kanalizację ulicy Przemysłowej, a mam też taką drugą część. To się trochę z tym... trochę, bardzo się z tym wiąże. Wnioskujemy także o tymczasowe zaadresowanie problemu braku kanalizacji poprzez świadczenie przez gminę usług asenizacyjnych. Jak to jest na przykład w przypadku Mrozów

czy Cegłowa. Mrozy i Cegłów, jak Pan Wójt wie i Państwo, mają własne wozy do wywozu nieczystości. Może... tutaj sobie napisałam, ile kosztuje taki wywóz nieczystości. Ile płaci mieszkańiec.

To w Mrozach za wywóz szamba, to jest jeden kurs, mieszkaniec płaci 130 złotych brutto. W Cegłowie jest to zryczałtowana opłata, która wynosi albo 130 złotych brutto albo 150 złotych za taki jeden kurs szambiarki. Czy Pan Wójt wie, ile kosztuje wybranie szamba tutaj w gminie?

- Myślę, że powyżej 200 złotych. - A proszę strzelić. - To znaczy nie będę strzelał. Bliżej 300 złotych.

- Od 270 do nawet 300 złotych. - Dokładnie. - 270 do 300... Tak zakładamy, 270 złotych to jest taka bardzo dobra cena. Ja już takiej ceny nie mam.

Do 300 zł za metr sześcienny. Czyli, tak patrząc...

- Nie za metr sześcienny, za wywóz. - Za 10 metrów sześciennych. - I właśnie ta cena jest zależna od tego, jak duże szambo jest.

- Za 10 metrów sześciennych, czyli to jest cena 27 do 30 złotych za metr sześcienny. Tu się poprawiłam. Tak.

Rzeczywiście. A czy Pan Wójt wie i Państwo, ile wynosi cena ścieków w przypadku kanalizacji tutaj w naszej gminie?

- Trzykrotnie mniejsza. - Nie, trzykrotnie chyba nie. - 8 złotych za metr sześcienny. 8 z groszami, za metr sześcienny. Czyli przy kanalizacji mieszkańiec płaci 8 zł za metr sześcienny.

Przy szambie my płacimy odpowiednio więcej, 27 do 30 złotych za metr sześcienny. I jak Pan Wójt wie,

jeżeli ktoś posiada szambo szczelne, musi to robić regularnie co miesiąc.

- A nawet częściej. - Nawet częściej, oczywiście, zależy... - Od ilości mieszkańców, tak? - Zależy od wielu czynników.

Tak że proszę spojrzeć. No bo za taki jeden kurs w Mrozach czy w Cegłowie, nawet licząc te 150 złotych brutto, w momencie kiedy mieszkaniec płaci, to już tak zaokrąglając w górę niestety, 300 złotych, no to dla mieszkańca to jest naprawdę duża oszczędność. Ja powiem szczerze, że nie robiłam takich wyliczeń. Może nie jestem pewnie osobą do tego kwalifikowaną, bo też nie wiem, ilu mamy mieszkańców z szambem. Mam nadzieję, że to jest informacja publiczna i będę wiedziała.

I Państwo też się dowiedziecie, ilu mamy takich mieszkańców. Myślę, że mając taką informację jesteśmy bardzo łatwo w stanie wyliczyć i robiąc

w ogóle analizę tego, ile by kosztowało, kosztował zakup takiej szambiarki, zatrudnienie osób do wywozu tego, pewnie dwóch, trzech, nie wiem, bardzo łatwo gmina jest w stanie dowiedzieć się,

jak szybko taka inwestycja się zwróci. Dlatego chciałabym, powtarzam, wnioskować o tymczasowe zaadresowanie problemu braku kanalizacji poprzez świadczenie przez gminę usług asenizacyjnych. Prosimy o zrobienie, bardzo proszę, nie wiem, czy w dobrej formie, czy tutaj na miejscu to jest odpowiednia forma, że Pan Wójt zajmie się tym, prosimy o zrobienie

kosztorysu takiej inwestycji. A może już są takie analizy do wglądu.

- To znaczy, Panie Wójcie, ja na poprzedniej Komisji... - Ale czy są analizy takie, ja mogę spojrzeć.

- Ja na poprzedniej Komisji zgłosiłam ten wniosek, żeby zakupić wóz asenizacyjny i właśnie, ponieważ mieszkańcy, którzy nie mają kanalizacji, zrzucają się na tę kanalizację, więc coś oni z tego muszą mieć, a nie przepłacać za szambo i proponowałam, żebyśmy poszli kilkutorowo. Pomóc przy oczyszczalniach, tam gdzie się nie da, nie ma warunków, zakupić ten wóz, zaproponować tańsze usługi i w pierwszej kolejności, ponieważ nie da rady wszystkich może obsłużyć, ale osoby, które są samotnie, emerytki, emeryci, rodziny wielodzietne, samotni rodzice, czyli wszystkie osoby, o których mówi art. 71 Konstytucji, którym w pierwszej kolejności należy pomóc. Ja ten problem zgłaszałam.

Co więcej, byłam w Zakładzie Komunalnym i oprócz jednego tematu, tam kilku pytań, które miałam, zapytałam o ten pomysł.

Pani Grażyna powiedziała, że to jest dobry pomysł i oni się nawet... ten temat już analizowali. To jest koszt, tylko oni by chcieli nowy wóz, bo ze starym są problemy.

Nie chcą żadnych leasingów, bo okazało się, że jakoś tak nie za bardzo im korzystnie wypadał ten leasing. I Pani Grażyna, Pani Dyrektor, uznała, że to jest dobry pomysł, że oni już nad tym się zastanawiali i sami mają czasami problem taki, że muszą w razie awarii używać wozu asenizacyjnego.

I Pan Radny Kacperkiewicz też coś wspomniał, że ten wcześniej był problem rozważany. Więc chyba nadchodzi taki moment, żeby urealnić to... to działanie, a nie tylko, że sobie tam w zamkniętej kulisie...

za kulisami porozmawiamy. Przy czym ja zaznaczam, koszt powinien być na tyle skalkulowany, żeby była amortyzacja, ale tańszy. Bo były pomysły, żeby było takie samo i ktoś nawet rzucił, mam zanotowane, a co z przedsiębiorcami? No powiedziałam, że oni mnie mniej trochę obchodzą, tylko ludzie mnie bardziej interesują.

- Tylko... Tak, Panie Wójcie, tylko dodam, że w pierwszej kolejności, żeby w ogóle rozważać, to trzeba mieć gdzie te ścieki odwieźć, tak? I po to teraz rozbudowujemy tę oczyszczalnię, jak zakończymy rozbudowę...

- Przecież przyjmujemy to. Pani Dyrektor powiedziała, że ewentualnie musi być jeszcze z kimś umowa podpisana. Pani Dyrektor powiedziała, nie tylko tu, ale jeszcze w innym... awaryjny... Tak, awaryjny punkt. Tak że pochyłmy się, zamiast proponować, nie wiem, faktycznie gdzieś tam milion. Chociaż nie wiem, czy...

Panie Wójcie, tam przy Przemysłowej są firmy. Czy to coś by poprawiło kosztorys tej inwestycji?

- To znaczy tak. Po pierwsze, będzie to moim zdaniem możliwe, znaczy może inaczej. Żeby zagwarantować takie ceny, to po pierwsze, albo gmina musiałaby dopłacać do wszystkich tych ścieków, na co uważam, to mówię oczywiście bez kalkulacji, od razu zaznaczam, że nas w tej chwili nie stać.

Bo już nie pamiętam, ile procent skanalizowania, gdzieś w granicach 40 tam chyba paru procent, już nie pamiętam dokładnie.

No ale powiedzmy, 50% mieszkańców ma szamba, czyli to jest około 6000 mieszkańców razy 10 metrów sześciennych miesięcznie.

To 60 tysięcy razy 20... Ile tam? 4 złote...

- Przez 3 trzeba to pomnożyć. - Dobrze. To mówię, jak gdyby kalkulacji nie robiliśmy.

Nas w tej chwili na to nie stać.

Ale też uważam i rozmawialiśmy na ten temat też w czasie poprzednich kadencji, uważam, że powinno to być jak gdyby sprawiedliwe. Czyli jeżeli ktoś ma kanalizację, to powinien, to jest moje osobiste zdanie oczywiście, to powinien uczestniczyć w koszcie jak gdyby wywozu szamba, tam, gdzie tej kanalizacji nie ma, tak?

Ale to wymagałoby znowu zmiany taryfy. A zmiany taryfy póki co jeszcze w tej chwili nie możemy jakby zrobić bez zgody

Wód Polskich. Ma się to zmienić, bo przypomnę tylko, że kiedyś Rada Gminy miała prawo decydowania o taryfach za wodę i ścieki, a w tej chwili takiego prawa

decydowania nie ma. W momencie kiedy się to zmieni, to wtedy jak gdyby można rozmawiać o... też o finansowaniu tego pomysłu.

- Ja zadam pytanie. A prywatnie, czy rozważali Państwo, bo być może nie ma takiej technicznej możliwości wybudowania przydomowej oczyszczalni ścieków na Państwa działce? Bo to jeżeli działka nieduża, to warunki techniczne, formalno-techniczne nie pozwalają albo formalno-techniczne nie pozwalają na budowę, bo to są... różnego rodzaju odległości muszą być spełnione.

- Proszę Państwa, dlatego dzisiaj tutaj przyszliśmy. Ponieważ nie otrzymujemy konkretnych

odpowiedzi. Ja chcę wiedzieć, czy to będzie 10, 15, 20, 30 czy 60 lat, kiedy my się doczekamy kanalizacji. Państwo nam dadzą odpowiedź, my będziemy wiedzieli, co dalej z tym zrobić. Państwo nie dają nam odpowiedzi. Tak, poproszę.

- Poproszę, żeby mi Pani...

Czy Pani kiedykolwiek była w tej sprawie u mnie w Urzędzie? Bo nie pamiętam.

- Nie, ja zawsze dzwoniłam do... Kto się zajmuje kanalizacją w gminie? Ja telefonicznie zawsze...

- Pan Rafał Gańko. - Tak, z Panem Rafałem zawsze rozmawiałam.

- To dziękuję, że to Pani powiedziała, bo to też

jak gdyby... ja przyjmuję oczywiście interesantów w czwartki o 14:00 do 18:00, zapraszam.

Natomiast ja na pewno, myślę, że Radni też

Pani nie dadzą jakby tej informacji konkretnej, za ile

to będzie lat. Bo uważam, że jeżeli ktoś coś takiego

powie, to będzie po prostu hochsztaplerem. Można to jakby planować

tam, gdzie kanalizacja już jest... znaczy zaprojektowana i gdzie mamy źródła finansowania.

- Dobrze. Panie Wójcie, to... jestem kobietą, to się czepiam

małych szczegółów. Pan powiedział, że nie jest Pan w stanie

powiedzieć, za ile lat będziemy mieć, ale na pewno

są jakieś przewidywania mówiące, za ile lat na pewno nie będziemy jeszcze mieć. Bo skoro są...

- Na pewno nie do 2027 roku. - No to krótki okres. A mi się wydaje,

że to będzie dłuższy okres, zgodnie z tymi planami rozwoju kanalizacji w ościennych miejscowościach. To nie będą tylko dwa lata.

Nie wie Pan. Dobrze, to jeszcze chciałam wrócić na moment

do temat tego wozu asenizacyjnego, bo rzeczywiście, z jednej strony słyszę

tutaj od Państwa, że prawdopodobnie gmina będzie musiała się dokładać.

Ale z drugiej strony słyszę, że ale nie... nigdy

tego do końca nie policzyliśmy. Bardzo bym chciała i jeszcze raz

wnioskuję o to, żeby Państwo to policzyli, a dopiero

później podejmowali decyzję. Bo jak na razie słyszę, że pewnie

się nie da, bo stawki, bo będziemy dokładać.

A tak naprawdę nic nie zostało policzone. I ja bardzo proszę,

nie wiem, jak mam to prosić, czy przez Radnego,

czy mam z którymś Radnym porozmawiać i złożyć wspólny wniosek, interpelację, cokolwiek, czy, w jaki sposób?

- Myślę, że wspólnie z Radnymi się tym tematem zajmiemy. - Tak? Bardzo dziękuję.

To będę bardzo wdzięczna, jestem... Czy mogę w takim razie

liczyć, że jak przyjdę na przykład na kolejną sesję, to...

A nie, no to dlatego pytam.

- Na pewno do przyszłej sesji tego nie policzymy, bo mamy naprawdę bardzo dużo w tej chwili zadań.

Natomiast, nie wiem, w ciągu kilku miesięcy

jesteśmy w stanie to zrobić. Ale nie spowoduję rzucenia wszystkich

rzeczy, żeby to w tej chwili skalkulować. Proszę mi wybaczyć.

- Nie no, oczywiście, ja nie znam realiów pracy w Urzędzie Gminy,

ale bardzo się cieszę, że Pan Wójt no przynajmniej

wspomniał o tych kilku miesiącach, tak? To jest coś,

co... No dziękuję za informację po prostu.

- Czy jeszcze coś, bo już dosyć tak...

- Jak na tyle lat, na które nie przychodziłam. Ale nie, to już koniec.

Bardzo dziękuję za wysłuchanie. Cierpliwe bądź niecierpliwe. Bardzo dziękuję.

- Bardzo dziękuję. [OKLASKI]

- Ja od razu obiecuję, że już więcej nie zabieram głosu, na początku. Chciałem zabrać głos w tej sprawie, o której Pani

powiedziała, czyli budowy kanalizacji i wodociągów. W sumie to specjalnie z domu

po to przyjechałem. Bo słyszałem Państwa pytania i odpowiedzi,

które tutaj padały. Pan nawet jest niezłe przygotowany, słyszę, do tej dyskusji.

I teraz tak. W zasadzie to może zastanawiać, czemu gmina

16 km od granicy Warszawy nie jest skanalizowana i w zasadzie

nie jest wodociągowana. I tych wszystkich mieszkańców, którzy mieszkają

w Rudzie, w Chrośli, w Bykowiźnie, w Górkach, w Cygance

odpowiedź jest dosyć prosta. Przez błędy, jakie zostały popełnione

i to w całkiem niedalekim czasie. Jak Państwo wiecie, jesteśmy w perspektywie

finansowej, budżet Unii Europejskiej siedmioletni. Jesteśmy w perspektywie 21.27.

Jak się też domyślamy, no większość gmin radzi sobie z kanalizacją,

nawet patrząc na sąsiednie gminy, jest skanalizowana. Takim dokumentem,

który pokazuje, czy gmina jest skanalizowana, czy nie

i czy ma potrzeby w tym zakresie, jest Krajowy Program Oczyszczania

Ścieków Komunalnych. Ten program w roku jeszcze 2012 przewidywał, że...

aglomeracja w gminie Dębe Wielkie to jest około 8000 ARLM.

Od tamtego czasu upłynęło ponad 10 lat, liczba mieszkańców wzrosła około 50%, czyli z 8000 na 12 000 mieszkańców. No i pewnie każdy pomyślał, że dzisiaj ten program ma 12 000 ARLM.

No niestety nie. Ma 2600, około. Tu może być 2500, 2650. Jak to się stało? Otóż gmina sztucznie wykazała, że nasze... władze gminy, że... sztucznie wykazały, że nasza gmina jest skanalizowana. W 98,5-90%. I teraz tak.

Co to oznacza? Bo oczywiście ja mówię. Co to oznacza?

Akurat tak się składa, że zasiadam w różnych gremiach, komitetach, które decydują o tym, jakie będą kryteria dofinansowania, dla inwestycji w zakresie wody, kanalizacji, szereg innych. I warunkiem jedynym, zero jedynkowym, żeby otrzymać dofinansowanie ze środków, nie w obszarze rolniczym czy z KPO, ale ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, ten program się nazywa Fundusze Europejskie dla Mazowsza, jest niespełnienie kryterium skanalizowania. I niestety ten nabór był już w tej perspektywie, jest ponowiony zresztą.

Co więcej, nasi sąsiedzi, którzy są w dużo wyższym stopniu skanalizowani, złożyli wniosek i dostali pieniądze. I teraz co to oznacza?

Bo to oczywiście ktoś posłucha. A, jakieś tam technikalie.

Nie, to jest strasznie ważne. Dlatego że ten program jest notyfikowany przez Komisję Europejską. Z punktu widzenia, dzisiaj byłem też na Komitecie, z punktu widzenia Komisji Europejskiej ta gmina jest skanalizowana. Znaczą tam, gdzie miałyby być i gdzie jest zasadność.

Czyli liczba mieszkańców wskazuje na to, że zasadna jest budowa sieci kanalizacji sanitarnej. Wszyscy rozumieją, że to już jest zrobione.

A oczywiście pozostają te obszary poza aglomeracją, z niską gęstością zaludnienia. Oczywiście... że nasza gmina w naszym powiecie jest jedną z najbardziej zaludnionych, jeżeli chodzi o kilometr kwadratowy, liczbę mieszkańców. I to bardziej niż miasta w naszym powiecie.

...miasta jak grzyby po deszczu. W związku z tym ja podałem te miejscowości nieprzypadkowe, tam jest gęsta zabudowa, duża liczba domów. I niestety nie mam dobrych wieści.

Ja to jestem w podobnej sytuacji jak Państwo...

W centrum Dębego w zasadzie funkcjonuje. I teraz tak, tutaj poza takimi środkami jak były niedawno czerpane z KPO, gdzie też gmina nie dostała środków, a gmina sąsiednia również dostała, tutaj w tym przypadku inna. Panie Wójcie, to ja dodam, bo jakby Pan mówił prawdę, tylko niecałą. Teraz tam jednym z kryteriów był termin złożenia wniosku.

Innymi słowy: Kto pierwszy, ten lepszy. To Pan musi doczytać. Ja wiem, bo pisałem taki wniosek i on dostał dofinansowanie.

I teraz jest sytuacja taka. To jest obszar kanalizacji.

Ale jest drugi obszar - wody. I tutaj znów. Czy sądzicie Państwo, zresztą ten wniosek dotyczył wody, który był złożony do KPO, wymiany wodomierzy. Jest inny z kolei dokument, który reguluje, gdzie będą robione inwestycje w zakresie wodociągów. Tutaj muszę chwilę Państwa potrzymać w niepewności. To jest program inwestycyjny w zakresie poprawy jakości i ograniczenia strat wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Jest to program opracowany, w 2021 roku chyba był wydany. Był opracowany wcześniej. I znów: Po co?

Po to, że jest nowa perspektywa, środki z KPO. Jeżeli gdzieś budować, to zgodnie z tym programem. Zgadnijcie Państwo, na jaką kwotę nasza gmina tam złożyła propozycje inwestycyjne w zakresie wodociągów. Pan Wójt wie?

- Nie pamiętam. - Szkoda, bo myślę, że to są dosyć ważne rzeczy z punktu widzenia rozwoju.

- Jest bardzo dużo rzeczy do pamiętania. - To prawda. Trzeba mieć dobrą pamięć.

- 440 000 złotych. Od razu dodam. Najmniej z powiatu. Są gminy, gdzie złożyły w milionach, w dziesiątkach milionów i nie mówię tutaj, że tam Warszawa. No to jest naturalne. Dlatego że, to, co tu padło, to jest wyzwanie. Ja się zgadzam z Panem Wójtem, z Radnymi, że nasza gmina ma wyzwania. Wyzwaniem jest podążanie za jej rozwojem, nadążanie. To dobrze, że się ludzie sprowadzają, ale my tworzymy warunki. No i jak Państwo myślicie, jak na 440 000 złotych to chyba nie są za duże inwestycje.

W zasadzie zakup oprogramowania i lekka modernizacja. Jakby ja ubolewam, bo najprawdopodobniej Pan Wójt mógł nie wiedzieć, że taki poszedł wniosek, bo to składał Zakład Gospodarki Komunalnej w Dębem Wielkim.

Od razu powiem, nie gmina. To tam inwestycja składała, bo u nas gospodarka wodociągowa i kanalizacyjna robiona jest przez ten zakład. Natomiast Szanowni Państwo,

no to jest trochę nieodpowiedzialne. Wymaga się od nas pomp ciepła,

paneli fotowoltaicznych, samochodów elektrycznych, a nie ma jak dojechać do domu. A dobrze, że [niezrozumiałe] jeszcze nie stoją. Stolica 38-milionowego kraju rzut beretem. Jakby to pokazuje, jakby ja się utożsamiam z tymi mieszkańcami, tych mieszkańców jest skamalizowanych tylko 39%. Mogę powiedzieć, że przez 6 lat, nie ostatnich, troszkę wcześniej, w ogóle nie była realizowana kanalizacja, od razu się odniosę, do czego to mówię, Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków i sprawozdań gminy Dębe Wielkie składanych z wykonania tej gospodarki. W związku z tym, ja wiem, że też nie jest łatwo zmienić ten program teraz oczyszczania ścieków, czyli żeby wykazać, że się nie jest... że się nie spełnia. Ja tu zgłaszam na tych gremiach i oni są zaskoczeni, czemu tak to było. Było po to, żeby uniknąć kar i to od razu powiem. Tylko Panie Wójcie, my wylaliśmy dziecko z kąpielą. Bo gmina sąsiednia zaryzykowała. Może trzeba było być wśród tych, co decydują o tym, jeździć, rozmawiać, dyskutować, przysłuchiwać się. Gmina sąsiednia zaryzykowała i wygrała. To nie była jedyna sąsiednia. Kilka było na Mazowszu, gdzie wykazały. I teraz tak. No, pogadałem, pogadałem. Co zrobić? Ja Państwu... ja mogę powiedzieć, jak problem tego, że w dynamicznie rozwijających się gminach rozwiązują włodarze, bo jest duża liczba przyrostu nowych domów. To jest dosyć proste, żeby odciążyć gminę. Tak robią znowu nasi sąsiedzi. Po prostu jeżeli jest sytuacja taka jak u Pani, jak u mnie, jest program przygotowany przez gminę, jeżeli chce Pani kanalizację szybciej, Pan, Pani, niż może to zrealizować gmina, proszę to wykonać, za towar zanoszą Pani faktury do Urzędu Gminy, łącznie z przepompownią ścieków. Jeżeli trzeba, bo to Panią będzie obciążało, bo za chwilę będzie to na Pani koszt ta przepompownia pracowała. Gmina zwraca za towar, są faktury, a koszt robocizny jest po stronie tego... tej osoby, która chce się przyłączyć. Jest to jakieś wyjście. Jest. Ja rozumiem, że to będą ograniczone środki też, ale to jest jakieś wyjście dla mieszkańca. Słuchaj, no bo przecież za chwilę się okaże, że warto, ważne, oczywiście, że trzeba budować w Rudzie, w Chrośli tę kanalizację. I dobrze, że tam to idzie. No ale co z tą zabudową tutaj, gdzie jeszcze powstają domy? Co jest zabudowa wzdłuż strażnicy teraz, prawda? Tam tutaj Państwo deklarowało na ostatnim zebraniu wiejskim, że będą budowali. No, to nie jest tak, że jak raz zrobimy, to już umarł w butach na zawsze, a wrócimy za 100 lat, znowu będzie do skanalizowania albo będą remonty. Wniosek przyłożyć do Pana. Może taki program zróbmy, że jeżeli ktoś wykazuje koszty, przynosi faktury, gmina zwraca. I tak jest taniej niż jak sama robi. Tym bardziej że wiemy, że mieszkaniowiec raczej robi to dosyć racjonalnie, bo też nie chce za dużo wydać, prawda? Czy ktoś ma swoją koparkę, od sąsiada. To już miejsca... - Mieszkaniowiec nie musi przetargu ogłaszać... - Oczywiście, oczywiście. - I dwa x, a dla mieszkańca x. - Pan Przewodniczący ma rację. Ja to powiedziałem jakby po to, żeby też tutaj, pracownicy są, mieszkańcy, są Radni, żeby też wiedzieli czemu tak jest. Czemu my nie pozyskaliśmy, a sąsiednia gmina pozyskała. Jest... przecież cały czas są nabory właśnie z tego powodu, że my spełniamy te trzy kryteria, tam jest A, B, C, i spełniamy, spełnienie jednego z nich już by wystarczyło, ale przy tym poziomie aglomeracji tej wielkości my je po prostu spełniamy. A tam, jeżeli chodzi o ten program inwestycji w zakresie wodociągów, apeluję, proszę, żeby złożyć to, co potrzeba. No bo to będzie pokutowało, pamiętajmy, 2027+2, do 2029 roku. Dziękuję bardzo. - Dziękuję. Proszę bardzo. - To znaczy tak. Nie zgadzam się z częścią, przynajmniej z częścią, jeżeli nie z całą wypowiedzią. Po pierwsze, absolutnie nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że gmina jest właściwie niezwodociągowana i właściwie nieskanalizowana. Nie. Pan powiedział jedno i drugie. Mam nadzieję, że wszyscy słyszeli. - Nie w pełni. - Nie. Nie w pełni to jest jednak znacząca różnica. Chciałem powiedzieć, że mieszkańców korzystających z sieci wodociągowej jest ponad 8000 na 12 000 mieszkańców, a nie wszyscy się przyłączają z własnego wyboru. Jeśli chodzi o skanalizowanie, to... i tu mówię o 2023 roku, nie mówię na koniec 2023 roku. Przepraszam, nawet 9000 jest zwodociągowanych. Jeśli chodzi o skanalizowanie, to z sieci kanalizacyjnej korzysta ponad 4200 mieszkańców, też przy 12 000.

Przy 12 000. Ale nie można powiedzieć... Nie, to jest, 12 000 to jest liczba podawana przez GUS. Mieszkańców. Nie zameldowanych. Więc nie można powiedzieć, że jest właściwie nieskanalizowana, bo tej kanalizacji dobudowaliśmy naprawdę dużo w ostatnim czasie. Zresztą o wodociągach, tak jak mówię, wodociągi zostały nam jakieś poszczególne ulice, które na nowo się pojawiają. Tak, owszem, zmniejszyliśmy aglomerację, dlatego że groziły, dziękuję, że to Pan powiedział, kary. Bo nie chciałem ryzykować jak gdyby majątku gminy. Zresztą jak zdecydowana większość w województwie mazowieckim, bo powiedział Pan, że kilka w województwie mazowieckim tylko jak gdyby postąpiła inaczej. Nie chciałem ryzykować tego, że będziemy musieli płacić kary za niespełnienie Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych. Natomiast tak, myślę o tym, żeby rozszerzyć jak gdyby tę aglomerację. W tej chwili niestety tylko o te tereny, które są skanalizowane, ale środki są nie tylko na kanalizację. Natomiast... dla której gminy Pan pisał wniosek? No a widzi Pan. Bo jeżeli to jest gmina Mińsk Mazowiecki, to ja wiem, dlaczego gmina Mińsk Mazowiecki dostała i mówiłem o tym wcześniej. Chyba Pana nie było. Dlatego że gmina Mińsk Mazowiecki nie jest wśród gmin, które jak gdyby... znaczy jest wśród gmin, które mają wyznaczone bariery rozwojowe. A gmina Dębe Wielkie nie. To nie ma żadnego znaczenia. Nie, dlatego że różnica jest... gmina Mińsk Mazowiecki ma 9 punktów, o ile dobrze pamiętam, gmina Dębe Wielkie 7, z tego, co pamiętam i właśnie te 2 punkty to jest różnica, o której powiedziałem. I godzina tutaj nie miała w ogóle żadnego znaczenia. Ja przeglądałem tę listę i wiem, jak ona wygląda, naprawdę. Gminy, które nie pozyskały, które miały 7 punktów, w ogóle się nie zakwalifikowały do dofinansowania. Naprawdę przeglądałem tę listę. Dziękuję.

- Dziękuję. Dobrze, czy są w tym punkcie: Sprawy różne, jakieś tematy?

- Panie Wójcie, ale ja naprawdę bym jeszcze...

Bo już rozmawialiśmy na temat ograniczenia aglomeracji, Pan trochę tak na mnie...

No, ale to już nieważne. Ja zaczęłam szukać w literaturze i znalazłam coś takiego niepokojącego w Dzienniku Gazeta Prawna. I poprosiłabym o, nie wiem, rozważenie tego, że jest takie zdanie: "Nie wystarczy też wyłączenie niektórych obszarów z aglomeracji wodno-ściekowych, które nie spełniają wymogów dyrektywy Unii Europejskiej. Potrzeba środków i sensownego planowania". Tak że no, poważna gazeta i okazuje się, że być może nam to nie wystarczy, Panie Wójcie.

- My mamy spełnione warunki. - No wie... Proszę? - My mamy spełnione warunki. - No nie wiem, ja ma Pana słuchać, czy tego, co tutaj przeczytałam?

- Szanowna Pani, mówiłem Pani wielokrotnie, że jak gdyby to, że Pani przeczyta w jakiejś gazecie coś, okej, nawet to może być Dziennik Gazeta Prawna, to po pierwsze, niekoniecznie musi się odnosić do naszej gminy. Tak jak powiedziałem, jeśli chodzi o gminę Dębe Wielkie, mamy spełnione warunki KPO.

- Panie Wójcie, ja... - Tyle mam do powiedzenia. - Ja pytam... Nie bardzo mnie Pan przekonał. Mam nadzieję, życzyłamby sobie i gminie, żeby miał Pan rację.

- Proszę bardzo. - Szanowni Państwo. Jak wiecie, ja właściwie nie udzielam się na Facebooku. Natomiast ostatnio spotkało mnie coś, co nie pozwala mi przejść do porządku dziennego, nie poruszywszy tego, co miało miejsce. Nasze porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie w ramach obsługi programu przez gminę, obsługi programu "Czyste powietrze", zobowiązuje nas do raportowania, cokwartalnego raportowania stanu wykonania, złożenia wniosków, wykonania planu i tak dalej, i tak dalej. No i jakoś tak w połowie marca opublikowałem takie właśnie zestawienie, do którego odniósł się... do którego odniósł się Pan Przewodniczący Wieczorek. I pozwólcie, bo to mnie mocno poruszyło, w związku z tym chcę, żebyście poświęcili trochę czasu na wysłuchanie mnie w tej kwestii. Pan Przewodniczący Wieczorek podpisał się pod tym... pod tym zestawieniem słowami: "W całym okresie programu osiągnęliśmy średni miesięczny wynik na poziomie 155 174 złotych (9 775 976 zł/63 miesiące). W rankingu gmin opublikowanym na koniec 2023 roku za okres od 1 kwietnia 2022 do 31 grudnia 2023 zajęliśmy 225. miejsce na 2162 gminy,

które przystąpiły do programu. Należy podkreślić, że ranking obejmował wszystkie gminy miejskie, miejsko-wiejskie oraz wiejskie. Uważam, że to dobry wynik. Jednocześnie trzymam kciuki, aby udało się to poprawić. Należy też zauważyć, że Urząd Gminy ma dość ograniczony wpływ na rezultaty, ponieważ to mieszkańcy ostatecznie decydują o złożeniu wniosku. Niemniej jednak na szczególne słowa uznania zasługuje zastępca Wójta, Pan Tomasz Gójski, który od lat z ogromnym zaangażowaniem zajmuje się realizacją tego programu. Jego pomoc, doradztwo i pełne zaangażowanie bezpośrednio przyczyniają się do poprawy jakości powietrza w naszej gminie. Panie Tomaszu, dziękuję za Pana nieoceniony wkład w realizację programu". Koniec. Moja oczywista odpowiedź była: "Piotr Wieczorek. Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący. Miło jest, kiedy wkład pracy jest zauważany. Trudno jest jednak oczekiwać od mieszkańców zintensyfikowania procesu wymiany kopciuchów, skoro niestabilna polityka energetyczna i chaos medialny wywołują wątpliwości, na jakie źródło ciepła warto się zdecydować". I wydawałoby się, że można już skończyć to, no bo to już koniec właściwie, tak? Ale niestety nie jest to koniec, bo głos zabrała Pani Radna Danuta Zduńczyk, która napisała: "Brawo dla mieszkańców za szybkie tempo wymiany starych źródeł ogrzewania. To właśnie oni podejmują się zaciągnięcia kredytów i pozyskiwania dotacji. To oni muszą je spłacać". I teraz kluczowe zdanie: "Rola gminy ogranicza się jedynie do pośrednictwa". Czyli przeszło przeze mnie, bo to jest... ja to mam to udokumentowane, podpisami, tak? Przeszło przez Gminny Punkt Konsultacyjno-Informacyjny, 1911 mieszkańców, którym udzieliłem... którym udzieliłem konsultacji, a tu sprowadza się... rola gminy ogranicza się jedynie do pośrednictwa. Czytamy dalej: "Nieorientowani mogą myśleć, że są to środki gminy, podczas gdy w rzeczywistości pochodzą one z NFOŚ. No NFOŚ nie ma takiej instytucji. No ale za chwilę rozjaśnię dalej. Wnioski o dotacje można złożyć na kilka sposobów. Samodzielnie przez Internet, w Urzędzie, za pośrednictwem firm wykonujących usługę, warto wybrać sprawdzoną lub lokalną firmę, gdzie znacie osobę odpowiedzialną. Już nawet nie odnosiłem się do tego, co tu jest napisane, bo no trudno rozmawiać o szczegółach z osobą, która pojęcia nie ma, co pisze. Ale przejdźmy dalej. Więc odpisałem. Bo w momencie kiedy czytam, że to jest NFOŚ, no to mniej więcej tak jakbym powiedział, że gdzie pracuję? W gminie Dębe Wielkie. Mniej więcej taki sam poziom. Więc napisałem. Operatorem programu "Czyste powietrze" jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w imieniu którego działają wojewódzkie fundusze, przy czym naszym jest Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Wydział zamiejscowy w Siedlcach. I odniosłem się oczywiście do tego zdania, że rola gminy ogranicza się jedynie do pośrednictwa, pisząc, że bagatelizowanie roli Gminnego Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego programu "Czyste powietrze" działa na niekorzyść mieszkańców, więc proszę tego nie robić, Pani Radna. Bo faktycznie tak jest. Chyba że macie Państwo inne zdanie. Po czym odpowiedź Pani Radnej Danuty Zduńczyk: "Panie Tomaszu, doceniam Pana wiedzę w tym temacie. I mówiłam o tym, natomiast atakowanie mnie, ponieważ napisałam, że są to fundusze mieszkańców...". Nie odnosiłem się do tego, tylko odniosłem się, że to jest Fundusz Wojewódzki, Narodowy Fundusz, a nie do... że to mieszkańcy. Kompletnie nie było żadnego związku. Idąc dalej. "Fundusze mieszkańców jest nie na miejscu... Przepraszam. Natomiast atakowanie mnie, ponieważ napisałam, że są to fundusze mieszkańców, jest nie na miejscu, Panie Zastępcu Wójta. Jestem od tego, aby pytać, kontrolować. Proszę na przyszłość, aby bardziej precyzyjnym... aby być bardziej precyzyjnym w postach, aby nie pozostawiać pola do nadinterpretacji. Proszę nie sugerować, że działania na niekorzyść, ponieważ przekracza Pan tu granice". Przeczytałem jeszcze raz. "Proszę na przyszłość być bardziej precyzyjnym"? No już bardziej precyzyjnym być nie mogłem, pisząc, że jest to punkt... jest to Narodowy Fundusz i Wojewódzki Fundusz. Bardziej precyzyjny być nie mogłem. Wydawało się, że mówię dobra, odpuszczę, bo to już szkoda czasu na to. Natomiast o godzinie 15:21 zadzwoniła do mnie pani Radna Zduńczyk i powiedziała wprost. No, trochę to zajęło, bo to prawie 13 minut, tak? Ale powiedziała wprost, że albo usunę ten ten wpis, albo przejedzie się po mnie na grubo. - Co? - A to, co Pani przed chwilą powiedziała. I teraz kontynuując. I teraz kontynuując to na grubo. Za chwilę będzie Pani miała możliwość odpowiedzi. I teraz to, co miało być to na grubo. Danuta Zduńczyk odnosi się do wpisu

Pana Przewodniczącego Piotra Wieczorka. "Osiągnęliśmy wynik 5 wniosków miesięcznie zrealizowanych z sukcesem, w tym są to liczone wnioski składane samodzielnie albo robione przez firmy. W tym ujęciu wygląda inaczej". Nie wiem, co to jest za zdanie, ale jest: "Czasem 150 000 złotych, to czas, koszty jednej kompleksowej termomodernizacji. Ranking jest dobry, ale w naszej gminie nie ma innych programów, jest tylko ten, więc mieszkańcy wykazują działanie w takich ramach, jak im stworzono. Nie wiem, czy Ty, jako przedsiębiorca, dalej byś angażował..." - ja przepraszam, że tak czytam, ale no niewyraźnie jest napisane. Dobra. "Nie wiem, czy Ty, jako przedsiębiorca dalej byś angażował pracownika, który otrzymuje 12 000 złotych miesięcznie, czy może zlecił do... miejsce mniej kosztowne ze skutkiem realizacji 50%, czyli 5 wniosków miesięcznie. Na rynku koszt wypełnienia takiego zaczyna się od 300 złotych. Panie Tomaszu, proszę złożyć podziękowanie...". To już jest nieistotne, bo to się odnosi do całkiem czegoś innego. I teraz tak. Chciałem wyjaśnić... chciałem wyjaśnić, na czym polega, nie mam pojęcia, jak Pani Radna Zduńczyk to przeliczyła, ale poszła na grubo, to chyba widać, prawda? I teraz tak. Biorąc pod uwagę fakt, że Wójt uruchomił Punkt Konsultacyjno-Informacyjny programu "Czyste powietrze" 4 maja 2021 roku, ja robiłem te analizy na dzień 4 grudnia, bo tak się rozliczałem z Wojewódzkim Funduszem. Czyli tak naprawdę to wyszło 187 tygodni. Dlaczego mówię 187 tygodni? A dlatego, że punkt czynny jest raz w tygodniu. Czwartek, 10 godzin. Taką mamy podpisaną... takie mamy porozumienie podpisane z Wojewódzkim Funduszem. Więc biorąc pod uwagę fakt, co również przechodzi przez fundusz, tak? To nie są informacje, które ja sobie wysłałem, bo to są informacje, które raportuję i są weryfikowane przez fundusz. I teraz tak. Złożony wniosek... biorąc pod uwagę fakt, Szanowni Państwo, że Wojewódzki Fundusz zwraca uwagę wyłącznie na wnioski złożone o dotacje, tak? Ich inne wnioski nie interesują, bo oni mają wykazać, ile wniosków zostało złożonych o dotacje. Ale dla mnie kluczowe jest nie tylko to, że mieszkaniac złoży wniosek, ale że jeszcze go rozliczy. Dlatego jest tak, że jeżeli przychodzi do mnie mieszkaniac i składa wniosek, ja zawsze mówię, złożenie wniosku o dotację jest banalnie proste, bo to jest tylko wypełnienie kilku formułek. Natomiast kluczowe jest to, że mieszkaniac wychodząc ode mnie dostaje checklist, jakie dokumenty musi mieć, żeby to później rozliczyć. Więc nie jest rzucony, przychodzi i mówię, dobra, składamy wniosek, radź sobie człowieku. Nie. Ode mnie, jak wychodzi człowiek, to ma dokładne informacje, co ma załatwić. No bo ja nie jestem w stanie tego zrobić bez niego, tak? I teraz... i teraz tak. Złożone wnioski o dotacje w tym okresie od 4 maja do 4 grudnia 2001-2024, złożone wnioski o dotacje, było 337, które przeszły bezpośrednio przez gminę. Czyli średnia dzienna to jest 1,8 wniosku. Dalej, złożone wnioski o płatność - 254. Średnia dzienna jest 1,36. I co jest najbardziej kluczowe, to konsultacje udzielone. Konsultacji w tym okresie udzieliłem 1911 i to jest potwierdzone podpisami. Bo nie wiedząc... nie wiedząc, czego będzie ode mnie wymagał fundusz, Wojewódzki Fundusz na samym początku, wprowadziłem no po prostu taką regułę, że mieszkańcy, wpisywałem imię i nazwisko, mieszkaniac się po prostu podpisywał, tak. I teraz biorąc pod uwagę... biorąc pod uwagę fakt, odnosząc się jeszcze do zapisów Pani Radnej Zduńczyk, że... przecież można to zrobić za pośrednictwem firmy wykonującej usługi, warto wybrać sprawdzoną albo lokalną firmę, to powiem wam tak. Za każdym razem, jeżeli ktoś przychodzi do firmy z Dębego czy z Mińska Mazowieckiego, to pada pierwsze pytanie. Czy był pan u Pana Gójskiego? Byłem. Rozmawialiście? Tak. No dobra, no to możemy rozmawiać. Nie zdarzyło się jeszcze do tego stopnia, że prowadziłem szkolenia dla... i dla Wojewódzkiego Funduszu, bo poprosili mnie, żebym zrobił szkolenia z zarządzania energią, więc w Siedlcach zaprosili mnie, prowadziłem szkolenia dla Wojewódzkiego Funduszu na rzecz właśnie... na rzecz konsultantów programu "Czyste powietrze", ale również robiłem szkolenia dla naszych wykonawców. To z nimi rozmawiałem, jak prowadzić inwestycje, żeby później nasz... żeby później nasz mieszkaniac nie miał problemu z rozliczeniem tego. Więc... przepraszam, że jestem zdenerwowany, ale ja szczerze mówiąc, tak jak mówię,

ja się nie udzielam, ale to przekracza wszelkie normy.

Nie... powiem... powiem tak. Nie jestem w stanie pracować z ludźmi,

którzy tak podchodzą, z tak... nie wiem. Nie wiem,

jak to nazwać, czy to arogancja, ignorancja, nie jestem w stanie

tego zrozumieć, w związku z tym ja, Szanowni Państwo,

mam tego dość i oficjalnie informuje was, że odchodzę ze stanowiska Zastępcy Wójta. Więc mam nadzieję...

- Nie... - Nie, Szanowni... Ale nie ma mowy nawet.

Nie będę współpracował z ludźmi takiego pokroju.

Więc nie. Nie ma mowy. Dziękuję... Panie Wójcie, przepraszam, że stawiam

Pana w tak niezręcznej sytuacji, ale powiem tak. Nie pozwolę sobie

na takie rozgrywki moim kosztem. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Może Pani zabrać głos, Pani Radna. Ja już skończyłem.

- Mogę, Panie Przewodniczący? - Proszę bardzo. - To znaczy tak, po pierwsze, bardzo mi przykro to słyszeć.

I... znaczy uważam, że jak gdyby jest... znaczy to zachowanie Pani Danuty w wielu obszarach w mojej opinii jest karygodne.

O czym jak gdyby za chwilę powiem. Natomiast uważam, że to

naprawdę, no jeżeli dojdzie do tego, że Zastępcę tutaj zrezygnuje,

to będzie bardzo duża strata przede wszystkim dla naszych mieszkańców.

- Z całym szacunkiem, Panie Wójcie, przepraszam, ale już to zrobiłem. - No ja żadnego pisma jeszcze nie widziałem.

Natomiast będzie to strata dla mieszkańców, bo nie wiem, czy Pani Danuta

rozmawiała z mieszkańcami, którzy jak gdyby otrzymali tę poradę

od Pana Tomasza Gójskiego, Zastępcy Wójta, ale ja

rozmawiałem z wieloma mieszkańcami, którzy naprawdę byli bardzo zadowoleni

z obsługi, że zajął się kompetentnie, kulturalnie i przede wszystkim

zajął się sprawą efektywnie. Tak że dzięki jak gdyby tej jego

pracy, wnioski przechodzące, pochodzące od mieszkańców, rzeczywiście były rozliczane.

Więc ja po pierwsze dziękuję tutaj swojemu Zastępcy, Panu Tomaszowi Gójskiemu,

za tę pracę, którą wkładał w ogóle jakby na rzecz

gminy Dębe Wielkie, w szczególności w "Czystym powietrzu", w tym programie.

Natomiast też w innych zakresach, bo współpracowaliśmy jak gdyby

w różnych tematach. Mam nadzieję, że ta decyzja

mimo wszystko zostanie cofnięta, ale uważam, że... że no takie

postępowanie jak gdyby myślę, że wiele osób doprowadza

do takiej po prostu ostatecznej decyzji. Jeszcze raz bardzo dziękuję

za dotychczasową współpracę. Mam nadzieję, że nie... jej jednak mimo wszystko nie zakończymy.

- Niech się wypowie. To czas wreszcie, żeby Pani powiedziała. Jesteśmy

też tutaj jako pracownicy i chcielibyśmy usłyszeć wszystkie uwagi

do naszej pracy, do naszych przełożonych. Bardzo prosimy.

Ma Pani dużo do powiedzenia w mediach. Szkoda, że nie przyjdzie

Pani do każdego z nas do pokoju, nie powie

tego prosto w oczy, a przede wszystkim nie powie Pani prawdy.

I pytanie, dlaczego Pani ciągle tę swoją prawdę nagina

pod, nie wiem, jeszcze niezakończoną kampanię wyborczą?

- Wie Pani co, ja nigdy z Panią nie miałam żadnej

rozmowy, żeby Pani w taki sposób się do mnie odzywała.

Nigdy, ja sobie nie przypominam, żebyśmy miały kontakt.

Ale przepraszam, ja w ogóle mogę? Ja w ogóle mogę

w ogóle cokolwiek powiedzieć? Mogę? Bo Szanowni Państwo. Panie Zastępcu.

Przeczytał Pan, że wyraziłam uznanie do wiedzy, jaką Pan

w "Czystym powietrzu" prezentuje, prawda? To chyba jasne. Rozmawialiśmy właśnie w ten sposób przez telefon, że nie to było moją intencją.

I jeszcze, o czym Pan nie wspomniał, bo zupełnie Pan jakoś

inny przebieg streścił, ale nie wziął Pan jednego pod uwagę. Że ja tę rozmowę nagrałam.

- Proszę bardzo, proszę ją odtworzyć.

- Idziemy dalej. - Ale czy informowała Pani, że taka rozmowa... - Na swoje potrzeby... na swoje potrzeby mogę.

I okazało się, że chyba miałam nosa. Ale powiem, streszczę, jak mniej więcej

rozmowa wyglądała między nami, bo zupełnie Pan ją inaczej przedstawił.

Rozmawialiśmy w ten sposób, że chyba nam niepotrzebne takie wymienianie

się w mediach. I po co? Żebyśmy nawet cofnęli te komentarze.

Ja swoje i po co... Bo to nie... w ogóle

jakbyśmy się nie rozumieli w tych komentarzach. Rozmawialiśmy

jeszcze w taki sposób, że udzielił mi Pan informacji, że to

nie są tylko wnioski Pana, ale z całego terenu

gminy i Pan to po prostu potwierdził, prawda? Pamięta Pan?

- Pani mówi o czym teraz?

- O wnioskach. Ta liczba wniosków. Tak, o tabeli. Tak, w tej tabeli

są wnioski... o tak, dokładnie, od 2018 roku,

a Pan pracuje od 2021 nad... Tak, no to widzi Pan.

No tutaj te... czyli te wyliczenia, które były, to też

bez tego czynnika, od kiedy Pan pracuje, to biorą w łeb, prawda?

I taka była rozmowa, że nam to jest

niepotrzebne i Pan powiedział, że właściwie to Pan się wypowiedział,

wyraził, więc Pan nie ma nic do powiedzenia. Ja wyraziłam

swoje stanowisko, że właściwie no taka niepotrzebna była ta dyskusja,

w taki sposób i ja to w ten sposób widzę.

Ale skoro Pan jakby no nie chce zmienić ani...

No to mówię, no to ja się też... No mówię, to też to zostaje, tak? I to przyjął. I ja uważam,

że normalnie zakończyliśmy tę rozmowę. A tutaj ja mam

streszczenie jakiegoś dziwnego przebiegu, którego ja nie byłam świadkiem. Możemy się...

Ale ja nie przeszkadzałam Panu. Ja naprawdę Panu nie...

Ja bardzo cierpliwie wszystko wysłuchałam. Wszysciutko, prawda? Nie wiem, skąd

ta po prostu jakaś emocja. No czepia się może Pan słów,

że nie dodałam tam i Gospodarki Wodnej, tak?

Że skróciłam. Dobrze, jest Pan lepszym specjalistą w tym, tak, siedzi Pan

w tym. Ja mogłam tam dwóch literek zapomnieć. Jestem tylko od roku, prawda? I dziwi mnie ta... w ogóle

widzę, że jakaś po prostu jest nagonka. A co do

sytuacji, to bywa tak, że ja przychodzę, proszę o pewne dokumenty

czy o pewne rzeczy i jest taka troszeczkę przepychanka prawna.

To znaczy na jakiej podstawie, no bo nikt tego pewnie

nie robił, nie prosił o jakie chyba kiedykolwiek dokumenty.

Ja się nie poddaję tej przepychance i zbyć się po prostu

byle czym. No bo Państwo może mają większą nade mną przewagę.

Bo ja pracuję w korporacji i z czymś takim się raczej

nie spotykam, ale może to jest jakiś język urzędniczy,

żeby po prostu petenta zbyć byle czym. I proszę mi wybaczyć,

że ja jestem w tym stanowcza, że chcę po prostu

jakiś dokument, o który mam prawo na podstawie art. 24

ustawy o samorządzie, pkt 2. Czy w trybie dostępu do informacji publicznej.

I takie mam wrażenie, że jestem zbywana po prostu

byle czym, żebym się odczepiła, żebym niczym się nie interesowała.

No, nie na tym to po prostu polega. Jestem w tym stanowcza,

bo inaczej po prostu bym nie otrzymała

takiego dokumentu. I tyle. A to robienie nagonki

to nie jest zbyt eleganckie. I to uświadcza mnie w tym,

że po prostu wchodząc do Urzędu, żeby nie zostać

pomówionym, trzeba włączyć dyktafon, żeby... bo już spotkałam od Pana Wójta

jakiś dziwne streszczenie, które nie miało jakby miejsca, tak?

Ja miałam zupełnie inny odbiór. I nie wiem, powiedziałam Panu,

że to jest chyba po prostu... że niektórzy może wiedzą,

co się dobrze sprzedaje. Być może tak jest. Ale nie chciałabym,

żeby takie rzeczy po prostu były. A widocznie albo muszę

chodzić z parą, z kimś, bo ja się z wami

już nie czuję bezpieczna, co do relacji przebiegu rozmowy, naprawdę.

Ja się z wami nie czuję bezpieczna. [ŚMIECH] Bo albo się nie umiemy porozumieć

w ogóle i potrzebny jest obok świadek i być może wtedy będzie wszystko lepiej, tak?

- Czy ja mogę odnieść się do...

- Przepraszam, jeszcze chwilę. Szanowna Pani. Cieszę się, że ma Pani to nagrane.

Bo jeśli odtworzyłaby Pani, to byłoby określenie "pojadę na grubo". - Nie, nie, nie. Absolutnie. Może po co na grubo?

Czy po co sobie tak po sobie jechać? Pan może to opacznie po prostu bardzo zrozumiał.

- Skąd się wzięł później ten zapis? - Bardzo. - Ten zapis, tak?

- Czy mogę odnieść się do dokumentów? - Ja zarzucam Pani kłamstwo. Proszę mnie pozwać.

- A ja Panu też zarzucam kłamstwo w tym momencie.

No naprawdę, zarzucam Panu kłamstwo, tak? No. I ja nie wiem, po co to takie przedstawienie.

- Drodzy Państwo, jeśli chodzi

o udostępnienie dokumentów Pani Radnej, to niezupełnie wygląda to tak,

jak to Pani przedstawiła. Osobiście doświadczyłam tego na własnej skórze

w pierwszych dniach pracy. Chyba chciała mnie Pani wypróbować.

Pani Radna prosi o dokumenty w ten sposób, że nie informuje

nikogo wcześniej, nie umawia się, wpada do pokoju, za przeproszeniem

słowo wpada, ale tak to wygląda. Żąda dokumentów, wyrzucając

swoje uprawnienia z racji bycia Radną, manipuluje zwykłym pracownikiem, który siedzi za biurkiem. Zastrasza to za duże słowo, ale tak

to właśnie wygląda. Zagląda nam Pani za biurka, za te biurka
Pani wchodzi pracownikom. Nie absolutnie, tylko tak, bo w takiej kwestii
ja byłam wezwana do pokoju. I tak
to wygląda w ten sposób. Jeśli chodzi o...

- W którym pokoju my byliśmy, Proszę Pani? Pani przyszła do mnie, gdzie siedziałam, siedziały sobie

Panie, tak? Ja sobie siedziałam i Pani przyszła do pokoju, rozmawiałyśmy. Gdzie zaglądałam?

- Proszę Pani, nie w tym pokoju. W pokoju przed, z którego... A dziewczyny mnie wołały.

- Czyli nie była Pani świadkiem tej sytuacji, a teraz... - No dobrze, ale były 3 osoby, no kobieto, na litość boską! Które to potwierdziły.

Więc dlaczego mam nie uwierzyć pracownikowi? Po drugie... Jeszcze nie skończyłam.

- Pracownik mi pokazał dokument i zajrzałam. - Nie, Pani żądała ode mnie natychmiast, a ja Pani nie chciałam udzielić...

Proszę Pani. Zażądała Pani... Proszę mi nie przerywać.

- Proszę nie przerywać! No bo dajmy się wypowiedzieć. - Zażądała Pani dokumentów. Jeżeli ja Pani stwierdziłam, że nie udostępnię, bo muszę skontaktować się z RODO, Pani naprawdę krzyczała i Pani naprawdę wykorzystywała... Przepraszam, Pani wręcz... to znaczy z wyrzutem przedstawiła, że Pani ma do tego uprawnienia i ja nie mam prawa cokolwiek Pani

powiedzieć. Tak to wyglądało, w pokoju było kilka osób i to słyszało.

Ponadto, jeśli chodzi o dokumenty, doświadczyłam mniej więcej,

no może nie aż w takim... w takim wielkim, co otrzymał
Pan Zastępca też na własnej skórze. Chodzi o udostępnienie
dokumentów do skargi, o które Pani prosiła.

Wymieniałyśmy się... No dobrze, ale ja z Panią osobiście...

- Ale proszę nie przerywać! - O które Pani prosiła, wymieniałyśmy się mailami przez tydzień czasu. I teraz tak.

Przez tydzień czasu, udostępniłam, bo to szło z mojego maila,
więc wiem, co dawałam i jak to wyglądało. Przedstawiłam Pani,
że część dokumentów, o które Pani prosi, Pani otrzymała razem
ze skargą. Dołączamy dokumenty, które uważamy, że są kluczowe do tej sprawy,
o które Pani w ogóle nas nie prosiła,

a o resztę dokumentów dlatego wytłumaczyłam dlaczego, że nie
mamy pracowników, jest nam ciężko i tak dalej, zapraszamy Panią
do pokoju, udostępniemy. Dwa maile poszły, z podaniem godziny, od 8:00 do 16:00,
udostępniemy wszystko. Po czym po drugim mailu czytam
na portalu społecznościowym, że przecież Pani nie otrzymała od Urzędu wszystkich dokumentów.

- Nie otrzymałam. - No, to jest pół prawdy. Bo już Pani nie dopisała tego...

- Pani Danuto, da Pani dokończyć! Na miłość boską! Proszę nie przerywać! - Mogła sobie Pani przyjąć

w każdej chwili, bo Urząd Pani to udostępnił, tylko Pani

z tego nie skorzystała. Przepraszam, ja więcej do do powiedzenia nic nie mam, w sprawie udostępnienia dokumentacji.

- Szanowna Pani. Dobrze, że Pani

to powiedziała, że to było w skardze na Wójta, w sprawie śmierdzącej sprawy wysypiska w Walercinie.

- Ale nie mówimy o skardze, tylko o tym... - Teraz mi Pani przeszkadza. - Bo Pani odbiega od tematu.

- Pani mi przeszkadza teraz, no teraz Pani. I wie Pani co, wysyła mi Pani takiego maila...

Aż nawet Patrycja zwróciła uwagę, że Pani jest do mnie
nawet niegrzeczna, w tonie w tym mailu, tak?

- A czy Pani jest grzeczna? - Ale przepraszam. Ja nie będę tego komentować. - Ja z Panią nigdy nie miałam nic

do czynienia, to nie rozumiem, skąd te takie napaści. Mówię, nierówna walka.

Mogę dokończyć? Mogę w ogóle? Tak jak powiedziałam. Dobrze, że Pani

powiedziała, że to była w skardze Walercina, wiemy,
o co chodzi. Ja nie mieszkam w Urzędzie, żeby przyjeżdżać

i w godzinach pracy, bo mam też inne obowiązki. Prosiłam
o dokumenty, również dla innych Radnych, żeby mogli się zapoznać.

Oni też nie dysponują... Może dla Pani to jest łatwe,

bo Pani codziennie przychodzi do pracy i ma

Pani dostęp do tych dokumentów. Stąd była prośba, by udostępnić

te dokumenty, aby w wolnym czasie, na przykład w sobotę,

niedzielę zapoznać się. Literatura na temat wysypiska w Walercinie jest przeogromna.

Jest taki segregator! I naprawdę, przychodząc po pracy nie jest się

w stanie być produktywnym, aby zapoznać się z tym,

z tą dokumentacją rzetelnie. I tyle. Ja Panią prosiłam, żeby rzetelnie się zapoznać ze skargą. Pani przez 17 dni, jest wymiana, wysłała mi Pani kilka dokumentów, o wszystkie te napisałam, tylko że łącznie. To nie jest tak... Pani sama dokonała oceny, które wysłała i zaczyna się potem walka, przepraszam, walka o ten dokument. A ja naprawdę w tych mailach byłam dla Pani bardzo uprzejma. Dałam listę dokumentów, Szanowni Państwo, pozwacałam się i no... A z drugiej strony czytając to, to poczułam się niesamowicie ignorowana, bo na zasadzie: możesz sobie przyjść i przeczytać. My nie mamy czasu. Zaznaczam, 7... to przypadało jeden... przez 17 dni roboczych po jednym dokumencie statystycznie dziennie by wystarczyło. Dziękuję. Zapoznałam się z dokumentami. Zgodnie z Pani sugestią przysłałam, informuję Radnych, którzy chcą się zapoznać, że mogą przyjść i dokonać przeglądu dokumentacji w sprawie śmierzącego wysypiska w Walercinie. Dziękuję pięknie.

- Nawet nie będę tego komentować. - To znaczy tak, ja się odniosę oczywiście do tego. Pani zażyczyła sobie właściwie wszystkich dokumentów, można powiedzieć, które w tej sprawie zostały jakby przygotowane, złożone przez mieszkańców i tak dalej.

Ja wszystkim Państwu Radnym wysłałam zestawienie jak gdyby tych dokumentów. Tych dokumentów było bardzo dużo, już nie pamiętam, koło 200, o ile dobrze pamiętam.

- 20, Panie Wójcie. - 200! 200! - Na liście ponad 200 dokumentów.
- Ponad 200 dokumentów... - A, to Pan Wójt składał. Myślałam, że ja wnioskowałam.
- Proszę Państwa, to nie jest tak, że jeden dokument ma jedną stronę. To po pierwsze chciałem powiedzieć.

Po drugie, składa Pani taki wniosek, po czym o jak Pani twierdzi, nie uzyskując dokumentów, na Komisji Skarg i Wniosków i tak Pani wyrok już wydała. Więc po co jak gdyby sprawdzanie dokumentów, skoro Pani i tak z góry ma założony wyrok. No Pani się wypowiadała na posiedzeniu... Ale ja Pani nie przerywałem naprawdę. Na posiedzeniu Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Robi to Pani w momencie, kiedy naprawdę mamy ogromny problem z ilością rozpatrywanych spraw i tak żebyście Państwo tylko wiedzieli, jak to wygląda. W 2023 roku wniosków o informację publiczną wpłynęło 91. W 2024 roku - 120. W tym roku już 42 wnioski. Oznacza to, jeżeli oczywiście w tym tempie to będzie postępowało, że do końca roku będzie już ponad 200. Składanie wniosków o dokumenty z iluś lat wstecz paraliżuje pracę Urzędu. Kolejne liczby. Takie jest prawo, tylko pytanie jest takie, czy to nie ma na celu właśnie sparaliżowania pracy Urzędu. Bo sensu ja, wybaczenie Państwo, w tym nie widzę. Dalej. Kolejna kwestia. Jeśli chodzi o interpelacje, w całym... w 2025 roku mamy tylko jedną interpelację mniej niż w całym 2024.

Z drugiej strony, jeśli chodzi o wnioski w ogóle wpływające do Urzędu, naszych mieszkańców, przedsiębiorców, to wygląda to tak. W 2023 roku przez Kancelarię Urzędu Gminy przeszło, w cudzysłowie, 9505 pism, w 2024 roku - 10 690, a według stanu na 24 marca już 3370 pism. Jeśli chodzi o wnioski o warunki zabudowy, to jest jeszcze gorzej. Bo o ile w latach poprzednich było to 400, później w 2023 roku było to około 500, w ubiegłym roku było już ponad 900, to w tej chwili tylko do tego momentu zostało wniesionych ponad 400 wniosków. I teraz jak gdyby żądanie dokumentów w takiej ilości musi spowodować, że coś po prostu jak gdyby nie zostanie wykonane, tak? Zachęca Pani, przynajmniej ja tak to odczytuję, w Internecie, żeby składać jak gdyby wnioski o warunki zabudowy. Takie jest prawo, jak gdyby mieszkańcy mają możliwość złożenia tych wniosków. Tylko nikt się nie liczy z tym, że ktoś te wnioski musi jak gdyby opracować. I jak gdyby takie działanie Pani, jeszcze raz to powiem, niestety Pani, ale nie tylko Pani, jak gdyby paraliżuje pracę Urzędu. Więc mam prośbę, żeby Pani mimo wszystko zwróciła uwagę, kierując kolejne pisma do Urzędu że, nie wszystko jesteśmy w stanie jak gdyby zrobić w krótkim okresie czasu. A jeżeli Pani może tę samą informację powziąć w inny sposób, to proszę, żeby Pani to w ten sposób zrobiła.

Następna kwestia to jest kwestia... jak gdyby Pani tutaj postępowania, to jest jak gdyby moja opinia. Uważam, że jak gdyby Pani działanie zamieniło się w taką jednoosobową komisję śledczą, która często cofa się do 2010 roku. Właściwie w 2010 roku

to byłem raptem dwa tygodnie Wójtem, po wygranych wyborach. Natomiast mam nadzieję, że mieszkańcy, którzy Panią wybrali, wybrali wszystkich Radnych, jak gdyby nie wybrali po to, żeby reprezentujący... wybrali po to, żeby reprezentujący ich Radni jak gdyby dbali o rozwój gminy, ale może niekoniecznie aż tak bardzo lansowali się w Internecie. Również przy tym kłamiąc. Jak najbardziej. Kreuje się Pani na jedyną sprawiedliwą i zabiegającą o sprawę mieszkańców w Radzie Gminy. Podobne wpisy na Facebooku Pani prezentowała. Zresztą de facto negatywnie odnosząc się do pozostałych Radnych. Ale tak nie jest. Bo jestem przekonany, że wszystkim pozostałym Radnym zależy na rozwoju gminy, natomiast nikt w przeciwieństwie do Pani nie zachowuje się tak w mediach. Pani niewłaściwe sformułowania, ale również kłamstwa, w rzeczywistości zniestrwiają mnie i stawiają mnie w złym świetle. Natomiast to, co Pani zrobiła w dniu ostatniej Komisji Skarg i Wniosków i Pani zachowanie w stosunku do pielęgniarki, która jak gdyby udzielała pomocy, uważam totalnie za karygodne. Widziało to kilka osób. No, mam nadzieję, że potwierdzą tę samą... Mam nadzieję, że potwierdzą tę samą... ten sam wariant. I na koniec jeszcze chciałem Państwu jak gdyby odczytać krótki fragment, to tak trochę dla wszystkich jakby Państwa Radnych, kilka wersów Adama Asnyka wiersza "Do młodych". Przyszłości podnoście gmach.

Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy. Choć macie sami doskonalsze wzniesć. Na nich się jeszcze Święty Ogień żarzy i miłość ludzka stoi tam na straży. I wy winniście im cześć".

I wszyscy powinni po pierwsze w odpowiedni sposób podchodzić do pracowników Urzędu Gminy, Zresztą nie tylko Urzędu Gminy, ale pozostałych jednostek. Ja ze swojej strony bardzo dziękuję urzędnikom, że przyszli i wytrwali do tej późnej pory, natomiast tak jak powiedziałem, nie było to ze mną konsultowane, jest to ich inicjatywa, ale bardzo wam serdecznie za to dziękuję.

- Panie Wójcie, ja króciutko. Panie Wójcie, mamy obowiązek rzetelnie rozpatrzyć skargę. Prawny obowiązek. Kropka. Narzeka Pan, że dużo wpływa, jest to też nasze prawo i informacja w ważnych sprawach dla mieszkańców. Rozumiem, że Pan by chciał, żeby to zrezygnować z tego?

- Nie, mówię o ilości. Ja nie odmawiam nikomu prawa, tylko mówię o ilości...

- To bardzo dobrze, że Radni pracują i składają interpelacje, ponieważ powinni w sprawach ważnych dla mieszkańców składać interpelacje. Komisja śledcza, bardzo ciekawe słowo. Dobrze, że Pan powiedział taką, że to jest Pana opinia. To taki troszeczkę wytrych, żeby nie zostać pozwanym. Jeszcze Pan nie wykazał, w którym miejscu kłamię, ale przypominę Panu, w którym Pan miejscu mówił, że ja kłamię i zastanawia się mnie pozwać i łącznie z Panią dziennikarką Katarzyną Bartman takich rozmów w moją stronę Pan stosował. Pani dziennikarka napisała... Mogę dokończyć? Pani dziennikarka napisała, że decyzje Samorządowego Kolegium Odwoławczego były dlatego, bo Pan twierdził, że nie można się odwołać, po czym tydzień temu czy dwa tygodnie temu właśnie w sprawie tej skargi otrzymaliśmy właśnie te postanowienia SKO i pokazała się prawda. A powiem, za co Pan mnie chciał pozwać. Że powiedziałam, że są błędy formalno-prawne. I to powiedział rzecznik prasowy Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Po czym całe szczęście wpłynął ten plik dokumentów, których rzetelnie... z którym rzetelnie się zapoznałam i na Komisji czytałam pewne wyrażenia z uzasadnienia Samorządowego Kolegium Odwoławczego, że w związku z tym, że pewne wątki nie zostały wyjaśnione i postępowanie trzeba by było przeprowadzić na nowo, że są błędne podstawy prawne, w związku z tym Samorządowe Kolegium Odwoławcze nie może Pana decyzji w drodze uzupełnienia poprawić, tylko musi ją zwrócić do ponownego rozpatrzenia. I tak kilka razy, Panie Wójcie, Pan poniósł porażkę. Bo w decyzji, która miała ochronić mieszkańców przed rozbudową tego wysypiska, na przetwarzaniem, do Urzędu Marszałkowskiego, też miał Pan błędy, formalnoprawne. I Pana decyzja również przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze została uchylona. I nie miał Pan możliwości w związku z tym, ponieważ były tak wielkie błędy formalnoprawne, odwołania się do WSA. A często bywa tak, z tego, co ja pytałam, przez WSA przechodzą. Panie Wójcie, Pan się śmieje? To mamy... to ma być publikacja dokumentów, tak? Pan przeczy? - Mogę Pani odpowiedzieć? To znaczy proszę... proszę wskazać... - Były błędy formalnoprawne.

Przecież ja Panu wszystko na Komisji czytałam. Pan zaprzeczał...

- No właśnie, już omawialiśmy to na Komisji, teraz to samo Pani opowiada... - Opowiadam to samo, bo Pan mi, pamiętam,

w czerwcu zarzucał w tej sprawie kłamstwo, że ja kłamię. Wie Pan co?

Ja znalazłam na Pana wtedy dowody w tych dokumentach.

Że Pan, patrząc się mi w oczy,

wiedząc, że ma Pan tak zepsutą opinię przez SKO,

zepsutą opinię, którą Pan wydał, że aż musiała ją

zwrócić, bo nie dało się naprawić. I Pan wiedząc, że są

takie dokumenty, Pan patrząc mi w oczy, Pan kłamał i mówiąc,

że mnie Pan pozwie, że ja mówię nieprawdę, to

poprosiłam Pana, Panie Wójcie, niech mnie Pan pozwie. Pan powiedział,

zastanawiam się. Dlatego ten wybieg brzydki, że tu jest Pana

jakaś opinia, po czym mnie Pan obrzuca, to jest wszystko

zemsta i ustawka za to, że tak zaczęłam rzetelnie

czytać te dokumenty i postanowiłam ludziom z wysypiska w Walercinie pomóc, bo są sterroryzowani tym smrodem.

- Dobrze, to ja, jeżeli mogę,

Panie Przewodniczący. To znaczy tak. Szanowna Pani, po pierwsze, jeżeli

już mówiłem o pozywaniu, to akurat nie za te słowa.

Tylko za inne. Ale do tego dojdziemy.

Ja pani nie przerywałem. Przynajmniej się starałem, chociaż trudno było.

Po drugie, no znowu Pani powiedziała nieprawdę,

bo to już tak czepiając się oczywiście szczegółów, pierwsze dwie opinie

nie były decyzją, tylko postanowieniem, więc to jak gdyby przypomnę, jeżeli Pani... jeżeli Pani

mówi, że rzetelnie Pani się zapoznawała, to powinna Pani

jak gdyby rozróżniać. Ja Pani... Przepraszam, ja Pani... Panie Przewodniczący, czy mogę dokończyć?

- Pani Danuto, no... - Ja Pani nie przerywałem, naprawdę.

Jeżeli mówimy o rzetelności, to mówimy... to mówmy do samego końca. Po drugie, na Komisji Skarg,

Wniosków i Petycji ja podawałem jak gdyby rozstrzygnięcia. Mogę Państwu

wysłać oczywiście konkretne namiary, rozstrzygnięcia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, Naczelnego Sądu

Administracyjnego, na potwierdzenie moich słów, że obie opinie wydane postanowieniem

nie powinny być uchylone przez SKO. Kolejna kwestia. Skąd Pani wzięła

w ogóle taki, nie wiem, takie słowa, bo w przepisach

prawnych tego nie ma, że SKO, jak to Pani ujęła,

żeby nie ten... Że... tak, że SKO uchyliło moją decyzję,

a ja się nie mogłem odwołać do WSA, bo była tak zła decyzja. Skąd Pani to wzięła?

- Panie Wójcie, nie zła decyzja...

Jest godzina 22:00, a Pan się zajmuje cały czas sobą.

Zauważmy, że jeszcze nie zrobiliśmy swojej pracy, tylko jest zajmowanie się sobą.

- Szanowna Pani... - Teraz, Panie Wójcie, słowa Panu odpowiem. Pan się czepia słów,

ale decyzje zostały Pana zwrócone, uprościłam to,

a jak Pan chce, to ja te cytaty zamieszczę w Internecie.

Kropka w kropkę, w jaki sposób rozjechało Pana decyzję Samorządowe

Kolegium Odwoławcze. Ja to Panu czytałam. Dlatego Pan próbuje

mnie teraz złapać, bo jestem bardzo zmęczona, na jakimś słówku.

Może ja nie jestem prawnikiem i nie znam dokładnie terminów,

tak jak Pan, ale efekt był taki - zwrócone, wyrzucone do kosza,

błędy formalnoprawne, pewne wątki, które SKO podnosiło niewyjaśnione. Mało tego,

Pani Kinga, która jest właścicielką tych gruntów, w drugim

odwołaniu, zapisy... jest taki fragment, że Pan nie wyjaśnił tego,

jakiegoś tam elementu, na co SKO wcześniej wskazywało. Czyli

ta Pani Kinga mogła się dzięki Pana też kolejnej niefrasobliwości

odwołać. Tak to czytam, Panie Wójcie. No skoro coś takiego

wyłapała, że Pan czegoś tam nie wyłapał w dokumentach, może trzeba

było jak rozmawialiśmy wynająć prawnika, pomóc pracownikom, a Pan

nie pomaga też pracownikom. Robią, co mogą.

- To znaczy myślę, że pracownicy jak gdyby sami się powinni wypowiedzieć i to akurat nie Pani w ogóle powinna zabierać głos na ten temat, bo nie jest Pani pracownikiem.

- Ja mogę widzieć efekt, że się nie udało, Panie Wójcie, w tak ważnej sprawie.

- Natomiast zaręczam Państwa wszystkich, nie tylko Panią,

że po pierwsze współpracuję z pracownikami i wielokrotnie na ten temat rozmawialiśmy. Natomiast Pani niestety mija się z prawdą.

Do tego może kiedyś dojdziemy.

Tak jak powiedziałem, nie akceptuję sposobu Pani komunikacji. Uważam, że stosuje Pani półprawdy, w tej komunikacji facebookowej przede wszystkim, chociaż

nie tylko. I naprawdę wzywam Panią do tego, żeby Pani zachowała rzetelność, którą Pani powinna też zachować jako Radna. Dziękuję bardzo.

- A ja wzywam Pana, żeby Pan przestał kłamać, bo chyba Panu nos urośnie.

Przypominam, jest 22:01, zajmijmy się... Proszę, Panie Wójcie.

- Ale nie możemy się zająć przez Panią, bo pół godziny Pani zabiera głos w różnych sprawach. Ja nie chcę przerywać...

- To przepraszam, że tak no tutaj takie... - Drodzy Państwo, chciałabym jeszcze ja coś...

- Że w ogóle się odzywam, przepraszam, bo tu powinni Państwo mieć rację.

I ja nie powinnam się nawet bronić. Dziękuję.

- Drodzy Państwo, jestem Sekretarzem w tej gminie bardzo krótko, ale na tyle długo, żeby z pełną odpowiedzialnością móc Państwu przekazać, że są to wspaniałe osoby. Bardzo ciężko tu pracują, w bardzo trudnych warunkach.

Są to osoby, które naprawdę mają ogromną wiedzę, doświadczenie. To są eksperci. I dlatego naprawdę nie mogę zgodzić się z tym,

że przez... nawet nie wiem, Państwa aspiracje, czy polityczne... ja nie...

ja w ogóle nie wiem, skąd to wynika. Ale przez Państwa

wpisy, to, co Państwo wypisujecie na swoich portalach społecznościowych,

co bardzo często mija się z prawdą, jest albo pół prawdy,

przez to wszystko do mieszkańca, tego zwykłego mieszkańca, idzie błędny

przekaz o naszej pracy, którą tutaj wykonujemy. I dlatego... My jesteśmy zwykłymi

ludźmi, takimi samymi jak wy. My przychodzimy tu do pracy,

tak samo jak wy idziecie do pracy, dostajecie za to

swoje wynagrodzenie i staracie się wykonać ją dobrze.

Tak i my przychodzimy tutaj codziennie rano do tej pracy.

I naprawdę, każdy z nas przydzielone nam zakresy i obowiązki stara się

wykonać najlepiej jak umie. I nie pozwolimy sobie, żebyście

przez Państwa wpisy, to, co robicie na tym Facebooku, żeby to

odbijało się na naszej pracy. I dlatego naprawdę wszyscy tu,

i dziękuję wam, że jesteście, bo to był mój

pomysł, bo nie zgadzamy się z takim traktowaniem nas.

Z tym, co nas spotyka. I apelujemy, na razie tylko

apelujemy i prosimy, żebyście dwa razy się zastanowili nad tym,

co piszecie na portalach społecznościowych i jaki to ma przekaz do mieszkańca. I to wszystko, co chciałam powiedzieć.

- Dziękuję. [OKLASKI]

I myślę, że na tym zakończymy tę część... Dobrze, ale króciutko.

- Powiem tak. Skoro już się skończyło to przedstawienie, bo inaczej

nie można nazwać tej części sesji, to wnioskuję do Pana Wójta

o to, żeby zwolnił już pracowników, bo bardzo

szanuję ich pracę i bo też nie wiem, czy nadgodziny będą mieli, więc po prostu...

Ja tylko... jeżeli się pomyliłem,

to przepraszam, ale chodzi o to, że... Jak pracujemy, to my wiemy.

Tak że ja wnioskuję tylko o to, żeby już po prostu może

pracownicy poszli już do domu. Dziękuję bardzo.

- To znaczy ja mam inne zdanie, bo akurat jesteście Państwo świetnie przygotowani i widać to dokładnie,

że to było przygotowane dużo, dużo wcześniej.

- Ile można wytrzymać, Proszę Pana? - Ja rozumiem, dlatego tylko wnioskuję o to, żeby...

że już jest późna pora, więc wnioskuję do Pana Wójta. Dziękuję bardzo.

- Jeśli chce Pan wiedzieć, dzisiejszym inicjatorem tego spotkania jestem ja. Przeszłam po wszystkich pokojach

i powiedziałam, że czas wreszcie przeciąć ten wrzód. Też jesteśmy ludźmi,

popołniamy błędy, ale Państwo tego nie rozumiecie

i naszą pracę, którą jesteśmy... ja jestem pracownikiem prawie 20-letnim.

I co Państwo robicie z naszą pracą, z naszym wizerunkiem? W Internecie.

- Ale Pani... Czy Pani jest w stanie wskazać

jakikolwiek wpis, który by narzekał na urzędników? Bo tutaj coś jakaś jest...

- Nie, błędny przekaz...

- To jest niebywałe, bo ja nie przypominam sobie, żebym ja,

ani moi koledzy, ktokolwiek, cokolwiek na Państwa napisał. A tutaj nie wiem...

- To nie chodzi o to, co się pisze, tylko co ludzie rozumieją z tych wpisów. To jest duża różnica.

- Nikt tak nie napisał... - Jest Pani osobą wykształconą,

inteligentną i Pani na pewno wie, jaki ma Pani zamiar...

- Mieszkańcy zrozumieli w ten sposób, że gmina Dębe Wielkie chce zamknąć przychodnię.

I co przechodziłem ulicą, to mnie starsze osoby pytały, co wy

tam robicie, czy na pewno... co jest z tym, że wy chcecie zamknąć ośrodek.

- Albo się puściło ludzi w teren, żeby ludzi postraszyło. - Wypraszam sobie takie insynuacje, naprawdę.

- Ja już tu nie jeden numer widziałam. Ja tu już naprawdę nie jeden numer widziałam.
- No teoria spiskowa... Nadaje się Pani do tego. Proszę bardzo. - Jeszcze takie coś bym chciał. Jeżeli tak się

Danuta Zduńczyk czy... mówi, tak się broni wszystkiego, niech puści to nagranie z Zastępcą Wójta. Chcemy wszyscy, Radni, proszę się wypowiedzieć.

- To nie jest miejsce, daj Pan se spokój...

- Jako najstarszych Radny proszę o udostępnienie nagrania. - Przyjdzie czas.

- Nie przyjdzie czas... - Przyjdzie czas, jak będzie nagranie zmanipulowane. - No dokładnie.

- Właśnie. Pocięte, zmanipulowane. Tak, tak.

- Ale ja nie jestem w stanie zmusić Pani Danuty, żeby takie prywatne nagranie nam tutaj odtworzyła. Ale to sama siebie

stawia w odpowiednim świetle, nic dodać, nic ująć.

5 minut przerwy. Zamykam tę część.

Wznawiamy obrady po krótkiej przerwie.

Przechodzimy do punktu 6. To jest projekt uchwały w sprawie

zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej gminy Dębe Wielkie na lata 2025-35.

Uchwała się, co następuje: § 1. W uchwale nr FK.IX.0007.68.2024 Rady Gminy Dębe Wielkie z dnia 30 grudnia 2024 roku

w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Dębe Wielkie na lata 2025-35 wprowadza się następujące zmiany: Wieloletnia Prognoza Finansowa Gminy Dębe Wielkie na lata 2025-35

otrzymuje brzmienie zgodne z załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.

2. Wykaz przedsięwzięć do WPF otrzymuje brzmienie zgodne z załącznikiem nr 2 do niniejszej uchwały.

§ 2. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

To tyle, jeśli chodzi o tę uchwałę. Uchwała była

omawiana na wspólnym posiedzeniu Komisji. Czy są jakieś uwagi

do tej uchwały? Nie widzę. przystępujemy do głosowania. A, jeszcze opinia Komisji Budżetu.

- Dziękuję, Panie Przewodniczący. Komisja Budżetu analizowała projekt przedmiotowej uchwały w sprawie zmiany w WPF. Jest to zmiana tak naprawdę dostosowująca WPF do zmian w budżecie, które wprowadzimy w kolejnym punkcie,

na rok 2025. I tutaj po zreferowaniu przez Panią Skarbnik

tego projektu uchwały i po odpowiedzi na zapytania Radnych

Komisja Budżetu pozytywnie, przy 5 głosach ZA i 1 WSTRZYMUJĄCYM SIĘ zaopiniowała przyjęcie projektu tej uchwały.

- Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący. Przystępujemy do głosowania.

Dziękuję. Stwierdzam, że uchwała została przyjęta większością głosów, przy 2 głosach PRZECIWNYCH.

Przechodzimy do kolejnej uchwały. To jest uchwała w sprawie zmian

w budżecie Gminy Dębe Wielkie na rok 2025. Uchwała się, co następuje:

§ 1. Wprowadza się zmiany w tabeli nr 1 do uchwały budżetowej na 2025 rok.

Plan dochodów budżetu po uwzględnieniu zmian wynosi 98 928 209 złotych i 50 groszy, w tym:

dochody bieżące - 76 010 127 złotych i 19 groszy,

dochody majątkowe - 22 918 082 złote i 31 groszy. Wprowadzone zmiany w planie

dochodów określa tabela nr 1 do niniejszej uchwały.

§ 2. Wprowadza się zmiany w tabeli nr 2 do uchwały budżetowej na 2025 rok.

Plan wydatków budżetu po uwzględnieniu zmian wynosi 109 210 226 złotych i 20 groszy, w tym:

wydatki bieżące - 72 865 294 złote i 41 groszy, wydatki majątkowe - 36 344 931 złote i 79 groszy.

Wprowadzone zmiany w planie wydatków określa tabela nr 2 do niniejszej uchwały.

§ 3. Dokonuje się zmian w tabeli nr 3 do uchwały budżetowej na 2025 rok.

Limit wydatków na zadania inwestycyjne realizowane w roku 2025 po zmianach

określa tabela nr 3 do niniejszej uchwały. Wykaz wprowadzonych zmian

w planie wydatków inwestycyjnych określa tabela nr 3a do niniejszej uchwały.

§ 4. Treść § 4 uchwały budżetowej otrzymuje brzmienie:

Określa się deficyt budżetu w wysokości 10 282 016 złotych i 70 groszy,

który zostanie pokryty przychodami pochodzącymi z:

1) niewykorzystanych środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu, wynikających z rozliczenia

dochodów i wydatków nimi finansowanych, związanych ze szczególnymi zasadami wykonywania budżetu, określonymi w odrębnych ustawach w kwocie 509 250 złotych i 68 groszy,

w tym: niewykorzystanymi środkami programu "Cyberbezpieczny Samorząd" - 238 983 złote i 80 groszy,

niewykorzystanymi środkami na realizację zadań określonych w "Gminnym programie profilaktyki i rozwiązywania

problemów alkoholowych i przeciwdziałania narkomanii" oraz realizacją lokalnej międzysektorowej

polityki przeciwdziałania negatywnym skutkom spożywania alkoholu - 79 373 złote i 26 groszy,

niewykorzystanymi środkami w zakresie gospodarki odpadami - 163 027 złotych i 40 groszy,

niewykorzystanymi środkami z Funduszu Pomocy przeznaczonymi na realizację dodatkowych

zadań oświatowych związanych z kształceniem, wychowaniem i opieką nad dziećmi, uczniami będącymi obywatelami Ukrainy - 11 693 złote i 56 groszy, niewykorzystanymi środkami projektu

"Mistrzowie wiedzy: ścieżka ku umiejętnościom" - 16 172 złote i 66 groszy, wolnych środków, o których mowa w art. 217 ust. 2 pkt 6 ustawy

o finansach publicznych w kwocie 2 172 766 złotych i 2 grosze, zaciągniętego kredytu długoterminowego w kwocie 7 600 000 złotych.

§ 5. Wprowadza się zmiany w tabeli nr 4 do uchwały budżetowej na rok 2025.

Łączna kwota przychodu po zmianach wynosi 13 596 268 złotych i 70 groszy,

a łączna kwota rozchodów pozostaje bez zmian i wynosi 3 314 252 złote.

Przychody i rozchody budżetu w 2025 roku po zmianach określa tabela nr 4 do niniejszej uchwały.

§ 6. Dokonuje się zmian w planie dochodów i wydatków związanych

z gospodarką odpadami komunalnymi. Łączna kwota dochodów pozostaje bez zmian

i wynosi 3 860 000 złotych, a łączna kwota wydatków po zmianach

wynosi 4 023 027 złotych i 40 groszy. Plan dochodów i wydatków związanych

z gospodarką odpadami po zmianach określa tabela nr 5 do niniejszej uchwały.

§ 7. Dokonuje się zmian w tabeli nr 11 do uchwały budżetowej na 2025 rok.

Zadania realizowane w ramach

Funduszu Sołeckiego w 2025 roku po zmianach określa tabela nr 6 do niniejszej uchwały.

§ 8. Dokonuje się zmian w załączniku nr 1 do uchwały budżetowej na 2025 rok.

Zestawienie planowanych kwot dotacji udzielonych z budżetu gminy na 2025 rok

po zmianach określa załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.

§ 9. Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy Dębe Wielkie.

§ 10. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

I tu, jak zwykle, stosowne tabele. Tu również prosiłbym o opinię Komisji Budżetu.

- Panie Przewodniczący. Komisja Budżetu również w dniu 25 marca

analizowała projekt uchwały zmian w budżecie na rok 2025.

Po szczegółowych jakby wyjaśnieniach wszystkich zmian, zarówno po stronie wydatków, jak i dochodów,

i odpowiedzi na wszystkie pytania przez Panią Skarbnik,

Komisja pozytywnie opiniuje, przy 5 głosach ZA i 1 WSTRZYMUJĄCYM podjęcie projektu uchwały zmian w budżecie. Dziękuję.

- Bardzo dziękuję. Czy są jakieś uwagi

do tej uchwały? Nie widzę, przystępujemy do głosowania.

Dziękuję. Stwierdzam, że uchwała została przyjęta większością głosów, przy 1 głosie

WSTRZYMUJĄCYM i 3 głosach PRZECIWNYCH. Kolejna uchwała to jest uchwała w sprawie

"Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Dębe Wielkie". Uchwała się, co następuje:

§ 1. Przyjmuje się "Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania

bezdolności zwierząt na terenie gminy Dębe Wielkie w 2025 roku",

w brzmieniu określonym w załączniku do niniejszej uchwały.

§ 2. Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy Dębe Wielkie.

§ 3. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym

Województwa Mazowieckiego.

I w załączeniu mamy program,

również omawiany na ostatniej Komisji. I tu prosiłbym Przewodniczącego Komisji Edukacji o opinię Komisji.

- Przepraszam was wszystkich, ale nie spodziewałam się, że to będzie o tak późnej porze. Natomiast ja sama głosowałam

za tą uchwałą jak najbardziej. No bo uważam, że trzeba taką uchwałę przyjąć.

Tym bardziej że mamy bardzo mało czasu. Natomiast no

po konsultacjach jeszcze z Gminną Komisją ds. Zwierząt, która to,

głównie ta Komisja, że tak powiem, pracuje w oparciu

też między innymi o tę uchwałę i są to ludzie,

którzy bardzo dużo tak naprawdę dobrego robią w tej gminie

dla zwierząt. Te dwa punkty, które poruszałam wtedy na tej Komisji,

one zostały jakby tam, można powiedzieć, zbite przez Pana Wójta,

że takiego słowa użyję. Ja też nie mając pewnej

jakieś takiej wiedzy na ten temat, jeszcze tam trochę mi to

dotłumaczono. I tutaj... bo mówię, jeżeli chodzi o tę koordynację,

że żeby była wskazana konkretna osoba, no to tutaj

rozumiem, że w tym momencie nie podejmujemy takiej decyzji.

No bo wiadomo, że to trzeba byłoby z kimś uzgodnić.

To nie jest jakieś takie istotne. Natomiast no mówię, zależy

bardzo na tym, żeby w tym punkcie, rozdziale 13, § 13, pkt 10...

- Moglibyśmy wyświetlić? - Tam, gdzie jest o zwierzętach... znaczy o kotach

wolno żyjących i tak jak mówię, no... Rozdział 13, § 13, pkt 10. Chodzi o ten punkt

związany z tym limitem po prostu. Że liczba zabiegów

limitowana. Ja, tak jak mówię, tutaj jako gmina mamy zadania obligatoryjne i zadania fakultatywne. Opieka nad kotami należy... dokładnie, jest obligatoryjna. Nad kotami wolno żyjącymi jest obligatoryjna. Czyli jakby w innych punktach, które też są dla nas obligatoryjne, typu jak na przykład odławianie bezdomnych zwierząt czy zapewnianie miejsca bezdomnym zwierzętom w schroniskach, nie napisaliśmy czegoś takiego, że będzie to limitowane. Natomiast w tym punkcie jest to wpisane. No i mówię, no jest jakaś tam obawa wynikająca z tego, że... że... ja rozumiem, że tam są... mamy konkretną kwotę, gdzie jest podzielona na różne zadania, ale mówię, w innych zadaniach tych obligatoryjnych nie ma tego zapisu, więc też nie do końca rozumiem, dlaczego w tym jest. No tutaj Pan Wójt mi wtedy powiedział, że jest, bo jest... jest... konkretne kwoty. Ja to w sumie przyjąłem. Ale mówię, ale przy innych zadaniach obligatoryjnych nie ma tego punktu. A wiadome jest też to, że jeżeli będziemy zwiększać tę kwotę, owszem, możemy zwiększać, no ale jakby jest jakaś tam obawa osób z tej Komisji, że po prostu, no że może być taki moment, że powiemy: A, to nie ma więcej środków, nie będziemy tego przeznaczać. I też no szkoda też ewentualnie naszej pracy później po to, żeby ewentualnie podnosić te limity, jeżeli one i tak no najprawdopodobniej będą musiały być zwiększone. No i to jest taka prośba. Dla mnie to wynika z pewnej logiki, tak? No bo skoro w innych punktach nie wprowadzamy tego ograniczenia, w zadaniach obligatoryjnych, bo też jakby w moim odczuciu, jeżeli coś jest jakimś obligatoryjnym dla nas zadaniem, czyli jeżeli musimy to robić, no to nie możemy wprowadzić ograniczenia po prostu takim punktem. I dlatego tutaj moja prośba...

- Ale to wszystko jest. Zapewnienie, kanalizacja, o której dzisiaj rozmawialiśmy ponad godzinę...

Nie, nie, ale to też jest obligatoryjne zadanie, tak? I też nie mam wystarczających środków, żeby w jednym roku każdemu zrobić, tak?

- Ale to dobrze, to proszę mi wytłumaczyć, dlaczego w przypadku, jeżeli mamy zapewnienie miejsca bezdomnym zwierzętom w schroniskach albo zwierzęta w wypadkach, jeżeli tam są wypadki, musimy też, to dlaczego tam nie ma tego punktu? Albo wstawiamy we wszystkich, albo nie wstawiamy w żadnym.

- Mogę dwa słowa? - Proszę bardzo. - No dobrze, ale to...

Dobrze, ale to dlaczego w przypadku zwierząt w wypadkach nie ma tego napisanego, tego opisanego punktu?

- Mogę dwa słowa? To znaczy myślę, że to nie jest aż takie jak gdyby istotne. I tak nie, jeżeli nie będzie środków w budżecie, to my tego po prostu nie zrobimy. Bo jakby za to... za to służy... znaczy służy, no jest dyscyplina finansów publicznych. Muszą być środki w planie, żeby to wydatkować. Więc może się zdarzyć taka sytuacja i to też mówię, że na przykład jakiś zabieg nie będzie wykonany, dlatego że nie będzie środków w budżecie.

- Mimo że jest obligatoryjne. - No tak, rozumiem. Ale to tak jakby dla mnie też no z punktu widzenia, no to mówię, albo wpisujemy we wszystkich...

- A możemy troszeczkę wyżej podnieść, co tam jest wcześniej zapisane? - No albo tak albo tak. Bo w tym momencie moim zdaniem jesteśmy niekonsekwentni tak naprawdę. Niekonsekwentni w tworzeniu tej uchwały.

- To znaczy ja myślę, że się nic nie stanie, jeżeli zostanie ten zapis usunięty po prostu i tyle. Ja nie widzę, żeby...

- Bo i tak budżet nas ogranicza. - No to dlatego proszę... - Tylko nie wiem, czy do tego zapisu nie ma odnośników w innych miejscach.

- Tak. - Nie ma. - No to jeżeli nie ma... - To możemy usunąć cały punkt.

- To znaczy, Proszę Państwa. I tak procedura musiałaby tak wyglądać, że jak będzie się zbliżać wyczerpywanie tych kwot... Pracownicy Urzędu na to zwracają uwagę. O, zostało już na przykład na dwa zabiegi.

I wtedy ten pracownik idzie do Kierownika, Kierownik idzie do Pani Skarbnik i się pyta, czy tu moglibyśmy jeszcze, bo mamy jeszcze trzy miesiące i szacunek jest taki, że może się jeszcze coś zdarzyć.

I wtedy decyzja, czy zwiększamy. I wtedy najpierw musi być w budżecie, jak nie przekroczymy kwoty, która jest w programie, to wystarczy nam tylko zmiana budżetu. A zmianę budżetu robimy co sesję.

- Ale to dotyczy każdego punktu, o którym koleżanka wspomniała. - I każdej rzeczy, którą robimy...

- Czy Pani składa wniosek formalny w takim razie?

- Tak, składam wniosek formalny. - No to przegłosujmy głoskę formalną o usunięciu tego punktu.

Dziękuję, poprawka przeszła. Teraz głosujemy. A, no to jest jakby...

tu mamy to. Teraz opinia Komisji Ochrony Środowiska.

No tak, ale to jest... opinie z poprzedniej Komisji.

- Szanowny Panie Przewodniczący.

Członkowie Komisji Edukacji Bezpieczeństwa i Spraw Społecznych Rady Gminy Dębe Wielkie opiniowali niniejszy projekt uchwały bez tej poprawki, którą przed chwilą przyjął, z takim wynikiem, iż wszyscy pozytywnie zaopiniowali niniejszy projekt. Dziękuję.

- Dziękuję bardzo. Komisjach Ochrony Środowiska. - Ja jeszcze tylko dodam odnośnie właśnie tych limitów, że między innymi w budżecie zostały zwiększone prawie dwukrotnie środki na zabiegi weterynaryjne, kastracji, sterylizacji psów, kotów z, jeśli dobrze zapamiętałem, 98 000 złotych do prawie 180... ponad 180 000 złotych?

- W ogóle na program. - Tak? - Na program chyba w ogóle. - Co jeszcze zostało nam

tutaj zreferowane, że nawiązana została współpraca z nowym schroniskiem,

z którym już wcześniej współpracowaliśmy. Było bardzo pozytywnie oceniane. Tak że reasumując, Komisja Ochrony Środowiska również jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

- Dziękuję. Głosujemy nad całą uchwałą, łącznie z poprawką.

Dziękuję. Stwierdzam, że uchwała

została przyjęta jednogłośnie. Kolejna uchwała. To jest uchwała w sprawie wyrażenia zgody

na odpłatne nabycie nieruchomości położonej w obrębie Koberne, gmina Dębe Wielkie.

Uchwała się, co następuje: § 1. Wyraża się zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości, którą stanowi działka ewidencyjna nr 430/8, obręb Koberne, gmina Dębe Wielkie, oznaczona kolorem pomarańczowym w załączniku do niniejszej uchwały, z przeznaczeniem pod poszerzenie drogi gminnej, ulicy Rodowej.

§ 2. Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy Dębe Wielkie.

3. Nabycie przedmiotowej nieruchomości nastąpi w formie aktu notarialnego,

którego koszt pokryje gmina Dębe Wielkie. § 4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

I tutaj mapka. I nad tą drogą dyskutowaliśmy, tą drogą wewnętrzną, tak?

Która miałaby tam być uwzględniona. I tu prosiłbym o opinię Komisji.

- Panie Przewodniczący, wspomniany projekt uchwały zakłada poszerzenie ulicy Rodowej wzdłuż jej... wzdłuż tej ulicy

o nieruchomości oraz dodatkowo taką drogę prostopadłą wewnętrzną.

Co do poszerzenia wzdłuż tutaj Komisja oczywiście widzi jakby potrzebę

poszerzenia tej drogi, natomiast jeśli chodzi o tę drogę prostopadłą,

tę poprzeczną, Komisja nie widzi celowości nabycia tej nieruchomości.

W związku z tym Komisja jednogłośnie negatywnie zaopiniowała projekt tej uchwały.

Ze wskazaniem, aby tutaj Pan Wójt skontaktował się

z mieszkańcami w celu tutaj jakby nabycia tylko tego fragmentu przyległego do ulicy Rodowej.

- Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący. Czy ktoś jeszcze ma

jakieś uwagi? Nie widzę, przystępujemy więc do głosowania.

Dziękuję. Stwierdzam, że uchwała została odrzucona, przy 1 głosie ZA,

1 WSTRZYMUJĄCYM i 13 głosach PRZECIWNYCH. Kolejna uchwała. Uchwała w sprawie

wyrażenia zgody na odpłatne nabycie nieruchomości położonej w obrębie

Chrośla, gmina Dębe Wielkie. Uchwała się, co następuje:

§ 1. Wyraża się zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości, którą stanowią działki

ewidencyjne nr 99/3 i 99/9, obręb Chrośla, gmina Dębe Wielkie,

oznaczone kolorem pomarańczowym w załączniku do niniejszej uchwały z przeznaczeniem

pod poszerzenie drogi gminnej, ulicy Optymistów. § 2. Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy Dębe Wielkie.

§ 3. Nabycie przedmiotowej nieruchomości nastąpi w formie aktu notarialnego,

którego koszt pokryje gmina Dębe Wielkie.

§ 4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

To tyle, jeśli chodzi o tę uchwałę. I tutaj jest omawiana

działka. I tu również prosiłbym o opinię Komisji.

- Panie Przewodniczący, tutaj też mamy

docelowe przeznaczenie tych nieruchomości pod poszerzenie ulicy Optymistów w Chroślu.

I tutaj Komisja Ochrony Środowiska jednogłośnie pozytywnie zarekomendowała przyjęcie projektu uchwały.

- Bardzo dziękuję. Są jakieś uwagi odnośnie tej uchwały? Nie widzę. Przystępujemy do głosowania.

Dziękuję. Stwierdzam, że uchwała została przyjęta jednogłośnie. To była

ostatnia uchwała. Przechodzimy do kolejnego punktu: Informacje Przewodniczącego Rady o

złożonych pisemnych interpelacjach i zapytaniach Radnych do Wójta i odpowiedziach Wójta.

I tutaj 12 marca Wiceprzewodniczący Rady, Pan Piotr Wieczorek, złożył interpelację

w sprawie skrzyżowania ulicy Pedagogów z ulicą Kościelną

w miejscowości Dębe Wielkie. Odpowiedź została udzielona, zresztą omawialiśmy to też

tutaj z Radnym Powiatowym dzisiaj. To tyle. Przechodzimy do punktu 14:
Sprawozdanie z działalności Wójta w okresie międzysesyjnym. Bardzo proszę, Panie Wójcie.

- Szanowni Państwo, ostatnia sesja miała miejsce

27 lutego. 1 marca obchodziliśmy w gminie Dębe Wielkie Narodowy Dzień
Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Uroczystości zostały zorganizowane przez Gminny Ośrodek Kultury
w Dębem Wielkim i I Liceum Ogólnokształcące PUL w Dębem Wielkim.

Tak że dziękuję organizatorom. Dziękuję bardzo serdecznie

Państwu Radnym, którzy braliście udział w tej uroczystości. Następnie 4 marca
odbyła się olimpiada z zakresu gospodarstwa wiejskiego i przedsiębiorczości,
organizowana przez Gminny Ośrodek Kultury razem z Mazowieckim Ośrodkiem Doradztwa
Rolniczego.

Cykliczna impreza. Też dziękuję za organizację. 8 marca Gminny Ośrodek Kultury
zorganizował Dzień Kobiet. I jeszcze raz jak gdyby

wszystkim paniom, tutaj też na chwilę dosłownie przyszedłem, żeby tutaj

wspólnie z Panami Radnymi złożyć kwiaty Paniom. Tak że jeszcze raz

wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Kobiet. Również 8 marca brałem udział

w walnym zebraniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudzie. 9 marca

w zebraniu wiejskim w Kątach Goździejewskich I. 11 marca był Dzień Sołtysa.

Natomiast w tym miejscu... nie było może jakichś oficjalnych

obchodów, ale w tym miejscu bardzo serdecznie chciałem podziękować wszystkim

Sołtysom, którzy wspomogli gminę i rzeczywiście roznieśli poradniki "Bądź gotowy"

oraz poradniki czy ulotki Gminnej Społecznej Komisji ds. Ochrony Zwierząt

wśród mieszkańców. Było dla mnie to bardzo ważne.

Dzisiaj już Sołtysów nie ma właściwie, ale osobiście jeszcze

im podziękuję. 13 marca brałem udział w Konwencji Wójtów i Burmistrzów

Powiatu Mińskiego, zorganizowanym przez Starostę Mińskiego, Pana Remigiusza Górniaka.

Rozmawialiśmy

na temat autobusów elektrycznych, które jak gdyby Związek Gmin... Związek, Przepraszam,

Powiatowo-Gminny Transportu

Publicznego Powiatu Mińskiego ma szansę pozyskać. Rozmawialiśmy na temat współfinansowania

przez gminę, ponieważ w tej chwili wkład własny do tego

projektu jest zabezpieczony w całości przez powiat miński. To jest kwota,

z tego, co pamiętam, w sumie 9 milionów złotych.

Część tego wkładu musiałaby być poniesiona w przyszłym roku. Pozostała część

rozłożona na 8 lat. Zostały przedstawione trzy różne warianty

jakby dofinansowania czy finansowania przez gminę. Jeden wariant oparty na,

o tak zwane wozokilometry. Drugi wariant oparty o równy podział

po prostu wśród gmin według głosów na walnym zgromadzeniu. Były też

rozpatrywane warianty pośrednie. De facto nie doszło do...

do konkluzji. Dla nas najbardziej... czy najlepszy pod kątem kosztowym

byłby wariant z wozokilometrów, wtedy musielibyśmy zapłacić tylko 3%

jak gdyby kwoty. Ale tak jak powiedziałem, decyzja jeszcze nie zapadła.

13 marca również brałem udział w zebraniu sołectwa Dębe Wielkie Centrum.

15 marca w zebraniu walnym Ochotniczej Straży Pożarnej w Cygance.

16 marca Gminny Ośrodek Kultury... Przepraszam, Gminny Ośrodek Sportu

i Rekreacji w Dębem Wielkim zorganizował jubileuszowy 70. Mazowiecki Turniej

Tenisa Stołowego im. redaktora Janusza Strzałkowskiego. Przyjechali do nas tenisiści

właściwie z całego powiatu. Tak że dziękuję tutaj Panu Dyrektorowi za organizację.

Dziękuję również Dyrektorowi Departamentu Edukacji Publicznej i Sportu w Urzędzie

Marszałkowskim,

Panu Mirosławowi Krusiewiczowi, jak gdyby za zorganizowanie też nagród

rzeczowych dla uczestników. 19 marca brałem udział w posiedzeniu Komisji Skarg,

Wniosków i Petycji. 20 marca odbyło się spotkanie tutaj

w terenie, na dwóch właściwie skrzyżowaniach, z Dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych,

Panem Michałem Serbinowskim, z Naczelnikiem Wydziału Ruchu Drogowego. W tym spotkaniu

brał udział Pan Radny Bogdan Romanowski. Brali też udział mieszkańcy

tutaj ulicy Prądyńskiego przede wszystkim, w tej pierwszej części.

I jakby w sumie uzgodniliśmy, że tej organizacji

Zarząd Dróg Powiatowych nie będzie zmieniał, w sensie

nie będzie zmieniał pierwszeństwa. Taki też był głos mieszkańców. Natomiast

Dyrektor obiecał wprowadzenie dodatkowej... dodatkowego... czy poprawienie oznakowania

poziomego,

być może znak stopu na skrzyżowaniu ulicy Prądyńskiego i Pustelnickiej.

I później również tutaj spotkaliśmy się na skrzyżowaniu ulicy Kościelnej i Pedagogów.

Tak się zdarzyło że tutaj Pan Radny Piotr Wieczorek

złożył tę interpelację, dzień później, chyba dzień później, jak dobrze pamiętam, doszło do do

wypadku.

- Nie pierwszego zresztą w tym miejscu. - To znaczy generalnie tam jakichś

wielu kolizji nie było, bo rozmawiałem z Naczelnikiem...

- Nie było tak poważnej jak teraz. Rozmawiałem z Naczelnikiem Wydziału Drogowego i no nie przypomina

sobie, żeby tam były jakieś takie zdarzenia. Natomiast rzeczywiście, miejsce jest niebezpieczne, trzeba to przyznać. No i będziemy tutaj wspólnie działać, żeby to bezpieczeństwo poprawić. 21 marca ogłosiliśmy przetarg na rozbudowę, na I etap rozbudowy Szkoły Podstawowej w Rudzie.

W tej chwili spływają jakieś pierwsze zapytania, ale pierwsze zapytanie, które dotyczyło, to właściwie nie tyle projektu, ile jak gdyby formy

kosztorysu, więc może mało jak gdyby ważne, tak? 22 marca brałem udział w zebraniu walnym Ochotniczej Straży Pożarnej

w Jędrzejniku. 24 marca zorganizowaliśmy. Gminny Ośrodek Kultury we współpracy

z I Liceum PUL, we współpracy również jak gdyby tutaj z mieszkańcami,

z Panem Radnym z Olesina, Panem Mariuszem Dobrosiewiczem, obchody Narodowego Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów. I jak co roku od kilku

już lat spotkaliśmy się, najpierw na mszy świętej,

a później przy kamieniu upamiętniającym Pana Bolesława Książka, zamordowanego przez hitlerowców

w 1943 roku za pomoc żydowskiemu chłopcu. Tak że dziękuję wszystkim

przybyłym, również Państwu Radnym, za przybycie na tę uroczystość.

To jest taka bardzo lokalna... rodzinne... takie bardzo lokalne

rodzinne wydarzenie, ale uważam, że bardzo ważne, żeby... żebyśmy

podtrzymywali tę pamięć o Panu Bolesławie Książku. I również żebyśmy

jak gdyby brali z niego przykład. Tak że dziękuję tutaj wszystkim osobom, również mieszkańcom, którzy tam też wiem, że dbają o to...

o to miejsce. Była w czasie tej uroczystości również

obecna Pani... Wypadło mi, przepraszam. Urbaniak, która jest chrześnicą Pana Bolesława...

Lucyna, o, dziękuję. Która jest chrześnicą Pana Bolesława Książka.

Więc to też był taki jakby osobisty łącznik. No de facto

z tą tragedią. W dniu wczorajszym byłem na spotkaniu

z Panią Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Panią Bożeną Żelazowską.

To spotkanie odbyło się w Domu Muzyki. Natomiast Pani Minister

przyjechała też z Mazowieckim Konserwatorem Zabytków. Rozmawialiśmy, oprócz parków w Dębem...

parków w Rudzie, do tego zaraz dążę, rozmawiałem o parku

w Dębem. Poprosiłem Pana Konserwatora o przyspieszenie jak gdyby wydania pozytywnej decyzji zatwierdzającej projekt wykonawczy dla parku. Tak że obiecał, że...

że się po prostu temu przyjrzy i no postara się przyspieszyć,

tak żeby... żeby jak najszybciej można było już to zadanie

zrealizować. Natomiast rozmawialiśmy też na temat parku zabytkowego w Rudzie.

On jest w tej chwili wystawiony na sprzedaż. Ostatnia cena, o której ja

słyszałem, to 2 900 000 złotych. I Pan Konserwator

też powiedział, bo jak gdyby padło takie pytanie, czy konserwator w ogóle

wyrazi zgodę na jakikolwiek prace, tak? Bo jeżeli ktoś

zakupi za taką kwotę, żeby się nie okazało zaraz,

że nic z tym nie może zrobić. Więc Pan Konserwator

powiedział, że jak najbardziej dopuszcza taką możliwość, żeby dwór był

odbudowany. Być może z jakimiś jak gdyby też zmianami. Więc zobaczymy.

No mam nadzieję, że znajdzie się ktoś chętny,

kto będzie chciał ten teren po prostu zrewaloryzować i najchętniej

no też w jakimś zakresie udostępnić dla mieszkańców. Tutaj konserwator

również jak gdyby oglądał tutaj od strony ulicy Szkolnej to wejście,

bramę tę zabytkową, więc też się tym tematem zainteresował.

- Przepraszam, że w tym momencie. Do kogo potencjalnie, jeżeli ktoś by oglądał, potencjalnie...

- To znaczy jest pełnomocnik, tylko w tej chwili nie... jak gdyby nie mam

kontaktu. Postaram się go odszukać i i przekazać.

No też myślę, że wszystkim Państwu Radnym. Jeżeli macie kogoś jak gdyby...

- Może Pan opublikować... - Chętnego. Okej. No dobrze. W każdym razie oczywiście zależy

na tym, żeby ten park żył. Rozmawialiśmy też na temat

dworca kolejowego w Dębem Wielkim, który też jest wpisany do rejestru zabytków.

No i gdyby gmina przejęła jak gdyby ten obiekt,

to wtedy też jak gdyby no byłaby szansa może na jakieś wsparcie

od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. I 26 marca również

brałem udział w zebraniu Grupy Członkowskiej Banku Spółdzielczego w Mińsku Mazowieckim.

Nie ma już Pana Sołtysa z Walercina akurat, ale w dwóch słowach tylko wspomnę, Pan Sołtys

zwrócił uwagę i no w całej rozciągłości się z nim

zgadzam, że dobrze by było, żeby Bank Spółdzielczy kontynuował te...

ten projekt, który realizował w poprzednim roku w związku ze stuleciem.

Czyli żeby Bank Spółdzielczy wychodził do mieszkańców na różnego rodzaju wydarzenia plenerowe. Bank z drugiej strony jak gdyby też... znaczy z jednej strony to też jest wsparcie oczywiście samego takiego wydarzenia, tak? Również finansowe, tak to było w roku poprzednim. Natomiast Bank Spółdzielczy jak gdyby też zmienia tę ofertę, wychodzi z taką akcją edukacyjną, z tego, co wiem, między innymi dla... do dzieci. I dzisiaj brałem udział tutaj z Przewodniczącym Komisji Edukacji, Bezpieczeństwa i Spraw Społecznych, z Panem Krzysztofem Rekiem, w Powiatowym Konkursie Przyrodniczo-Matematycznym "Ekologicznie", który został zorganizowany przez Szkołę Podstawową w Dębem Wielkim. To jest trzeci konkurs o randze powiatowej. Wcześniej odbywały się o randze gminnej. I pierwsze miejsce w tym konkursie zdobył Mikołaj Wawrzyniak ze Szkoły Podstawowej z Brzózego. Natomiast drugie i trzecie miejsce dwóch chłopców ze Szkoły Podstawowej w Dębem Wielkim. Bartosz Antosiewicz zdobył drugie miejsce i Dominik Wieczorek trzecie miejsce. Z tego, co pamiętam, była też uczennica ze Szkoły Podstawowej w Cygance. Tak że oczywiście gratuluję wszystkim tutaj... po pierwsze dostania się do tego finału powiatowego. No i oczywiście gratuluję zwycięstwa. Dziękuję też Państwu Radnym za wasz wkład i jakby złożenie się na nagrodę rzeczową. Zapraszam Szanownych Radnych, ale też mieszkańców, na obchody, rocznicę bitwy pod Dębem Wielkim w powstaniu listopadowym. W najbliższą niedzielę, 30 marca, od godziny 12:00. Najpierw zaczniemy mszą świętą, a później tradycyjnie przed pomnikiem Dębski Orzeł... Przepraszam, przed pomnikiem pułkownika Franciszka Sznajdego. Oczywiście wydarzenie będzie według ceremoniału wojskowego z udziałem Żandarmerii Wojskowej w Warszawie. Dziękuję serdecznie.

- Bardzo dziękuję, Panie Wójcie. W związku z wyczerpaniem porządku obrad zamykam dzisiejszą sesję.

Bardzo dziękuję wszystkim.